Miesięcznik Stowarzyszenia Promocji i Rozwoju Regionu Dynowskiego
- Towarzystwo Przyjaciół Dynowa

ISSN-1234-6063

DYNOWINKA

NUMER 02-03/149-150 LUTY/MARZEC 2008 CENA 4 zł (w tym 7% VAT)

...Wiosna jak zielony puch
jak złote ciepło kurczęcia,
około Wielkiejnocy
białe jajko przemienia
w pisanki.
Na nich wiatraki jak maki,
słońcem nakrapiane szpaki,
a kraszanki
we wszystkie kolory:
jedne jak szczypiorek zielony,
drugie jak ruda łuska cebuli,
trzecie jak czerwona spódnica
Weronki,
czwarte jak fiołki
w wiosennym koszyku, piąte...

T. Ferenc, *Pisanki, kraszanki*

W numerze m.in:

✔ Grób Pański w dynowskim kościele
✔ Jak drzewiej bywało...
✔ Przemieszana ewangelia
✔ Studniówka w dynowskim LO
✔ Z piórem na łowy
✔ Nie ma granic, jest przyjaźń...
✔ Gdzie ci mężczyźni...
✔ Rozrywka i humor

GRÓB PAŃSKI W DYNOWSKIM KOŚCIELE W OBIEKTYWIE PANA ANTONIEGO IWAŃSKIEGO

...Ach! włożyli go, płacząc,
Do czeluści grobowej,
Zamykając i znacząc;
Bo się bali, jak zbóje,
Czy kto ich nie szpieguje.

I tak trzy dni przeżyli
Ludzie źli, dawni Żydzi,
Myśląc, że się pozbyli
Tego, co wszystko widzi,
I że Boga zabili,
I że słońce zgasili,
I że nikt ich nie słyszy,
Że krew od nich nie cuchnie,
I że się to uciszy,
Że ta powieść nie gruchnie!

Aż na trzeci dzień rano
Zadrżał kamień na grobie
I grzmot wielki słyszano,
I Bóg w żywej osobie
Wstał z chorągwią rozwianą,
Wstał w jasności słonecznej,
Od wszystkiego bezpieczny,
I przebite wzniósł dłonie,
I podarte wzniósł skronie,
I bok dzidą przeszyty.

I szedł w górę, w błękity,
Żeby ludzie widzieli,
Że nikt nie jest zabity...

Cyprian Kamil Norwid
Częstochowskie wiersze

O Bożych Grobach czytaj też w cyklu "Jak drzewiej bywało..." na stronie 11.

Fot. Antoni Iwański

Grobów w naszym kościele na pamiątkowych fotografiach pana Antoniego Iwańskiego, dokumentującego przez lata dynowską rzeczywistość. Nie zabraknie też wieści z dynowskich szkół, sporej porcji rozrywki i humoru i wielu innych ciekawych artykułów...

W imieniu zespołu redakcyjnego życzę Państwu **Spokojnych, ciepłych, radosnych Świąt Wielkiej Nocy, miłej rodzinnej atmosfery, dużo pyszności na świątecznym stole, oraz mokrego Dyngusa**

dedykując równocześnie wiersz znanego doskonale starszemu pokoleniu dynowian Księdza Franciszka Błotnickiego

Redaktor prowadzący -
Renata Jurasińska

Drodzy Czytelnicy!

Dostają Państwo do rąk podwójny, lutowo-marcowy, numer „Dynowinki".

Świąteczno-wiosenny.

Mam nadzieję, że każdy znajdzie w nim coś dla siebie...

W zeszłorocznym „moim" numerze sporo było dla Pań, więc tym razem – specjalna wkładka o Panach i dla Panów (ale rzecz jasna, nie tylko dla nich;-) – *„Gdzie ci mężczyźni...?"*

Zachęcam również do przeczytania relacji naszego redakcyjnego podróżnika Piotra Pyrcza z wyprawy do Ziemi Świętej *„Przemieszana ewangelia"*; wspomnień młodzieży z dynowskiego gimnazjum i ich opiekunów z tygodniowego pobytu w Ostreholz-Scharmbeck, *„Nie ma granic, jest przyjaźń"*; opowieści Państwa Anny i Jarosława Molów o Grobach Pańskich w cyklu *„Jak drzewiej bywało"* i przypomnienia sobie Bożych

Na Zmartwychwstanie

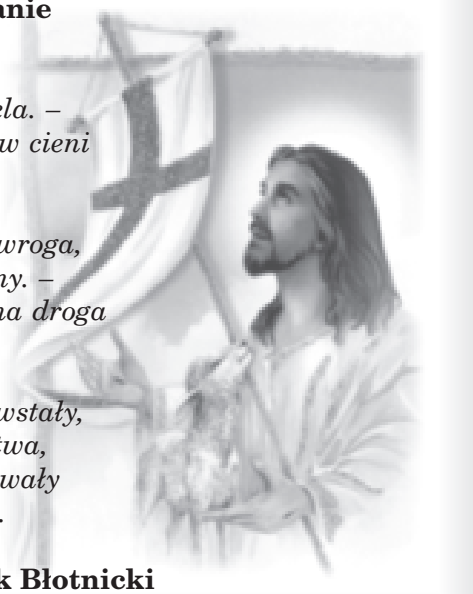

Radością przepojeni
śpiewajmy pieśń wesela. –
Świt błysnął z mroków cieni
i triumf Zbawiciela.

Pan złamał przemoc wroga,
otworzył niebios bramy. –
Już w wieczność wolna droga
a w Bogu ojca mamy.

O króluj, Zmartwychwstały,
udzielaj duszom męstwa,
by przez trud życia trwały
dążyły do zwycięstwa.

Ks. Franciszek Błotnicki

CO SŁYCHAĆ W STOWARZYSZENIU?

Nadszedł marzec. Zbliża się szybkim krokiem półrocze 2008 r.. Zarząd Towarzystwa przystąpił do przygotowania Walnego Zebrania sprawozdawczego oraz opracowania kierunków i planu działania w bieżącym roku.

Główne wysiłki Towarzystwa będą sprowadzać się, obok cyklicznych tradycyjnych zadań, do przygotowania siedziby muzeum regionalnego, powiększania dotychczas zebranych eksponatów oraz odnowy kapliczek na terenie miasta i pomników na starym cmentarzu. Planowany harmonogram prac podam w najbliższym numerze „Dynowinki".

Drodzy Czytelnicy !

W związku z nadchodzącymi Świętami Wielkanocnymi składam najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia - w szczególności dobrego zdrowia, wiary w przyszłość i spełnienia wszystkich planów i zamierzeń.

Prezes Stowarzyszenia
Promocji i Rozwoju Regionu
Dynowskiego Towarzystwa
Przyjaciół Dynowa
dr Andrzej Stankiewicz

URZĄD MIEJSKI DYNÓW
BURMISTRZ INFORMUJE

W niniejszym numerze „Dynowinki" chciałbym przedstawić Państwu informacje związane z gospodarką odpadami na terenie Gminy Miejskiej Dynów.

Zasady dotyczące wywozu śmieci realizowane są zgodnie z wytycznymi zawartymi w „Regulaminie utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Miejskiej Dynów" zatwierdzonym uchwałą nr XLVI/249/06 Rady Miasta Dynowa z dnia 24.02.2006 r.

Opłaty pobierane przez Zakład Gospodarki Komunalnej za wywóz śmieci są zróżnicowane.

W roku 2007 obowiązywały następujące stawki opłat: w przypadku budynków wielorodzinnych opłata wynosiła 3 zł netto od osoby miesięcznie. Od osoby zamieszkującej w budynku jednorodzinnym pobierane były opłaty w wysokości 2,50 zł netto, natomiast od osoby zamieszkującej budynek zagrodowy, gdzie prowadzony jest chów zwierząt gospodarskich pobierano opłaty w wysokości 1,50 zł netto za miesiąc. Powyższe stawki od dłuższego czasu są poniżej realnych kosztów utrzymania składowiska i świadczeń usług wywozu odpadów.

W związku z wejściem w życie od 01.01.2008 r. Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 06.06.2007 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie opłat za korzystanie ze środowiska (Dz. U. Nr 106, poz. 723) znacząco podnoszącego stawki opłat za składowanie zmieszanych odpadów komunalnych, zwiększeniu uległy również opłaty ponoszone przez właścicieli nieruchomości za usługi w zakresie odbierania odpadów komunalnych.

Do dnia 31.12.2007 r. podstawowa stawka opłaty marszałkowskiej dla odpadów komunalnych wynosiła 15,71 zł za tonę. Od dnia 01.01.2008 r. stawka ta wzrosła do 75 zł za tonę śmieci składowanych na składowisku odpadów. W stosunku do obecnej ceny jest to wzrost o ponad 400 %.

W związku z powyższym Rada Miasta Dynowa podjęła w dniu 27.12.2007 r. Uchwałę Nr XIV/93/2007 w sprawie górnych stawek opłat ponoszonych przez właścicieli nieruchomości za usługi w zakresie odbierania odpadów komunalnych. Uchwała weszła w życie 01.01.2008 r. Stawka dla osób (mieszkańców bloków), które płaciły 3 zł netto za odbiór odpadów wzrosła do 5 zł netto, dla osób zamieszkujących domy jednorodzinne i płaciły 2,50 zł netto wzrosła do 4 zł netto, natomiast dla osób, które płaciły 1,50 zł netto wzrosła do 2,60 zł netto.

Na wniosek Burmistrza Miasta Dynowa Rada Miasta w dniu 12.03.2008 przyjęła budżet na 2008, w którym ustaliła wydatki z tytułu dopłaty do wywozu i utylizacji odpadów komunalnych odbieranych od mieszkańców Miasta Dynowa. Przez I półrocze 2008 r będzie uiszczana dopłata do nowych stawek i tak: do stawki 5 zł – 1 zł, do stawki 4 zł – 0,70 zł i do stawki 2,6 zł – 0,60 zł miesięcznie do 1 osoby. W II półroczu 2008 r. mieszkańcy będą ponosić pełne koszty związane z odbiorem odpadów komunalnych.

Zbiórka odpadów komunalnych na terenie miasta prowadzona jest przez Zakład Gospodarki Komunalnej w Dynowie i Gospodarkę Komunalną w Błażowej sp. z o.o.

Zgodnie z obowiązującym prawem Gospodarka Komunalna w Błażowej sp. z o.o. posiada wydane przez Starostwo zezwolenie na świadczenie usług w zakresie odbierania od właścicieli nieruchomości odpadów komunalnych z terenu miasta Dynowa w zakresie ustalonym w zezwoleniu.

Składowisko odpadów komunalnych zgodnie z pozwoleniem zintegrowanym zatwierdzonym przez Wojewodę Podkarpackiego w dniu 16.11.2007 r. posiada zdolność przyjmowania odpadów komunalnych do 60 ton na dobę. Pozwolenie zintegrowane ważne jest do dnia 6 listopada 2017 r. W 2007 r. składowisko przyjęło łącznie ponad 3000 ton odpadów. W roku bieżącym ilość przyjmowanych odpadów będzie zmniejszona do 2200 ton w celu zapewnienia dłuższego funkcjonowania składowiska. Zamknięcie składowiska odpadów komunalnych lub jego części wymaga zgody właściwego organu (marszałka lub starosty). Po zakończeniu eksploatacji składowiska odpadów należy prowadzić jego monitoring i badania dotyczące wód odciekowych, powierzchniowych, podziemnych oraz gazu składowiskowego. Nie można dopuścić do tego, aby wody odciekowe wypływające spod czaszy wysypiska dostały się do gruntu . Stąd wyniknie konieczność ich wywożenia na oczyszczalnię ścieków. Po zamknięciu składowiska miasto ma obowiązek przeprowadzania co roku szeregu specjalistycznych ekspertyz.

Wszystkie te działania będą wymagały nakładu dużych środków finansowych z budżetu miasta. Ministerstwo zapowiada dalszy wzrost opłaty marszałkowskiej . Jedynym sposobem na zmniejszenie ilości odpadów na wysypisku i- co za tym idzie- na odprowadzanie mniejszej opłaty, jest prowadzenie selektywnej zbiórki śmieci.

Burmistrz Miasta Dynowa
Zygmunt Frańczak

KONKURS

na stanowisko:
Dyrektora zakładu Gospodarki Komunalnej w Dynowie

Burmistrz Miasta Dynów ogłasza nabór na wolne stanowisko urzędnicze:

- Dyrektor zakładu Gospodarki Komunalnej w Dynowie, ul. Rynek 13

1. Wymagania niezbędne (formalne)

1) obywatelstwo polskie

2) posiadanie pełnej zdolności do czynności prawnych korzystanie w pełni z praw publicznych;

3) posiadanie stanu zdrowia pozwalającego na zatrudnienie na w/w stanowisku;

4) brak prawomocnego skazania za przestępstwo popełnione umyślnie;

5) posiadanie nieposzlakowanej opinii;

6) posiadanie kwalifikacji zawodowych do wykonywania pracy – wykształcenie wyższe, preferowane tech-

niczne lub ekonomiczne;
7) pięcioletni (ogólny staż pracy);
8) posiadanie łącznie co najmniej dwuletniego stażu pracy na stanowiskach urzędniczych.

2. Wymagania dodatkowe:

1) Znajomość zagadnień z zakresu ustaw: o finansach publicznych, zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków, o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, prawo zamówień publicznych;
2) dyspozycyjność, komunikatywność;
Dodatkowym atutem będzie posiadanie do świadczenia w zakresie szeroko pojętej działalności komunalnej, nadzoru inwestycji gminnych, zarządzania zespołem ludzi oraz wiedza i doświadczenie związane z pozyskiwaniem środków unijnych.

3. Zakres zadań na stanowisku, na który prowadzony jest nabór:

1) Zarządzanie Zakładem w granicach udzielonych przez Burmistrza Miasta pełnomocnictw oraz reprezentowanie Zakładu na zewnątrz.
2) Realizowanie zadań Zakładu w Statucie w tym min.:
a) samodzielne podejmowanie decyzji zgodnie z prawem i statutem,
b) prowadzenie polityki kadrowej zakładu;
c) ponoszenie odpowiedzialności za opracowywanie na bazie posiadanych środków planu finansowego i działalności rzeczowej w optymalny sposób zabezpieczającego podstawowe potrzeby komunalne społeczeństwo miasta Dynowa;
d) nadzór nad statutową działalnością Zakładu określoną Uchwałą Nr 35/X/2004 Rady Miasta Dynowa z dnia 29 listopada 2004r. w sprawie utworzenia Zakładu Gospodarki Komunalnej w Dynowie, związaną z: wywozem i utylizacją odpadów komunalnych, utrzymaniem czystości w mieście, utrzymaniem cmentarzy komunalnych, utrzymaniem zieleni miejskiej i gospodarką wodno-ściekową.

4. Wymagane dokumenty:

1) list motywacyjny oraz koncepcja funkcjonowania zakładu Gospodarki Komunalnej w Dynowie;
2) curriculum vitae – życiorys;
3) kwestionariusz osobowy*,
4) oświadczenie kandydata, że nie był karany oraz, że nie toczy się przeciwko niemu postępowanie karne;
5) kserokopie dokumentów potwierdzających posiadane wykształcenie.
6) kserokopie innych dokumentów potwierdzających posiadane kwalifikacje (kursy, seminaria, szkolenia, posiadane uprawnienia);
7) kserokopie świadectw pracy z poprzednich miejsc pracy lub innych dokumentów potwierdzających okresy zatrudnienia;
8) orzeczenie lekarskie stwierdzające brak przeciwwskazań do pracy

Wymagane dokumenty aplikacyjne: CV oraz list motywacyjny należy opatrzyć klauzulą: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych, zawartych w materiałach aplikacyjnych dla potrzeb niezbędnych do realizacji procedury naboru na wolne stanowisko urzędnicze, zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997r. o ochronie danych osobowych (Dz.U. z 2002r. Nr 1001, poz. 926 z późn. zm.) oraz ustawą z dnia 22 marca 1990r. o pracownikach samorządowych (tj. dz.U. z 2001r. Nr 142, poz. 1593 z późn. zm.)

Inne dokumenty poza wskazanymi powyżej nie będą przyjmowane i nie maja wpływu na procedurę rekrutacyjną.

* druk kwestionariusza można otrzymać w siedzibie jednostki dokonującej naboru lub pobrać ze strony Biuletynu.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z podanym adresem zwrotnym i dopiskiem „Konkurs na Dyrektora Zakładu Gospodarki Komunalnej w Dynowie" do dnia **28 marca 2008 r.**
do godz. 15^{00} w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Dynowie (pokój Nr 10) lub na adres:
Urząd Miejski Dynów,
ul. Rynek 2, 36-065 Dynów.

Dynów, Wielkanoc 2008

Niechaj zabrzmi Alleluja
w sercach nas wszystkich

Z okazji zbliżającego się Święta Zmartwychwstania Pańskiego składamy Państwu najserdeczniejsze życzenia.

Zbliżające się Święta Wielkiej Nocy niech będą czasem odpoczynku i wytchnienia od codziennych trosk.
Wierzymy, że Jezus Zmartwychwstały tchnie w nas spokój i radość oraz szczodrze obdarzy wszystkich szczęściem, pomyślnością i zdrowiem.

Przewodnicząca Rady Miasta
Józefa Ślemp

Burmistrz Miasta Dynów
Zygmunt Frańczak

Przewodnicząca Rady Miasta

a) gratuluje bardzo dzielnemu uczniowi II klasy Liceum Profilowanego ZSZ w Dynowie **Adamowi Wróblickiemu**, który wykazał się niebywałym refleksem i odwagą obezwładniając złodzieja na dynowskim targu w dniu 7-02-2008 (opis zdarzenia był zamieszczony w Nowinach Rzeszowskich 12-02-2008 i Super Nowościach, jest w tym numerze „Dynowinki").

Postawa Adama jest godna naśladowania, niech będzie dla innych przykładem.

b) informuje.

Zgodnie z § 19 rozdział II Statutu Miasta Dynowa obrady Rady czyli sesje Rady są jawne. Każdy obywatel może wziąć w nich udział. Swoje pytania może zadać w punkcie: „Zapytania, interpelacje, wolne wnioski i sprawy różne". W pozostałych punktach obrad ma prawo uczestniczyć w dyskusji. Zaproszenie na Sesję RM każdorazowo umieszczane jest w gablocie przy Urzędu Miasta i w Internecie.

c) trwają dyskusje nad wypracowaniem propozycji dotyczących systemu gospodarowania odpadami komunalnymi. Każdy pomysł dotyczący rozwiązania tego problemu będzie wzięty pod uwagę przez RM.

d) Rada Miasta Dynowa przeprowadziła konsultacje społeczne w sprawie zmiany nazwy ulicy Świerczewskiego. W ankiecie wypowiedziało się 42 respondentów.16 opowiedziało się za zmianą, 13 także za zmianą , pod warunkiem bezpłatnego wyrobienia niektórych dokumentów, 13 opowiedziało się na „nie". Wszczęto dalsze prace zmierzające do przygotowanie stosownej uchwały.

Przewodnicząca Rady Miasta
Józefa Ślemp

Uniwersytet Trzeciego Wieku

Do Przewodniczącej RM Dynowa wpłynął wniosek o utworzenie Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Po przeprowadzeniu rozmów z przedstawicielami UTW w Rzeszowie przedstawiam Państwu stosowną informację i propozycję jego utworzenia na terenie Dynowa.

1. Słuchaczem UTW zostać może każdy bez względu na wiek i wykształcenie. Najważniejsze jest poczucie potrzeby zdobycia nowej wiedzy.

2. Warunkiem wpisu w poczet słuchaczy jest opłacenie wpisowego, rocznej składki i deklaracja systematycznego udziału w zajęciach.

3. W ramach zajęć UTW poszerzać można wiedzę w różnych dziedzinach przez:

a) udział w ogólnych wykładach,

b) prace w sekcjach tematycznych (w Rzeszowie: turystyczna, komputerowa, językowa, malarska, gimnastyczna, taneczna, klub kobiet z klasą).

4. UTW pracuje biorąc pod uwagę zapotrzebowanie uczestników.

Zachęcam do wpisywania się na listę zainteresowanych UTW. Po zebraniu około 30 chętnych – mile widziane będą również osoby spoza Dynowa – odbędzie się zebranie organizacyjno-informacyjne. Zapisywać się można w:

a) biurze Rady Miasta Dynowa – budynek Urzędu Miasta I piętro p.11 b w czwartki w godz. 8 – 12,

b) u p. Marii Makaryk.

Przewodnicząca Rady Miasta
Józefa Ślemp

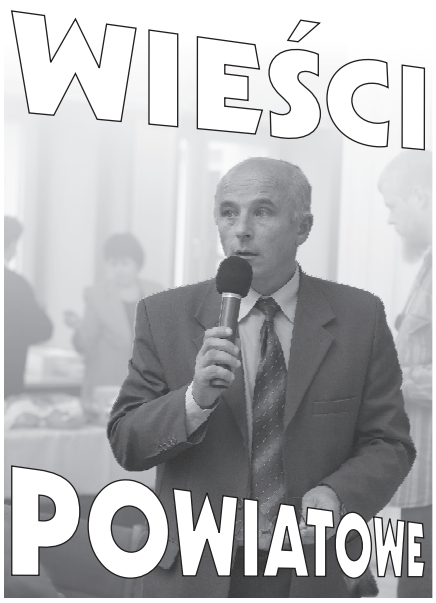

W dniu 16 stycznia 2008 r. w sali kolumnowej Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego odbyła się sesja Rady Powiatu Rzeszowskiego kadencji 2006 – 2010.

Radni w trakcie sesji podjęli uchwały w następujących sprawach:

- planu finansowego Powiatowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na 2008 r.

- planu Finansowego Powiatowego Funduszu Gospodarki Zasobem Geodezyjnym i Kartograficznym na 2008 r.

- budżetu Powiatu na 2008 r.

Radni określili w tej uchwale:

1. Dochody budżetu powiatu w wysokości 63 690 016 zł

2. Wydatki budżetowe powiatu w wysokości 65 351 016 zł

3. Wydatki związane z wieloletnimi programami inwestycyjnymi w wysokości 5 955 000 zł,

w tym na programy:

1) „Rozbudowa i modernizacja infrastruktury służącej wzmocnieniu konkurencyjności regionów" w wysokości 4 232 000 zł.

2) „Poprawa infrastruktury dydaktycznej i społecznej na terenie powiatu – osiągnięcie wymaganych standardów w szkołach i placówkach opieki społecznej" w wysokości 1 723 000 zł.

4. Wydatki na projekty realizowane ze środków pochodzących z funduszy strukturalnych, Funduszu Spójności i innych środków z budżetu Unii europejskiej w wysokości 151 264 zł

5. Deficyt budżetu powiatu w wysokości 1 661 000 zł, który zostanie pokryty przychodami pochodzącymi z zaciągniętych kredytów w kwocie 1 661 000 zł

6. Przychody w wysokości 2 700 000 zł z długoterminowego kredytu, rozchody w wysokości 1 039 000 zł z przeznaczeniem na planowaną spłatę rat kredytów i pożyczek

7. Dotacje na realizację zadań powiatu zleconych do realizacji na podstawie zawartych porozumień (umów) między jednostkami samorządu terytorialnego na łączną kwotę

1 574 363 zł

8. Dotacje podmiotowe dla działających na terenie powiatu niepublicznych placówek oświatowo-wychowawczych na łączną kwotę 39 312 zł

9. Dotacje celowe na zadania własne powiatu realizowana przez podmioty nienależące do sektora finansów publicznych na łączną kwotę 98 000 zł

10. Dotacje celowe na zadania bieżące zlecone do realizacji dla niepublicznych placówek opieki społecznej na łączną kwotę 5 150 813 zł

11. Limit zobowiązań z tytułu kredytów i pożyczek zaciąganych na:

1) sfinansowanie przejściowego deficytu budżetu w kwocie 800 000 zł

2) sfinansowanie planowanego deficytu budżetu w kwocie 1 661 000 zł

3) spłatę wcześniej zaciągniętych zobowiązań z tytułu zaciągniętych pożyczek i kredytów w kwocie 1 039 000 zł

Rada Powiatu upoważniła Zarząd Powiatu do:

1) zaciągania kredytów i pożyczek na pokrycie występującego w ciągu roku przejściowego deficytu do wysokości 800 000 zł

2) zaciągania zobowiązań:

a) w latach 2009 – 2010 na finansowanie wydatków na wieloletnie programy inwestycyjne, na programy i projekty realizowane ze środków Unii Europejskiej do kwoty 30 955 000 zł,

b) z tytułu umów, których realizacja w roku następnym jest niezbędna dla zapewnienia ciągłości działania jednostki i termin zapłaty upływa w roku następnym na łączną kwotę 1 500 000 zł.

Powyższa uchwała została przyjęta nie jednogłośnie.

- wyrażenia opinii dotyczącej zmiany granic Powiatu Rzeszowskiego

- zatwierdzenia zmian w Statucie ZOZ Nr 2 w Rzeszowie

- zatwierdzenia zmian w Statucie SP ZZOZ „Sanatorium" w Górnie

- zatwierdzenia zmian w Regulaminie Rady Społecznej SP ZZOZ „Sanatorium" w Górnie

- wyrażenia zgody na zawarcie porozumienia z Województwem Podkarpackim dotyczącego wspólnego przygotowania i realizacji Projektu Systemu Elektronicznej Komunikacji dla Administracji Publicznej (SEKAP) w Województwie Podkarpackim

- ustalenia wartości najniższego wynagrodzenia w I kategorii zaszeregowania oraz wartości 1 punktu w jednostkach organizacyjnych Powiatu Rzeszowskiego

- sprzeciwu wobec decyzji Ministra Rozwoju Regionalnego o przeniesieniu siedziby Wspólnego Sekretariatu Technicznego dla Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Republika Słowacka 2007-2013 w ramach Europejskiej Współpracy Terytorialnej z Rzeszowa do Krakowa.

Radni w końcowej części przyjęli też sprawozdania z prac komisji za rok 2007 i sprawozdanie Starosty z działalności Zarządu w okresie od poprzedniej sesji i wykonania uchwał Rady Powiatu.

Zapytania oraz wolne wnioski wyczerpały porządek obrad XI sesji.

Aleksander Stochmal
Radny Powiatu Rzeszowskiego

W dniu 27 lutego 2008 r. w sali kolumnowej Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego odbyła się sesja Rady Powiatu Rzeszowskiego kadencji 2006 – 2010.

W sesji wzięło udział 26 radnych oraz zaproszeni goście:

- dyrektor ZZOZ „Sanatorium" im. Jana Pawła II w Górnie
- dyrektor ZOZ Nr 2 w Rzeszowie
- dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Rzeszowie

W pierwszej części obrad sesji radni wysłuchali:

- informacji o działalności ZZOZ „Sanatorium" im. Jana Pawła II w Górnie.
- informacji o działalności Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Rzeszowie.

Na szczeblu powiatu jednostką odpowiedzialną za realizację zadań z zakresu pomocy społecznej oraz rehabilitacji społecznej i zawodowej osób niepełnosprawnych jest ***Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Rzeszowie****, które od 1999 r. realizuje wiele istotnych zadań z zakresu pomocy społecznej i rehabilitacji osób niepełnosprawnych. Każdy rok działalności to nowe cele i priorytety, które wytyczają kierunki działalności. Z perspektywy czasu zmieniają się realia życia społecznego a przed instytucją pomocy społecznej stają nowe wyzwania.*

W 2007 r. w ramach realizacji zadań z zakresu opieki nad dzieckiem i rodziną udało się pozyskać dodatkowe środki na dzień integracji z rodziną w powiecie rzeszowskim, który będzie obchodzony corocznie celem rozwoju zawodowych rodzin zastępczych i tworzenia rodzinnych form wsparcia i opieki dla dzieci z terenu powiatu rzeszowskiego. 2007 rok pozwolił pracownikom PCPR na przygotowanie się merytorycznie i organizacyjnie do absorpcji środków unijnych w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki na lata 2008-2013.

Do zadań z zakresu pomocy społecznej realizowanych w imieniu Starosty przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie należy:

1. Opracowanie i realizacja powiatowej strategii rozwiązywania problemów społecznych ze szczególnym uwzględnieniem programów pomocy społecznej, wspierania osób niepełnosprawnych i innych, których celem jest integracja osób i rodzin z grup szczególnego ryzyka po konsultacji z właściwymi terytorialnie gminami.

2. Prowadzenie specjalistycznego poradnictwa.

3. Organizowanie opieki w rodzinach zastępczych, udzielanie pomocy pieniężnej na częściowe pokrycie kosztów utrzymania umieszczonych w nich dzieci oraz wypłacanie wynagrodzenia z tytułu pozostawania w gotowości przyjęcia dziecka albo świadczonej opieki i wychowania niespokrewnionym z dzieckiem zawodowym rodzinom zastępczym.

4. Zapewnienie opieki i wychowania dzieciom całkowicie lub częściowo pozbawionych opieki rodziców, w szczególności przez organizowanie i prowadzenie ośrodków adopcyjno-opiekuńczych, placówek opiekuńczo-wychowawczych, dla dzieci i młodzieży, w tym placówek wsparcia dziennego o zasięgu ponadgiminnym a także wdrażanie programów pomocy dziecku i rodzinie.

5. Pokrywanie kosztów utrzymania dzieci z terenu powiatu umieszczonych w placówkach opiekuńczo-wychowawczych i w rodzinach zastępczych, również na terenie innego powiatu.

6. Przyznawanie pomocy pieniężnej na usamodzielnienie oraz na kontynuowanie nauki osobom opuszczającym placówki opiekuńczo – wychowawcze typu rodzinnego i socjalizacyjnego, dom pomocy społecznej dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnych intelektualnie, domy dla matek z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży, rodziny zstępcze oraz schroniska dla nieletnich, zakłady poprawcze, specjalne ośrodki szkolno – wychowawcze lub młodzieżowe ośrodki wychowawcze.

7. Pomoc w integracji ze środowiskiem osób mających trudności w przystosowaniu się do życia, młodzieży opuszczającej placówki opiekuńczo – wychowawcze typu rodzinnego i socjalizacyjnego, domy pomocy społecznej dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnych intelektualnie, domy dla matek z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży, rodziny zastępcze oraz schroniska dla nieletnich, zakłady poprawcze, specjalne ośrodki szkolno – wychowawcze lub młodzieżowe ośrodki wychowawcze, mających braki w przystosowaniu się.

(ciąg dalszy na str. 8)

(ciąg dalszy ze str. 7)

8. Prowadzenie i rozwój infrastruktury domów pomocy społecznej o zasięgu ponadgminnym oraz umieszczenie w nich skierowanych osób.

9. Prowadzenie mieszkań chronionych dla osób z terenu więcej niż jednej gminy oraz powiatowych ośrodków wsparcia, w tym domów dla matek z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży, z wyłączeniem środowiskowych domów samopomocy i innych ośrodków wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi.

10. Prowadzenie ośrodków interwencji kryzysowej.

11. Udzielanie informacji o prawach i uprawnieniach.

12. Szkolenie i doskonalenie zawodowe kadr pomocy społecznej z terenu powiatu.

13. Doradztwo metodyczne dla kierowników i pracowników socjalnych jednostek organizacyjnych pomocy społecznej z terenu powiatu.

14. Podejmowanie innych działań wynikających z rozeznanych potrzeb.

15. Sporządzanie bilansu potrzeb powiatu w zakresie pomocy społecznej

16. Utworzenie i utrzymanie powiatowego centrum pomocy rodzinie w tym zapewnienie środków na wynagrodzenia pracowników

17. Prowadzenie i rozwój infrastruktury ośrodków wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi.

18. Pomoc uchodźcom.

W trakcie sesji radni podjęli uchwały w następujących sprawach:

- wygaśnięcia mandatu radnego

- przekazania Gminie Błażowa prowadzenia Zespołu Szkół im. Świętej Jadwigi Królowej w Błażowej

- zmian w Regulaminie Organizacyjnym Starostwa Powiatowego w Rzeszowie

- ustalenia wartości najniższego wynagrodzenia zasadniczego w I kategorii zaszeregowania oraz wartości jednego punktu w jednostkach organizacyjnych Powiatu Rzeszowskiego

- wyrażenia zgody na zawarcie porozumienia z Miastem Dębica dotyczącego wspólnego uzyskania rezerwacji częstotliwości z zakresu 3600 – 3800 MHz (WiMAX) na obszarze przetargowym 09.1

- wyrażenia zgody na zawarcie porozumienia dotyczącego wspólnego uzyskania rezerwacji częstotliwości radiowych z zakresu 3600-3800 MHz, w celu wykorzystania ich w ramach regionalnej sieci szerokopasmowej w technologii WiMAX na obszarze przetargowym 09.2

- zawarcia z Powiatem Niżańskim porozumienia dotyczącego powierzenia przez Powiat Rzeszowski prowadzenia zadania publicznego

- określenia zadań i przeznaczenia środków na realizację zadań z zakresu rehabilitacji społecznej i zawodowej oraz zatrudniania osób niepełnosprawnych w 2008 roku

- zmian w budżecie Powiatu na rok 2008

- zmiany uchwały Rady Powiatu nr XI/98/08.

Sprawozdanie Starosty z działalności Zarządu w okresie od ostatniej sesji oraz zapytania, interpelacje i wolne wnioski wyczerpały porządek obrad sesji.

Radny Powiatu Rzeszowskiego
Aleksander Stochmal

więcej na stronie
www.aleksander.stochmal.prv.pl

Dynów, Wielkanoc 2008

NIECHAJ ZABRZMI
ALLELUJA
W SERCACH WASZYCH

Wesoły nam dziś dzień nastał
Chrystus bowiem zmartwychwstał
Radujcie się więc i z ufnością patrzcie w przyszłość
Niech zsyła na Was łaski i wnosi szczęście do Waszego rodzinnego życia

Radosnych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego
życzy

Aleksander Stochmal
Radny Powiatu Rzeszowskiego

Nie taki radny straszny...

czyli pytania (nie zawsze) tendencyjne

Witam serdecznie Czytelników „Dynowinki". W tym miesiącu postanowiłem przepytać kolejnego dynowskiego radnego – **pana Andrzeja Kędzierskiego**. Życzę udanej lektury.

1. Imię i nazwisko... **Andrzej Kędzierski**.
2. Urodziłem się... **14.12.1942 roku w Dynowie.**
3. Z zawodu jestem... **nauczycielem.**
4. Jako radny zajmuję się przede wszystkim...**kulturą, oświatą i gospodarką.**
5. Trzy najważniejsze problemy, które należy rozwiązać w naszym mieście…to **kontynuacja kanalizacji, zaopatrzenie miasta w wodę, renowacja elewacji budynków w centrum miasta.**
6. Polityka regionalna wg mnie powinna polegać na…**dodatkowym dofinansowaniu regionów zaniedbanych, co pozwoli wyrównać szanse ich rozwoju.**
7. Turystyka, rolnictwo czy może rozwój drobnej przedsiębiorczości….? Co dla naszego miasta powinno stać się priorytetem…? **Rozwój drobnej przedsiębiorczości – to może dać miejsca pracy.**
8. Mój pomysł na większe bezpieczeństwo w Dynowie to…**po pierwsze oświetlenie ulic przez całą noc, po drugie monitoring rynku – a ja ciągle słyszę, że nie pozwalają na to fundusze miasta.**
9. Czy w polityce jest miejsce na etykę…? **Bezwzględnie powinno być.** A jak jest? **Różnie, w tym roku Rada Miasta podniosła podatki, podwyższyła ceny za wywóz śmieci, prowadzi inne działania oszczędnościowe, a równocześnie grupa radnych w porozumieniu z panem Burmistrzem zaproponowała sobie (+20 zł), Przewodniczącej Rady Miasta (+150 zł), Przewodniczącym Zarządów Osiedli (+10 zł), Burmistrzowi Miasta (+740 zł) podwyżki. W dwóch ostatnich przypadkach takie podwyżki zostały uchwalone - chociaż niejednomyślnie. Ale czy to jest etyczne? Lokal przy ulicy Rynek 10 (dawny MOKiR) wydzierżawiła spółka prywatna z przeznaczeniem na NZOZ. Właściciele spółki widzieli lokal przed przetargiem sądzę, że mieli wizję remontu, ale i kosztów całego przedsięwzięcia. NZOZ nie zaczął na dobre swojej działalności, nie dał świadectwa swojej pozytywnej roli, a już została przyznana mu kwota 30.000 złotych jako zwrot nakładów poniesionych na remont. Dlaczego znalazły się pieniądze dla prywatnej spółki a nie było ich na remont tego lokalu pod potrzeby muzeum?**
10. W wolnych chwilach... **zajmuję się domem, wnuczką Zuzią, prowadzeniem chóru AKORD.**
11. Autorytet to**... cel do którego dążymy i staramy się naśladować**.
12. Muzyka... **to moje całe życie zawodowe**.
    „Czym jest muzyka ? Nie wiem
    Może po prostu niebem
    Z nutami zamiast gwiazd."
13. Czy święta takie jak np. Walentynki są potrzebne…? **Lepiej niech się ludzie kochają, niż kłócą**

Dziękuje za udzielenie odpowiedzi.

Michał Zięzio

Dzień Kobiet

w Polskim Związku Emerytów i Rencistów w Dynowie

Już w dniu 6 marca br. rozpoczęto w Dynowie obchody Dnia Kobiet.

Na uroczyste spotkanie zaproszone zostały przez Panów Panie - członkinie dynowskiego oddziału PZEiR, mieszkanki miasta i gminy Dynów.

Przy słodkościach, ufundowanych przez Gminną Spółdzielnię „SCH" w Dynowie, toczono okolicznościowe rozmowy, Pan Prezes Mieczysław Kędzierski złożył piękne życzenia i wspólnie z innymi Panami wręczył kwiaty i zaprosił Szanowne Panie na program artystyczny.

Program ten przygotowali uczniowie Zespołu Szkół w Dynowie pod kierownictwem nauczycieli Panów – Marka Wójcika, Grzegorza Iwańskiego i Stefana Kowalczyka. Było wesoło, tanecznie i śpiewnie i oczywiście „o kobietach na poważnie i w krzywym zwierciadle", ale z ogromną atencją, jak przystało na okazję.

Koncertowała także Kapela „Dynowianie". Część męska kapeli odegrała i odśpiewała „sto lat" a potem koncertowała dla zaproszonych Pań, które z nieukrywaną przyjemnością wspólnie z wokalistkami kapeli „wyśpiewywały" ludowe piosenki. Życzenia wszystkim Paniom, złożyła także, w imieniu Rady Miasta Dynowa, Przewodnicząca Rady P. Józefa Ślemp.

Grażyna Malawska
Fot. Szymon Kędzierski

(ciąg dalszy na str. 10)

(ciąg dalszy ze str. 9)

Dzień Kobiet w Polskim Związku Emerytów i Rencistów

TWÓRCZOŚĆ NASZEGO REGIONU

Jadąc autobusem w drodze do Nałęczowa
Zobaczyłam dziewczynę, była taka wesoła
Miała rumianą buzię, uśmiechnięte oczy
A na głowie splecione dwa złote warkocze
Kiedy wstała, aby udać się w drogę
Zobaczyłam, że miała tylko jedną nogę
Szła o kulach
Lecz z uśmiechem rzuciła spojrzenie
I rzekła z uśmiechem na ustach
„Do widzenia"
A me serce wzruszyło się
Wybacz Boże Drogi, kiedy w życiu narzekam
Choć mam zdrowe nogi...

Wstąpiłam do sklepu, gdzie były słodycze
Grzeczny chłopak zapytał: „Czego sobie życzę?"
Był szczęśliwy i pokój bił z jego twarzy
Co tak rzadko na ziemi u ludzi się zdarza
A kiedy odchodziłam cieszył się ogromnie i rzekł:
„Dziękuję Pani, że wstąpiła do mnie"

Widziałam, jak mu oczy ze szczęścia się śmiały
Lecz on nimi nie widział – on był ociemniały
O Boże – rzekła cicho – jak bardzo się wstydzę
Kiedy w życiu narzekam, choć sama dobrze widzę...

Po drugiej stronie ulicy dzieci się bawiły
A obok stał chłopka przystojny i miły
Lecz kiedy inne biegały po trawie
On nie mógł z nimi uczestniczyć w zabawie
Spytałam go: „Dlaczego nie bierzesz udziału?"
On nic nie odrzekł
Spuścił modre oczy i wodził nimi po ziemi
On tamtych nie słyszał – bo był głuchoniemy
O Mój Boże! Coś we mnie przerwało tę ciszę
Jakże jestem szczęśliwa, że tak dobrze słyszę...

Za nogi, które poniosą mnie w życiu do końca
Za oczy, które widzą wschód i zachód słońca
Za uszy, które słyszą uwielbienia tony
Dzięki Ci Boże, bądź pochwalony!!!

Jadwiga Sikorowicz

Jak drzewiej bywało, Wielkanocne zwyczaje - Boży Grób

„Wyrok napisali Mu prorocy,
zanim się urodził tej nocy.

Wyrok miała ryty w sercu nożem
Już od Zwiastowania Matka Boża.

I Królowie z kadzidłem, i mirrą
Tylko potwierdzili dawny wyrok.

Wydali go w serca pastusze
Wielokrotni faryzeusze.

Wyrok wydał przy kapłanach
na radzie
Ten Apostoł, który Go zdradził,

I Piotr wierny – chociaż bez winy –
Gdy Go nazwał głośno Bożym Synem.

I najświętsza cała Boża Trójca
Od żłóbeczka aż do Ogrójca.

I papież, i infuły, i trony,
Bo inaczej świat by nie był zbawiony...”
[Kazimiera Iłłakowiczówna „Wyrok”]

Święta Wielkiej Nocy to czas w Kościele katolickim najbardziej uroczysty. Co prawda są tacy, którzy chcieliby kontynuować trwającą od lat wśród dyletantów, czy raczej ignorantów dyskusję o wyższości Świąt Bożego Narodzenia nad Świętami Wielkanocnymi ale religia wyjaśnia nam to ponad wszelką wątpliwość. Zwyczaje związane z tym świętem są bogate. Ludzie uczestniczą w rekolekcjach aby odnowić się duchowo i w pełni móc połączyć się z Bogiem. W domach powstają palmy, pisanki, święconka, stroiki z rzeżuchą, bukszpanem, kwiatami itp., a w kościołach przygotowuje się Misteria o Męce Pańskiej, pasje i dekoracje Bożego Grobu.

Groby Wielkanocne, czy jak wcześniej je nazywano Groby Wielkopiątkowe, dawniej były to widowiska kościelne, przedstawiane w całej Polsce od Wielkiego Piątku do rezurekcji. Później przedstawienia te ograniczone zostały do wystawiania figury Chrystusa w grobie.

Urządzanie Bożego Grobu jest bardzo starym zwyczajem, kiedyś znanym w całym Kościele. Obecnie pielęgnowany jest on głównie w Polsce. Tradycja jego budowy wywodzi się z dawnych misteriów, odtwarzających mękę i śmierć Chrystusa. Pierwsze wzmianki o Grobach Pańskich pochodzą z drugiej połowy X wieku. Początkowo jednak do Grobu zanoszono w procesji Krzyż lub samą rzeźbę Ukrzyżowanego. Krzyż niesiony był w pozycji poziomej, często owijano go w szaty liturgiczne. Dopiero w XVI wieku zaczęto umieszczać w Grobie obok krzyża również Najświętszy Sakrament. Później zaniechano zanoszenia krzyża, a Najświętszy Sakrament zaczęto wystawiać w monstrancjach. Tak pozostało do dzisiaj. Na pamiątkę złożenia Chrystusa do grobu co roku w kościołach katolickich urządza się piękne, tonące w kwiatach, Boże Groby. Przygotowywane są one w Wielki Piątek. Groby ustawia się najczęściej w nawie bocznej lub kaplicy. Zdobi kwiatami i świecami. Zwyczajowo umieszcza się też figurę Pana Jezusa. Wieczorem w Wielki Piątek, po zakończeniu ceremonii Męki Pańskiej, do Bożego Grobu przenosi się w uroczystej procesji Najświętszy Sakrament, który wystawiany jest w monstrancji owiniętej przeźroczystym materiałem. To na pamiątkę, że ciało Jezusa w grobie spowijał całun. Wierni gromadzą się na adorację i modlitewne czuwanie, które trwa od wieczora Wielkiego Piątku do liturgii Wigilii Paschalnej w Wielką Sobotę.

(ciąg dalszy na str. 12)

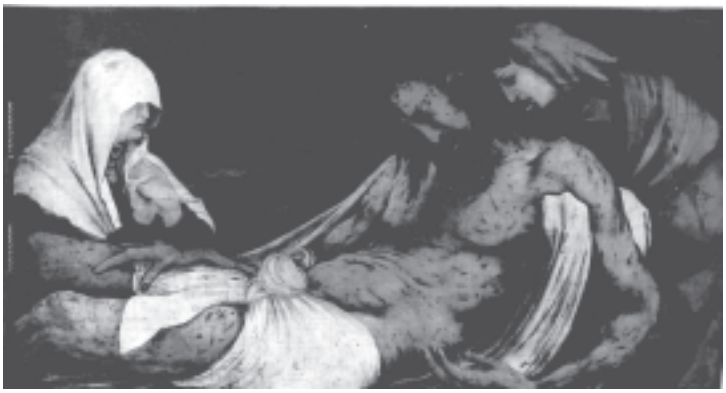

(ciąg dalszy ze str. 11)

W XV wieku przy Grobach Pańskich pojawiły się straże. Kiedyś miały konkretne zadanie. Ochraniały złożone tam konsekrowane Hostie oraz zabezpieczały bogaty wystrój Grobu. Tradycja trzymania wart w wielu parafiach pozostała do dnia dzisiejszego. Oczywiście obecnie ma jedynie charakter symboliczny. Honorowe warty pełnią żołnierze, harcerze i strażacy.

Należy wspomnieć jeszcze zwyczaj dekorowania Bożych Grobów, w trudnych momentach naszej historii. Na przykład w okresie socjalizmu wykorzystywano dekoracje grobów do przekazywania jakiś symbolicznych, ukrytych przesłań, które zawsze zawierały element nadziei, pocieszenia – słynny wystrój Grobu w Kościele św. Anny w Warszawie czy w Kościele św. Brygidy w Gdańsku (nawiązujące do mordu w Katyniu czy w Oświęcimiu).

Zwyczaj ten kultywowany jest także w Dynowie. Boży Grób, od kilku lat coraz piękniej ubierany i z większą starannością dekorowany jest adorowany nie tylko przez strażaków ale i przedstawicieli różnych grup i środowisk. Usytuowany jest tradycyjnie w lewej nawie kościoła.

" W nieczułej, ale niespokojnej dumie
Usnęli mędrcy. Wtem odgłos ich budzi,
Że Bóg widomie objawił się w tłumie
I o wieczności przemawia do ludzi.
„Zabić Go, rzekli,
spokojność nam miesza!"
Lecz zabić we dnie? Obroni go rzesza.

Więc mędrcy w nocy lampy zapalali
I na swych księgach ostrzyli rozumy
Zimne i twarde, jak miecze ze stali;
I wziąwszy z sobą uczniów
ślepych tłumy,
Szli łowić Boga. A zdrada na przedzie
Prostą ich drogą , ale zgubną wiedzie.

„Tyś to? – krzyknęli na Maryi syna.
„Jam" – odpowiedział
i mędrcy pobladli.
„Tyś jest?" – „Jam jest".
Służalców drużyna
Uciekła w trwodze;
mędrcy na twarz padli;
Lecz widząc, że Bóg straszy,
a nie karze,
Wstali przelękli,
więc sroższi zbrodniarze.

I tajemnicze szaty z Boga zwleki,
I szyderstwami ciało Jego siekli,
I rozumami serce Mu przebodli,
A Bóg ich kocha i za nich się modli.
Aż gdy do grobu duma Go złożyła,
Wyszedł z ich duszy,
ciemnej jak mogiła.

Spełnili mędrcy na Boga pogrzebie
Kielich swej pychy.
Natura w rozruchu
Drżała o Boga; lecz pokój był w niebie.
Bóg żyje,
tylko umarł w mędrców duchu.

[Adam Mickiewicz „Mędrcy"]

Opracowali AJM

Jak to się robi w teatrze

Teatr często jest niewiele wartą sztuką dla młodzieży, bo przecież scena ogranicza, a dziś żyjemy w świecie, w którym nastawiamy się na bardziej obrazkowy odbiór, a taki oferuje nam kino. Filmy przedstawiają brutalne sceny, pełne erotyzmu, a co taki młody człowiek może zobaczyć w teatrze? Na scenie, gdzie położenie zmieniają te same przedmioty, kilku aktorów, a to wszystko klasyczne, widz nie znajduje tu tego co ofiaruje kino, telewizja. Dlatego też Teatr im. W. Siemaszkowej w Rzeszowie wyszedł z propozycją do młodych widzów i zorganizował cykl spotkań pod hasłem: „Bliżej Teatru, czyli jak powstaje spektakl - Teatr w pięciu łatwych lekcjach." W ramach projektu zorganizowano sześć warsztatów. Każdy z nich poruszył inny aspekt powstawania sztuki teatralnej i choć w małym stopniu przybliżył nam pracę poszczególnych odtwórców ról. Warsztaty zapoznały nas z realiami przygotowań spektaklu, które nie są proste, jak się to może z pozoru wydawać. Poznaliśmy teatr zarówno pod kątem artystycznym, jak i organizacyjno - technicznym.

Na początku wydawało się nam, że przyjedziemy, usiądziemy i wysłuchamy wykładu o tym, jakie zadania mają poszczególne osoby pracujące w teatrze i jak tworzy się spektakl od podstaw. Ale tak nie było. Na pierwszym spotkaniu reżyser ukazał nam, na jakiej zasadzie dobiera się aktorów do ról. Najważniejsze, aby sam reżyser wnikliwie przeanalizował tekst przedstawienia i wybrał odpowiednich ludzi do odpowiednich kreacji aktorskich. Na pierwszych warsztatach wybraliśmy z pośród siebie osoby, które miały zastępować aktorów. Do spektaklu noszącego tytuł „ Morderstwo Gonzagi albo Coś z niczego", zaangażowano czterech aktorów: Dottore, Colombinę, Poliszynela i Arlekina. Na kolejnym spotkaniu uczyliśmy się dykcji, jak wyraźnie wymawiać tekst, zwracając szczególną uwagę na samogłoski. Podzielono nas na cztery grupy, każda prowadzona przez zawodowych aktorów, odtwórców ról spektaklu. Każda z grup krótko przedstawiła, czego się nauczyła. Jedni mówili wierszyki, inni recytowali coś znanego. Nikt z nas nie zdawał sobie sprawy z tego, jak ważne jest wyraźne wypowiadanie przez nas słów, kiedy znajdujemy się na scenie bez nagłośnienia, a widzowie z najdalszych rzędów muszą usłyszeć naszą kwestię.

Na kolejnych warsztatach aktorzy odegrali część przedstawienia. Jako pierwszy do głosu doszedł maestro zajmujący się śpiewem, który ukazał aktorom, w jakim tonie powinny brzmieć fanfary. My jako widzowie także mogliśmy je odśpiewać. Trudno dobrać odpowiednia nutę do aktora, który musi ją zapamiętać, a potem przez wiele spektakli wciąż ją powtarzać.

Ważnym aspektem jest poruszanie się po scenie. Kolejnym razem przedstawiono nam cztery teorie, które pomagają aktorom w grze na scenie. Pierwsza metoda Stanisławskiego polega na zadaniach aktorskich . Adam pracując z uczestnikami, którzy odgrywali wybrane fragmenty przedstawienia, zadawał odpowiednie zadania np. Dottore jest zbulwersowany i kuleje, za drugim razem dodaje do tego, że myśli o wypadku przyjaciela. Miało to na celu wczucie się w rolę aktora.

Madzia przedstawiła nam metodę Czechowicza. Celem było ukazanie uczucia, które wywołuje gest, a także przechodzenie z jednej skrajności w drugą. Aktorzy z publiczności głowili się, jak odpowiednio przedstawić daną scenę, używając właśnie tej metody.

Kornel ukazał nam metodę Meyerholda odwrotną do metody przedstawianej przez Madzię. Tu ruch miał prowadzić do konkretnego działania. Na

początku powinno być emocjonalnie i dużo gestu, potem gest ma przejść w słowo, aby to ono obrazowało wzburzenie, jakim kieruje się dana postać. Bo przecież nie możemy przesadzić z gestami. Paweł natomiast uzmysłowił nam jak się tworzy i buduje atmosferę na scenie. Tak aby widzowie mogli ją odczuć prawie namacalnie.

W trakcie prób początkowej sceny przedstawienia połączyliśmy te wszystkie metody. Ale najważniejsze jest, aby aktor wczuł się w rolę, a na czas przedstawienia stał się osobą, którą gra. Bardzo w tym pomaga monolog wewnętrzny, który prowadzi się zanim wyjdzie się na scenę oraz w czasie przedstawienia. Warsztaty przybliżyły nam działanie teatru, a przede wszystkim uzmysłowiły, jaki ogrom pracy potrzeba włożyć w przygotowanie spektaklu, zanim trafi on na scenę.

Z niecierpliwością czekaliśmy na sztukę, nad którą tak ciężko pracowaliśmy podczas warsztatów. I nadeszła ta chwila. „Morderstwo Gonzagii albo Coś z niczego" zostało wystawione na dużej scenie w Teatrze im. W. Siemaszkowej.

Sztuka przedstawia losy czterech znajomych: Dottore (Paweł Kasprzycki), Colombinę (Magdalena Kozikowska), Poliszynela (Kornel Pieńko) i Arlekina (Adam Mężyk), którzy prowadzą dyskurs temat dramatu Szekspira „Hamlet". Pragną oni wystawić go na scenie podczas konkursu w Edynburgu. Ale jak to może się udać, skoro jest ich tylko czworo, a w sztuce występuje około czterdziestu osób. Przedstawienie podejmuje temat teatralnej konwencji, czyli umowy między aktorami, którzy chcą wystawić „Hamleta". Opuszczają pierwsze akty, a ich opowieść zaczyna się od trzeciego aktu, gdzie śmierć ponosi Gonzaga. I stąd też taki dziwny tytuł „Morderstwo Gonzagi albo Coś z niczego". Dottore nazwał tak stworzony przez siebie scenariusz na podstawie dramatu przeznaczonego dla czterech aktorów. Nie da się opisać tego wszystkiego, co stało się naszym udziałem, co zobaczyliśmy. Mam nadzieję, że ten tekst choć trochę przybliżył czytelnikowi, jak funkcjonuje teatr i jak wiele wysiłku trzeba włożyć, aby przedstawienie nie było klapą.

Na przekór wszelkim znakom czasu, nie należy rezygnować z edukacji teatralnej. Warto zwrócić uwagę, co składa się na fenomen teatru i wciągnąć widzów w jego orbitę. Ta drogą chcemy podziękować pracownikom teatru za zaproszenie nas wraz z opiekunką grupy p. Ewą Hadam do udziału w warsztatach .

Uczestniczka warsztatów
LO Dynów

LO Dynów

Z życia szkoły

W rankingu opublikowanym na łamach „Rzeczpospolitej" nasza szkoła uplasowała się na 212 pozycji w kraju i 10 w województwie podkarpackim. Jest to lokata wyższa niż w roku ubiegłym. Osiągnięcia, które pozwoliły uzyskać tak dobre miejsce, są wynikiem pracy całej społeczności szkolnej. Główne działania skupione są wokół przygotowań do olimpiad i konkursów.

Pewna część uczniów chciałaby złożyć w przyszłości przysięgę Hipokratesa lub głowić się nad nowymi eksperymentami z dziedziny biotechnologii. Możliwość poszerzenia swojej wiedzy otrzymują w ramach kółka biologicznego, prowadzonego przez p. *Marię Kuszek*. Zajęcia dają możliwość przygotowania się do matury oraz do olimpiady przedmiotowej. W tej dziedzinie uczniowie nasi mają się czym pochwalić. Seria doświadczeń wykonywanych na wakacjach i dobrze napisana praca stanowi przepustkę do udziału w etapie okręgowym. W tym roku szkolnym takimi umiejętnościami wykazali się: Mateusz Gładysz, Agnieszka Potoczna Agnieszka, Piotr Antoń, Monika Szczepańska, Marta Kołt. Start w zmaganiach z udziałem uczniów z całego Podkarpacia okazał się najszczęśliwszy dla Mateusza Gładysza. **Został finalistą szczebla ogólnopolskiego XXXVII Olimpiady Biologicznej**. W chwili obecnej trwają przygotowania do zmierzenia się z najlepszymi w Polsce. Odpowiednim zasobem wiedzy już dysponuje, a zatem należy życzyć mu do tego szczęścia. Równie spektakularny sukces osiągnęła Agnieszka Potoczna, której pracę postawiono w szeregu 3 najlepszych i zakwalifikowano do udziału w rozstrzygnięciu na forum centralnym.

Mateusz Gładysz

Nadzieję na dobre wyniki maja także uczestnicy Olimpiady Ekologicznej, którym nie zabrakło determinacji w zgłębianiu tajników wiedzy ekologicznej.

Uzdolnienia humanistyczne oraz nieodparta chęć pochylenia się nad dziejami świata, towarzyszyły uczniom startującym w Olimpiadzie Historycznej pod opieką *p. Mariusza Chomy i p. Macieja Jurasińskiego*. Etap okręgowy stał się okazją do pochwalenia się znajomością faktów historycznych i umiejętnością ich interpretowania dla: Mariusza Gieruli, Mateusza Piejko, Gabriela Sochy, Eweliny Sochy i Pawła Dańko.

Spory sukces odniosły także Magdalena Kozłowska i Magdalena Noch *(op. p. Maciej Jurasiński),* które zakwalifikowały się do etapu okręgowego XLIX Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym. Magdalena Noch – jako jedna z 27 spośród ponad 130 uczestników – znalazła się w ścisłym finale tego etapu.

Do kogo zwrócić się z pytaniem o struktury Unii Europejskiej? Na ten temat może wypowiadać się spora grupa naszych uczniów, natomiast szansę na rozmowę z okręgową komisją Olimpiady Wiedzy o Unii Europejskiej wywalczyli sobie Klaudyna Kudła, Ireneusz Ulanowski oraz Dawid Marszałek *(op. p. Ewa Hadam).*

„Człowiek drogą kościoła" – pod takim hasłem przebiegały eliminacje XVIII Olimpiady Teologii Katolickiej. *Ks. Wojciech Szpylma* pracował z grupą liczącą 25 uczniów, z których do kolejnego etapu zakwalifikowały się 3 osoby: Ewa Banaś, Renata Socha, Paulina Siwulec.

Polsko- Ukraiński Konkurs Fizyczny Lwiątko 2008 odbędzie się pod koniec marca. Wokół przygotowań do bilateralnego współzawodnictwa zgromadzili się pod opieką *p. Iwony Sarnickiej* reprezentanci różnych klas: Tomasz Choma, Gierula, Marek, Małachowski Marcin, Baran Maciej, Gierula Grzegorz, Kociuba Patrycja, Gromala Małgorzata, Karnas Tomasz, Drewniak Mateusz, Dańko Paweł, Słota Bartłomiej, Gładysz Mateusz, Niemiec Dariusz, Duda Aleksander, Małachowska Marzena, Mocha Sławomir.

Skoro znajomość każdego następnego języka obcego, daje szansę stawania się kolejnym wcieleniem człowieka (Goethe), to dlaczego nie wykorzystać tej szansy? Z pewnością uczynili to ci wszyscy, którzy poświęcili swój czas na poznawanie języka twórcy Fausta. Kilkunastoosobowa grupa uczniów zmierzyła się z testami, a najlepszy wynik uzyskała Justyna Skiba, która wzięła udział w zawodach okręgowych Olimpiady Języka Niemieckiego *(op. p. Ewa Hadam)*

Co nam w duszy gra

Na brak uzdolnionych pod względem artystycznym uczniów nie możemy narzekać. Są rozśpiewani, kochają

(ciąg dalszy na str. 14)

(ciąg dalszy ze str. 13)
i czują poezję, znakomicie radzą sobie z akompaniamentem. Nic więc dziwnego, że zaroiło się od sukcesów na tym polu.

Konkurs recytatorski „Masz prawo marzyć teraz i tu"- prawdy poezją odkrywane jest tego znakomitym przykładem .Spośród siedmiu uczestniczek Magdalena Król otrzymała I nagrodę, Kuszek Olga, Hadam Angelika zajęły II miejsce. *(op. Elżbieta Klaczak- Łach, p. Katarzyna Kłyż, p. Joanna Duda.)*

Podczas XIII Wojewódzkiego Konkursu Prozy i Poezji niemieckojęzycznej w Lubaczowie „Von Leasing bis Dürrenmatt" jury wysłuchało 23 prezentacji z zakresu recytacji i poezji śpiewanej. Nagrodę w postaci wyróżnienia za ciekawą interpretację otrzymała Monika Mikoś z klasy I d. Dyplom za udaną prezentację artystyczną powędrował w ręce zespołu „Septima". Szczególne gratulacje uzyskał zespół od grupy redaktorów Radia „Lubaczów", którzy przeprowadzili wywiad z członkami zespołu. *(op. p. Ewa Hadam)*

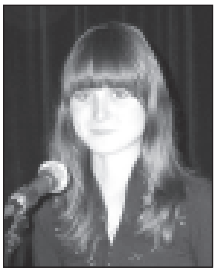
Monika Mikoś

Nasze możliwości sprawdziliśmy uczestnicząc w V Międzyszkolnym Konkursie Kolęd i Zwyczajów w krajach niemieckojęzycznych, organizowanym przez II Liceum Ogólnokształcące w Rzeszowie. Grupa „Septima", reprezentowana przez: Magdalenę Aleksander, Jolantę Krajewską, Iwonę Prokop, Monikę Paściak, Ewelinę Toczek, Aleksandrę Potoczną oraz Justynę Skibę, zdobyła wyróżnienie przyznane za walory muzyczne przedstawienia. *(op. p. Ewa Hadam)*

Zespół Septima

Kolbuszowskie liceum zaprosiło naszą szkołę do udziału w II Wojewódzkim Konkursie Kolęd i Pastorałek obcojęzycznych. W kategorii solistów bezkonkurencyjną okazała się Monika Paściak, której walory głosowe oceniono tak wysoko, że znalazła się na I miejscu. Nagrodą był między innymi wywiad dla Radia „Via" oraz nagranie piosenki w radiowym studio. *(op. p. Ewa Hadam)*

Monika Paściak

Nie zabrakło nas na XI Konkursie Kolęd i Pastorałek w Dynowie .Wspaniale zaprezentowała się Monika Paściak, która zajęła I miejsce w kategorii solistów. Zaszczytne I miejsce na podium przeznaczonym dla zespołów przypadło grupie wokalno-instrumentalnej „Septima", która odebrała Złotą Bombkę i gratulacje za interesującą interpretację. *(op. p. Ewa Hadam)*

Lekkie pióro

Powołując się na słowa Karola Badziaka, rzec można, że każdy piszący ma w swojej twórczości tylko dwa okresy: pierwszy, kiedy się dobrze zapowiada i drugi , kiedy się na dobre skończył. Do naszych uczniów obdarzonych talentem pisarskim odnosi się zdecydowanie to pierwsze porównanie, a dowodem są interesujące osiągnięcia we wspomnianej dziedzinie. III Liceum Ogólnokształcące zorganizowało XV Rzeszowskie Dni Kultury Szkolnej. Profesjonalne spojrzenie redaktorów „Nowin" na uczestników konkursu dziennikarskiego było gwarantem właściwego przyznania nagród. Z tym większą satysfakcją odbierali je: Sabina Hadam za II miejsce oraz Damian Zelwach za miejsce III. *(op. J. Duda)*.

Damian Zelwach

Doceniona została także poezja Justyny Bury, a jej wiersz zamieszczono w almanachu. *(op. p. Katarzyna Kłyż)*

Monika Szczepańska, która publikowała swe wiersze na łamach „Dynowinki", zmierzyła się tym razem z prozą. Została laureatką konkursu literacko-filmowego„Dekalog 89", zorganizowanym przez Wydawnictwo Pedagogiczne Operon wraz z Instytutem Promocji Edukacji i Studiem Filmowym Harpoon Films.

W konkursie wzięło udział 3320 uczniów z całej Polski. Uczestnicy konkursu tworzyli opowiadania inspirowane dekalogiem. Praca Moniki zakwalifikowana została do grona 100 najlepszych, Jury wyłoni zwycięzców w marcu. *(op. p. Joanna Duda)*

Monika Szczepańska

W trakcie są przygotowania do Ogólnopolskiego Konkursu „Moje magiczne miejsce" *(op. p. Elżbieta Klaczak-Łach)*

Prezentację przygotowują uczniowie klasy IIIa: Żaneta Baluch, Mateusz Piejko, Tomasz Toczek, Damian Zelwach,. Pod kątem udziału w centralnym etapie Konkursu Literackiego „Historia i kultura Żydów polskich", organizowanego przez Fundację Shalom pracuje siedmioosobowa grupa. Rozstrzygnięcie konkursu przewidywane jest pod koniec kwietnia *(op. p. Katarzyna Kłyż)*

Sportowy duch walki

Nasza szkoła nie może się pochwalić zapleczem sportowym z prawdziwego zdarzenia. Główną przeszkodą jest brak pełnowymiarowej sali gimnastycznej . Tym bardziej imponują nam nasi zawodnicy, którzy startowali dotychczas w różnych konkurencjach sportowych. Nauczyciele wychowania fizycznego w osobach: *p. Katarzyny Grot, p. Bogdana Peszka i p. Adama Żaka* nie szczędzili swojego czasu i zapewniali młodzieży opiekę podczas dodatkowych treningów. Efekty mówią same za siebie: /ranking dotyczy powiatu rzeszowskiego/

I miejsce w piłce koszykowej dziewcząt
II miejsce w piłce koszykowej chłopców
III miejsce w piłce siatkowej dziewcząt
II miejsce w piłce siatkowej chłopców
II miejsce w piłce ręcznej dziewcząt
I miejsce drużynowo w szachach /*op. p. Mariusz Choma, p. Zbigniew Teszner*/
I miejsce indywidualnie w szachach– Michał Sycz
III miejsce indywidualnie w szachach - Małgorzata Gromala

Michał Sycz

IV miejsce w tenisie stołowym chłopców
II miejsce w tenisie stołowym dziewcząt
III miejsce w indywidualnych biegach przełajowych dziewcząt - Sylwia Pękala
V miejsce w indywidualnych biegach przełajowych dziewcząt - Magdalena Biała
I miejsce w indywidualnych biegach przełajowych chłopców - Sławomir Dzimira
III miejsce w indywidualnych biegach przełajowych chłopców - Łukasz Trybalski

Finał rejonowy:
VIII miejsce drużynowo w szachach
I miejsce indywidualnie w szachach - Michał Sycz
III miejsce w piłce ręcznej chłopców
III miejsce w piłce koszykowej dziewcząt

Półfinał wojewódzki:
VII miejsce w unihokeju
VII miejsce w unihokeju chłopców
IX miejsce w badmintonie chłopców
XVI miejsce w badmintonie dziewcząt
Udział w drużynowych zawodach lekkoatletycznych dziewcząt

Finał wojewódzki :
48 miejsce miejsce w indywidualnych biegach przełajowych dziewcząt - Sylwia Pękala
67 miejsce w indywidualnych biegach przełajowych dziewcząt - Magdalena Biała
23 miejsce w indywidualnych biegach przełajowych chłopców - Sławomir Dzimira
28 miejsce w indywidualnych biegach przełajowych chłopców - Łukasz Trybalski

Ewa Hadam
Liceum Ogólnokształcące
w Dynowie

Studniówka 2008

Już miesiąc wcześniej wyścig się zaczął
Po sklepach wielkie ganianie.
Buty, sukienka
Krawat, koszula,
Kolorystyczne dogranie…
Jeszcze podwiązka,
majteczki czerwone,
Fryzjer, solarium, makijaż
Kieszeń rodziców cierpiała katusze
Lecz nic nie było nad wyraz.
W końcu nadeszła tak upragniona,
Wieki wyczekiwana
Nasza Studniówka
Nasz Bal wspaniały
Szampańska zabawa do rana!
Tradycją dyrektor przemówi do gości
Wspomniał treść Pana Tadeusza
Jak napisał Mickiewicz
niechaj się stanie
„Poloneza czas zacząć,
Podkomorzy rusza"!
Balowicze ruszyli w rytm
pięknej melodii
Tańczyli dumnie, wyniośle
Po sali płynęli poloneza krokiem
Dostojnie, ale radośnie.
W oczach mieniły się piękne kreacje,
Pół dnia układane fryzury
Wszyscy szczęśliwi mknęli po sali,
Czy ktoś był wtedy ponury?
Sala w kolorach złota i bordo
Obrusy ozdobne, balony
Wszystko cudownie
jak przepych baroku
By gość był zadowolony
A błysk fleszy cyfrówek
i lampa kamery
Cudowne chwile złapały,
Gdy latka polecą i szkołę skończymy
Będziemy do nich wracali.

Monika Szczepańska
LO Dynów, kl. III a

Tradycyjnie Studniówkę poprzedził program artystyczny...

Projekt pt. Hulanie Jelenia

Stowarzyszenie De-Novo z siedzibą w Dynowie oraz Związek Polaków w Rumunii zrealizowali projekt p.t. ***Hulanie Jelenia - integracja kultur i tradycji oparta na warsztatach artystycznych dla dzieci i młodzieży w Pojanie Mikuli - rumuńskiej Bukowinie.*** Projekt odbył się w dniach od 6 stycznia do 10 lutego 2008 roku w Domu Polskim i koordynowany był przez Ewę Woźniak i Ewę Zielińską.

W ramach naszej akcji odbyły się cztery warsztaty z różnych dziedzin artystycznych.

Pierwszy tydzień poświęcony był tradycji. Dzieci spotkały się z zaproszonymi przez nas starszym mieszkańcami Pojany Mikuli, a mianowicie: panią Zofią Kuruc, panem Władysławem Kuruc oraz panią Rozalią Polaczek – skarbnicami wiedzy o obyczajach i tradycjach pojańskich. Podczas spotkania dzieci śpiewały wspólnie z naszymi gośćmi tradycyjne piosenki pojańskie, słuchały z zaciekawieniem o dawnej tradycji uprawiania lnu, wyrobie płótna i wyszywanych przez mamy i babcie wzorach. Następnie zapoznały się ze wzornictwem polskim i korzystając z tych źródeł pracowały nad własnymi projektami, przenosząc je na papierowe koszule i chusty. Efektem zajęć była wystawa prac dzieci w niedzielę 13 stycznia, na którą zostali zaproszeni mieszkańcy Pojany Mikuli. Po wystawie odbyła się projekcja filmu polskiego p.t. *Zezowate szczęście* w reż. Andrzeja Munka.

Drugi warsztat dotyczył ruchu i tańca. Podczas zajęć dzieci mogły zapoznać się z różnymi technikami cyr-

(ciąg dalszy na str. 16)

(ciąg dalszy ze str. 15)

kowymi tj. żonglerka i akrobatyka oraz elementami tańca nowoczesnego. Zajęcia prowadzili Andrzej Rusin i Jola Sikorka. Wynikiem tej pracy był zaczyn korowodu przygotowującego dzieci do ***Hulania Jelnia.***

W trzecim tygodniu pracy zajęcia muzyczno-rytmiczne prowadzili muzycy ze Stowarzyszenia De-Novo, byli to: Daniel Maziarz, Tomek Tereszak oraz Dominik Wyskiel. Dynowianie uczyli dzieci polskich ludowych piosenek w nowych aranżacjach muzycznych oraz przygotowywali dzieci do wspólnego śpiewania podczas ***Hulania Jelenia.***

Do współpracy zostali zaproszeni także państwo Agnieszka i Józef Polaczek wraz z zespołem ***Mała Pojana***, który wziął udział w budowaniu korowodu oraz wystąpił podczas ostatkowego koncertu.

Zwieńczeniem trzeciego tygodnia pracy było ***Hulanie Jelenia.*** Zabawa rozpoczęła się konkursem tańca dla dzieci i młodzieży zorganizowanego przez ks. Gabriela, którego laureatami zostali Mirka i Mirek Drozdek, Lucica-Maria Szwancar i Julian Drozdek. Następnie wszyscy wzięli udział w korowodzie prowadzonym przez muzyków jadących na saniach oraz tańczące i śpiewające dzieci. Rozbawiony tłum dotarł na polanę, gdzie czekało na nich ognisko. Dzieci w maskach zwierząt i z kolorowymi pomponami tańczyły dookoła ogniska śpiewając piosenki polskie z Pojany i Rzeszowa.

Mieszkańcy Pojany uczestniczący w korowodzie przypomnieli sobie jak przed laty „hulali jelenia". Istotnym momentem wydarzenia była inicjatywa zgromadzonych dookoła ogniska kobiet, które porwały uczestników korowodu „wężem" z polanki w dół doliny do Domu Polskiego. Tam odbył się program artystyczny z udziałem dzieci, młodzieży i mieszkańców Pojany oraz gości zaproszonych z Nowego Sołońca oraz Suczawy.

W przygotowania wieczoru ostatkowego wpisał się również Związek Polaków w Rumunii jako partner w projekcie, reprezentowany przez prezesa Gerwazego Loghera i Elżbietę Wieruszewską, organizując zabawę ostatkową dla dorosłych. Mieszkańcy Pojany Mikuli mieli więc okazję „hulać" w sobotę **2 lutego** od wczesnego popołudnia aż do białego rana.

Na Hulanie Jelenia przyjechali także pasjonaci folkloru i animatorzy kultury z Polski m.in. Aneta Pepaś z Uniwersytetu Marie Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Projektem zainteresowali się również studenci z programu międzynarodowej wymiany Erazmus z West University z Timisoary, którzy pomagali nam przy organizacji wydarzenia.

Ostatni tydzień projektu poświęcony był językowi polskiemu. Podczas zajęć dzieci uczyły się wierszy J. Tuwima i J. Brzechwy budując miniaturki scenek teatralnych, które miały formę teledysku.

Miesiąc pracy z dziećmi i młodzieżą pojańską dał nam dużo satysfakcji. Wspólne działanie i nauka zaowocowało naturalną wymianą doświadczeń, a zaangażowanie

i entuzjazm dzieci przeszedł nasze oczekiwania.

Podczas tego miesiąca pracowałyśmy również nad dokumentem filmowym, który powstanie po powrocie do Polski. Dziękujemy tym wszystkim gospodarzom, którzy otworzyli przed nami swoje domy i serca ofiarując tym samym wiedzę i wspomnienia o historii Pojany Mikuli – małej wiosce na Bukowinie, gdzie pachnie człowiekiem, zwierzęciem i lasem.

Projekt ***Hulanie Jelenia - integracja kultur i tradycji oparta na warsztatach artystycznych dla dzieci i młodzieży w Pojanie Mikuli - rumuńskiej Bukowinie*** odbył się przede wszystkim dzięki finansowemu wsparciu firmy **CIECH S.A.** z Warszawy, Związkowi Polaków w Rumunii, który sfinansował materiały do pracy z dziećmi i udostępnił Dom Polski w Pojanie Mikuli oraz firmie **Lubella S.A.,** która pomogła nam w formie darowizny rzeczowej ofiarując swoje produkty.

Dziękujemy również prywatnym darczyńcom: panu **Bogdanowi Kuliszb** z firmy **Traz-Tel** w Kobiórze, Jane Hansom z Wielkiej Brytanii i Ben'owi Williams z Nowej Zelandii.

Cieszymy się bardzo ze zrealizowanego projektu i już pracujemy nad kolejnymi akcjami

w tym roku. Dziękujemy jeszcze raz wszystkim darczyńcom za pomoc, a mieszkańcom Pojany Mikuli za zaufanie i czynny udział w projekcie.

Koordynatorki projektu:
Ewa Woźniak
- ewka_w@hotmail.com
Ewa Zielińska
- ezielinska@gmail.com

Niedziela za miastem

Sekcja turystyczna Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dynowie opracowała plan pracy na 2008 r. Pragnę zaprosić wszystkich chętnych, tych którzy lubią aktywny wypoczynek, chcą poznać okolicę, spędzić miło czas do udziału w proponowanych imprezach. Ogłoszenia o terminie i trasie wyjazdu lub wyjścia będą dostępne:

a) w biurze Związku Emerytów i Rencistów ul.Świerczewskiego,

b) w Bibliotece Miejskiej,

c) w ogłoszeniach MOKiR,

d) na tablicy „Sokoła" ul.Rynek.

Plan pracy sekcji turystycznej na rok 2008

W ramach pracy sekcji turystycznej planowane są następujące imprezy:

1) Rajdy piesze połączone z grami i zabawami sportowymi w ramach realizacji programu „Bez konfliktu pokoleń – zdrowo i sportowo – od IV - X - jedna wyprawa niedzielna miesięcznie.

2) Wycieczki piesze we współpracy z PTTK – Rzeszów „Niedziela za miastem na Pogórzu Dynowskim" – od III – X - jeden raz w miesiącu.

3) Wycieczki autokarowe jednodniowe - raz w miesiącu od V – X.

Proponowane trasy:

a) Dynów – Kańczuga – Przeworsk – Jarosław – Dynów,

b) Dynów – Dukla – Jaśliska – Komańcza –Kulaszne – Zagórz – Dynów,

c) Dynów – Strzyżów – Wiśniowa – Brzeziny – Wielopole Skrzyńskie – Czudec – Babica – Dynów,

d) Dynów – Bircza – Tyrawa Wołoska – Sanok – Międzybrodzie – Ulucz – Dynów,

e) Dynów – Łańcut – Leżajsk – Przeworsk – Sieniawa – Dynów,

f) Dynów – Biłgoraj – Zwierzyniec –Zamość – Krasnobród – Tomaszów Lubelski – Narol – Lubaczów – Dynów.

Przewodnik Beskidzki
Józefa Ślemp
fot. Jan Prokop

REGULAMIN VIII EDYCJI WOJEWÓDZKIEGO KONKURSU „PODKARPACKA TĘCZA" pod hasłem: „AUSTRIACKIE GADANIE"

Informacje wstępne

1. Organizator konkursu – **Zespół Szkół Zawodowych im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Dynowie.**

2. Patronat nad konkursem sprawują: Starosta Rzeszowski, Burmistrz Miasta Dynowa, Miejski Ośrodek Kultury i Rekreacji w Dynowie, Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej w Przemyślu, Nadleśnictwo Dynów.

Cele konkursu i kategorie

1. Celem konkursu jest::

> popularyzacja historii regionu,

> poszerzanie wiedzy uczniów o środowisku, w którym żyją,

> kształtowanie więzi emocjonalnej z **„NASZĄ MAŁĄ OJCZYZNĄ"**,

> rozwijanie zdolności artystycznych i potrzeb estetycznych uczniów,

> kształtowanie postawy tolerancji wobec tradycji i kultury innych narodów,

> gromadzenie doświadczeń niezbędnych do współpracy w ramach Unii Europejskiej,

> promocja walorów przyrodniczych i kulturowych Podkarpacia.

2. Organizatorzy zapraszają do udziału w zmaganiach konkursowych uczniów szkół średnich powiatu rzeszowskiego i gimnazjów Pogórza Dynowskiego **(w kategorii recytatorsko-inscenizacyjnej),** oraz uczniów wszystkich szkół średnich i gimnazjów województwa podkarpackiego **(w kategorii plastycznej i ilustratorskiej).**

3. Konkurs zostanie przeprowadzony w trzech kategoriach artystycznych i dwóch grupach wiekowych:

a) **kategoria recytatorsko – inscenizacyjna** (dwie grupy wiekowe: gimnazja, szkoły średnie),

b) **kategoria plastyczna** (brak

(ciąg dalszy na str. 18)

(ciąg dalszy ze str. 17)

podziału na grupy wiekowe),

c) **kategoria ilustratorska** (brak podziału na grupy wiekowe).

4. **W kategorii recytatorsko – inscenizacyjnej** obowiązuje zaprezentowanie **1 utworu** (w całości lub w części) będącego fragmentem **„Przygód dobrego wojaka Szwejka"** J. Haszka albo innych opowieści o tej postaci lub tekstu przedstawiającego tajemnice żołnierskiego życia, napisanego przez dowolnego autora.

Prezentację może stanowić montaż utworów. Obok wystąpień indywidualnych dopuszcza się sceny dialogowe, w których gra jednak **nie więcej jak dwóch uczestników.**

Teatralizacja i próby umuzycznienia prezentacji są mile widziane. Czas występu **nie może przekroczyć 4 minut.**

Jury dokona oceny według następujących kryteriów:

> interpretacja utworów,
> dobór repertuaru,
> dobór, sposób i celowość wykorzystania środków teatralnych,
> kultura słowa,
> ogólny wyraz artystyczny.

5. W **kategorii ilustratorskiej** uczestnicy przygotowują projekt okładki książki J. Haszka pt.: **„Przygody dobrego wojaka Szwejka"** lub komiks przedstawiający wybrane przygody bohatera tej powieści albo karykaturę Józefa Szwejka. Wykonane dowolnymi technikami prace muszą mieć format **A-4** lub **A-3**.

Zachęcamy do wykorzystania technik komputerowych.

Do pracy należy dołączyć opis: **dane autora**, (imię i nazwisko, szkoła, klasa) **imię i nazwisko opiekuna.**

Jury dokona oceny według następujących kryteriów:

> ciekawe rozwiązania plastyczne,
> atrakcyjność formy i treści,
> oryginalność pracy,
> walory humorystyczne,
> poprawność językowa.

6. Warunkiem udziału w **kategorii plastycznej** jest przygotowanie różnymi technikami prac plastycznych, które swą tematyką nawiązałyby do miejsc odwiedzanych przez Szwejka na Podkarpaciu np.: Łupków, Sanok,

Liskowate, Przemyśl lub były przedstawieniem żołnierskich losów w czasie I wojny światowej. Wymagany format **A-3.**

Do pracy należy dołączyć opis: **dane autora**, (imię i nazwisko, szkoła, klasa), **imię i nazwisko opiekuna.**

Terminarz

1. Termin nadsyłania kart zgłoszeń do udziału w konkursie recytatorsko-inscenizacyjnym upływa **10.04.2008r. (czwartek).**

2. Opisane prace plastyczne i ilustratorskie należy przesłać lub podać organizatorom do **10.04.2008r. (czwartek).**

3. **VIII edycja konkursu PODKARPACKA TĘCZA** pod hasłem **„Austriackie gadanie", w kategorii recytatorsko - inscenizacyjnej** odbędzie się **17.04.2008r. w Zespole Szkół Zawodowych im. Kard. Stefana Wyszyńskiego w Dynowie, o godzinie 8.00.**

4. **Gala konkursowa**, połączona z ogłoszeniem wyników, wręczeniem dyplomów i nagród uczestnikom we wszystkich kategoriach, odbędzie się tego samego dnia tj. **17.04.2008r. (czwartek).** w sali gimnastycznej Zespołu Szkół Zawodowych im. Kard. Stefana Wyszyńskiego w Dynowie, **około godz. 12. 00.**

5. **18.04.2008r. (piątek)** organizatorzy przewidują możliwość zwiedzania wystaw pokonkursowych przez młodzież będącą pod opieką nauczyciela (po wcześniejszym zgłoszeniu w sekretariacie szkoły).

Informacje organizacyjne

1. Organizatorzy zapewniają poczęstunek .

2. Uczestnicy przyjeżdżają na koszt własny.

3. Organizatorzy mając przekonanie o tym, że zainteresowanie młodzieży walorami naszego regionu w dużej mierze zależy od nauczycieli, przewidzieli potwierdzenia dla opiekunów przygotowujących uczestników i podziękowania dla szkół.

4. Zgłoszenia i prace konkursowe prosimy przesłać na adres:

Zespół Szkół Zawodowych
im. Kard. S. Wyszyńskiego
ul. Polna 3, 36 – 065 Dynów
(z dopiskiem)
Konkurs „Podkarpacka Tęcza"

5. Organizatorzy nie zwracają nadesłanych prac konkursowych.

6. W przypadku większej liczby zgłoszeń do konkursu recytatorsko-inscenizacyjnego jak **3** prezentacje ze szkół średnich i **2** prezentacje z gimnazjum, prosimy o telefoniczny kontakt z organizatorami.

7. Dodatkowe informacje można uzyskać na stronie internetowej **www.zsz1dynow.republika.pl** lub za pośrednictwem sekretariatu szkoły (odpowiedzialna osoba: p. Anna Mol) – **telefonicznie (016) 652 10 45** albo **mailto: dynowzsz@poczta.onet.pl** lub **mailto: zsz1dynow@poczta.onet.pl**

8. W przypadku ewentualnych zmian każda szkoła zostanie dodatkowo poinformowana.

Organizatorzy

DOTKNĄĆ – POZNAĆ – DOŚWIADCZYĆ i ZASMAKOWAĆ

Wiele działań kulturalnych realizowanych przez Miejski Ośrodek Kultury i Rekreacji w Dynowie w roku 2008 przebiegać będzie pod hasłem **„Dotknąć – Poznać – Doświadczyć i Zasmakować"**. Projekt ten obejmować będzie cykl warsztatów, szkoleń rozwijających różne zainteresowania, a rozpocznie się warsztatami recytatorskimi w dniu 30 marca. Warsztaty **„Wiosna słowem malowana"** trwać będą trzy dni.

W dniach 28 kwietnia – 4 maja pod hasłem **„Z Winnej Góry w dolinę Sanu"** odbędzie się plener malarski połączony z warsztatami rzeźbiarskimi i zajęciami z ceramiki.

„Wojtek Muzykant" – to kolejna propozycja, tym razem dla młodych skrzypków. Proponujemy im warsztaty w dniach 17 i 18 maja i ludowe muzykowanie.

Wszystkie te propozycje skierowane są do dzieci i młodzieży Pogórza Dynowskiego.

Zainteresowanych zapraszamy do Miejskiego Ośrodka Kultury i Rekreacji w Dynowie.

Grażyna Malawska

Zdrowych Radosnych
Świąt Wielkiej Nocy,
jak najmniej kamyków
na drodze każdego
z Nas...

W dniu Zmartwychwstania Pańskiego

życzą Pracownicy
Miejskiego Ośrodka Kultury i Rekreacji
w Dynowie

DYNOWSCY ZWYCZAJNI NIEZWYCZAJNI

DYNOWIANKA na MONT BLANC

"To szczyt....
lękam się spojrzeć w przepaść świata
Spojrzę.....
Ach to pod stopami niebo i nad głową
Niebo.....
Zamknięty jestem w kulę kryształową:
Gdyby ta igła lodu popłynęła ze mną
Wyżej - aż w niebo.....
nie czułbym, że płynę..."
/J. Słowacki "Kordian" – monolog Kordiana na Mont Blanc/

Masyw Mont Blanc

Czy takie właśnie odczucia miała DANUSIA ŚLEMP - PASIERB, jedyna dziewczyna uczestnicząca w wysokogórskiej wyprawie, zorganizowanej przez Tadeusza Janasa, na najwyższy szczyt Europy-na MONT BLANC w Alpach?

Czy uważała, że uczestniczy w czymś nadzwyczajnym i wyjątkowym, trudnym nawet dla doświadczonych taterników, zaprawionych w chodzeniu po górach, w niebezpiecznym przedsięwzięciu, gdy prognozy pogody przewidują *"pogorszenie pogody, wzrost zachmurzenia oraz burze z opadami i silnym wiatrem"?*

Twierdzi, że nie. *"NIE DOKONAŁAM JAKIEGOŚ NIEZWYKŁEGO WYCZYNU* - mówi skromnie - *NA MONT BLANC CODZIENNIE WYCHODZĄ TURYŚCI WYSOKOGÓRSCY Z CAŁEGO ŚWIATA POKONUJĄC WYSOKOŚĆ **4810** m. /dla porównania polskie RYSY mają 2499 m. WYSOKOŚCI./*

Wystarczy tylko przygotować odpowiedni sprzęt (raki, kask, uprząż, czekany, liny) właściwe buty i ubranie (koniecznie czapkę - kominiarkę, by w razie potrzeby osłonić twarz) i wcześniej "pochodzić" trochę po górach, jak to zrobiła DANUSIA. ONA lubi wędrówki po górach, ale nie dla sportowych wyczynów, nie dla "bicia rekordów", ale.....dla przyjemności oglądania niepowtarzalnych krajobrazów, widoków zapierających "dech w piersiach", dla oglądania kwiatów, które gdzie indziej nie rosną, dla spotkania z górską kozicą lub świstakiem.

Tym razem było tak samo! Gdy Tadziu zaproponował kilku osobom wspólny wyjazd w Alpy, zgodziła się chętnie, chociaż nie bez obaw, tym bardziej, że mąż Łukasz wybierał się także. Marzył już dawno o takiej eskapadzie..... Dobrze.....Pojadą razem, wszystko się uda, bo pozostali uczestnicy – Tadziu, Jurek, Adaś, Piotr i Jasiu to też zapaleni miłośnicy gór i dobrze znani koledzy z poprzednich wypraw w góry.

Nie mieli bogatych sponsorów, więc koszty wyjazdu do CHAMONIX we Francji, zakup sprzętu i wyżywienia musieli pokryć sami.

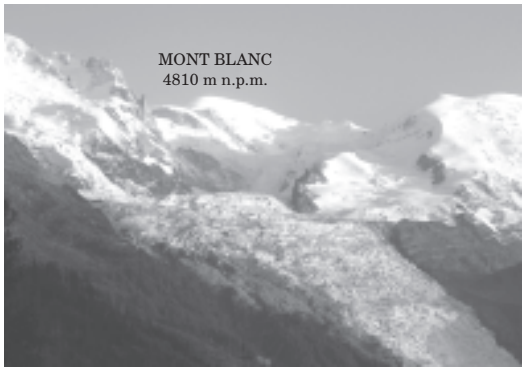

Widok na szczyt Mont Blanc z Chamonix

(ciąg dalszy na str. 20)

(ciąg dalszy ze str. 19)

Kolejka Górska, w tle panorama Les Houches

25 sierpnia 2007 roku z Rzeszowa, w godzinach porannych ruszyli na trasę wynajętym busem, a do pięknego kurortu u stóp Alp Sabaudzkich dotarli następnego dnia popołudniu.

Spacerując ulicami Chamonix spoglądali na szczyt, który w słońcu lśnił bielą śniegu i wcale nie przypominał "igly", o której tak poetycko pisał J.Słowacki w "Kordianie". Wiedzieli, że niełatwo go będzie zdobyć, ale mieli nadzieję, że zamierzenia uda się zrealizować bez przeszkód.

Już drugiego dnia po krótkim wypoczynku zaplanowali wyjazd kolejką górską z miejscowości Les Houches do BELLEVUE na wysokość 1801m, a następnie Tramwayem du Mont Blanc na 2372m.

Początek wyprawy minął zgodnie z planem, z okien powoli sunącej kolejki podziwiali przepiękne widoki; przepastne wąwozy, idące w górę lasy, a wreszcie niebotyczne skały.

Widok z okna Tramwayu

Po wyjściu z kolejki na wys 2372m ochoczo założyli na plecy po 30 kilogramów bagażu (jedzenie, sprzęt, namioty) i poszli w górę. Pogoda była piękna i jakoś nie wierzyli, że mogą się spełnić przewidywania o nagłym jej pogorszeniu. Już wtedy niektórzy zaczęli odczuwać skutki wysokości; jakieś trudności z oddychaniem, bóle głowy, ale pocieszali się , że....zaaklimatyzują się stopniowo.

Tramway du Mont Blanc

Szli utartym szlakiem, a przed nimi gdzieś w górze majaczyły coraz mniejsze sylwetki poprzedników.

Na wysokości około 3200m, na granicy wiecznego śniegu, wieczorem założyli obóz obok schroniska Tete Rousse.

W drodze do Tete Rousse

Schroniosko Tete Rousse

Następnego dnia czekała ich do pokonania stroma, skalista, 600-metrowa ściana. Podjęli więc decyzję o pozostawieniu namiotów, które stanowiły zbyt duży balast. Kolorowe namioty widzieli jeszcze długo, gdy ruszyli na

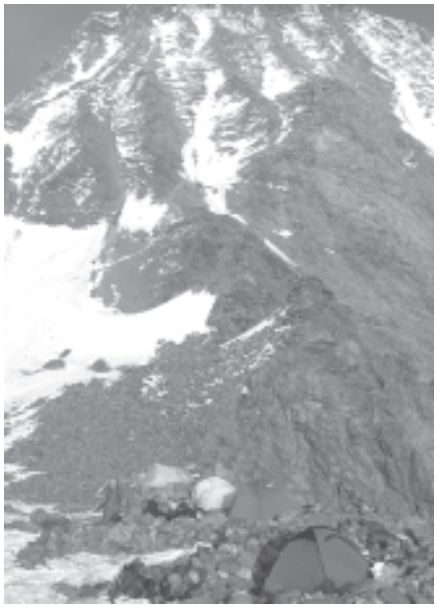

Obozowisko, w tle ściana z Kuluarem Rolingstonesów

szlak. Pięknie było, ale bardzo niebezpiecznie. W Kuluarze Rollingstonesów szczególnie groźnie, bo w każdej chwili można się było spodziewać kamieni lecących z wyższych partii gór. Minęli ten odcinek trasy szczęśliwie, ale jak się później okazało, najgorsze było dopiero przed nimi.

Dzień był piękny, dlatego gdy wdrapali się do schroniska Gouter na wysokości 3817m, postanowili poaklimatyzować się trochę, wybrali się więc na krótki spacer po lodowcu.

Na lodowcu, podczas aklimatyzacji

Lodowiec przybiera niesamowite kształty

Kolejną noc spędzili na podłodze w schronisku Gouter.

Było jeszcze zupełnie ciemno (druga w nocy), gdy ruszyli na lodowcowy szlak. Lodowiec stale przesuwa się, tworząc bardzo niebezpieczne szczeliny różnej głębokości i szerokości, sięgajace nawet 30 metrów w głąb. Po nocnym przemarznięciu lodowiec jest bardziej bezpieczny niż w ciągu dnia, śnieg twardszy.

Założyli na kaski latarki (jak górnicy), raki na buty, wzięli czekany w ręce i poszli..... Asekurowali się

Widok na Auguille Du Midi

Na szczycie Mont Blanc 4810m n.p.m.

Lodowiec przybiera niesamowite kształty

w dwóch grupach; Danusia, Piotr i Łukasz w jednej, Tadziu, Jurek, Adaś i Jasiu w drugiej.

Wydeptaną przez setki stóp ścieżką, ubezpieczani linami szli uparcie w górę, do celu, na Mont Blanc. Pogoda zmieniała się z godziny na godzinę, pogarszała się widoczność. Wkrótce okazało się, że chmury tak gęsto spowiły góry, że na odległość 5 metrów nie było nic widać. Ogromnym wysiłkiem dotarli do blaszanego schronu Vallot na wysokości 4362 m. Na takiej wysokości każdy krok jest walką ze swoimi słabościami. Brnąc w śniegu, smagani mroźnym wiatrem o 9 – tej nad ranem, stanęli na szczycie Mont Blanc. Pośpiesznie pstryknęli zdjęcie na pamiątkę tego "wyczynu" i ruszyli z powrotem.

Posuwali się krok po kroku, we mgle, przy silnym wietrze, którego podmuchy omal ich nie poprzewracały. Nad głowami grzmiały potężne błyskawice. Drżały zapewne męskie serca, a cóż dopiero wrażliwe... kobiece.....

W błyskach piorunów schodzili krok po kroku, żółwim tempem, bo wichura zmiotła niedawno przez nich samych wydeptaną ścieżkę, marsz utrudniał siekący po twarzach śnieg i grad. Dookoła nic tylko śnieg, żadnego drogowskazu, nad głowami pioruny ich sytuacja była naprawdę bardzo trudna. "W takich momentach człowiek uświadmia sobie jak jest jest słaby i bezradny wobec sił natury, wobec potęgi Boga..."-wspomina Danusia.

Wreszcie dotarli do schroniska Gouter. Zostali tu na noc, w nadziei że pogoda się poprawi. Niestety, nie było lepiej. W górach szalały chyba wszystkie alpejskie wichry, śnieżyca i pioruny dodawały grozy Ich położeniu. Poszli jednak! W dół do ludzi!

Gdy minęli ponownie osławiony Kuluar Rollinstonesów odetchnęli z ulgą, przynajmniej lecące kamienie przestały im zagrażać! Po południu dotarli do obozowiska, którego widok ich zszokował! Okazało się, że wichura porwała dwa

Danusia a w tle stacja Aiguille du Midi

z trzech pozostawionych namiotów.... Mimo to cieszyli się jak dzieci, bo nareszcie ujrzeli słońce. Tu, i w niższych partiach gór, pogoda była cudowna, ani śladu wichury, cicho, spokojnie.... Tam na górze dosięgnęło ich *zwyczajne wysokogórskie załamanie pogody!* Szczęśliwi, że udało Im się zdobyć najwyższy szczyt Europy wrócili do Chamonix. W nagrodę następnego dnia zafundowali sobie, za jedyne 37 euro, wyjazd na widokowa stację Aiguille du Midi (3842 m.)

Do Rzeszowa wrócili w godzinach popołudniowych 2 września 2007 roku.

ZWYCZAJNA – NIEZWYCZAJNA DYNOWIANKA – DANUSIA ŚLEMP-PASIERB pokonała własne słabości, opór dzikiej natury i stanęła na najwyższym szczycie Europy – na MONT BLANC.

Krystyna Dżuła

Uczestnicy wyprawy na Aiguille du Midi (3842 m.)

PRZEMIESZANA EWANGELIA

Odgłos naszych kroków odbijał się od ścian domów, gdy krętymi uliczkami i wąskimi schodami wędrowaliśmy po miasteczku. Wsłuchiwaliśmy się w nocne życie miasta obserwując nielicznych o tej porze mieszkańców. Było gdzieś tak między 21 a 23 gdy zaglądnęliśmy do przytulnej, egzotycznej kafejki na mały Taybach. Nikt nas nie zaczepiał, jedynie uśmiech na twarzach mijanych osób pojawiał się, gdy słyszeli nasze szeleszczące słowa.

Każdy wędrował ze swoimi myślami. Trzech, jak trzy religie, w których ojczyźnie się znaleźliśmy. Chrześcijaństwo, Islam i Judaizm.

Każdy wędrował ze swoimi myślami. Spostrzeżenia wymienialiśmy cicho by nie niszczyć atmosfery nocy. Rozważania religijne, filozoficzne oraz historia towarzyszyły nam na każdym kroku.

Rzymski akwedukt

Mijał dzień pełen wrażeń. Cudami techniki, w środku zimy przenieśliśmy się tu gdzie wszystko przepełnione jest historią. Pierwszy przystanek po opuszczeniu Tel Avivu to Cezarea Maritima z pięknymi akweduktami rzymskimi, kolejny to Hajfa, największy port Izraela oraz kościół z grotą św. Eliasza na górze Karmel. Przy pięknym zachodzie słońca wyruszyliśmy dalej by zatrzymać się na odpoczynek w Nazarecie. Bazylika, największa chrześcijańska świątyni na Bliskim Wschodzie emanowała ciszą i spokojem. We wnętrzu kontemplowaliśmy fragmenty domu gdzie wg tradycji mieszkał mały Jezus, ze swymi rodzicami. Po nocnym spacerze i przeżyciach noc szybko zamknęła nam oczy.

Ranek rozpoczęliśmy współczesnym śniadaniem, by już dalej żywić się pokarmem duchowym, religijnym, historycznym i egzotycznym.

Na Górę Przemienienia, Górę Tabor (588 m n p m) tylko niewielka grupka zdecydowała się wyjść, pozostali wyjechali. Idąc podziwialiśmy piękne widoki, palestyńskie osiedla z przewaga błękitu, kładły się plamami pośród zieleni. Wąchając piękne anemony, kwiaty migdałowca oraz inne egzotyczne rośliny dotarliśmy na górę, by przeżywać tajemnicę przemienienia. Piękny widok rozpościerał się ze wzgórza, jednak zaraz po mszy św. musieliśmy wędrować na dół, by zrealizować plan dnia. Czekały na nas miejsca i miejscowości nad Jeziorem Genezaret. Jezioro, zwane Tyberiadzkim a także Morzem Galilejskim jest największym jeziorem słodkowodnym Izraela.

Wiele wydarzeń opisanych w Piśmie Świętym odbywa się wokół tego jeziora. To tutaj Jezus dokonał rozmnożenia chleba i ryb, powołał apostołów, uciszył burze, dokonał cudownego połowu, nauczał itd. My podążaliśmy Jego śladami odwiedzając Tabghe oraz ruiny Kafarnaum. Nad Jeziorem spożyliśmy rybę św. Piotra.

Jezioro Genezaret.

Po posiłku opuściliśmy na jakiś czas brzegi Jeziora by udać się na Górę 8 Błogosławieństw. To tutaj Jezus wygłosił wiele ze swych nauk, tutaj po raz pierwszy modlił się słowami Ojcze nasz. Po modlitwie, zadumie, pamiątkowych zdjęciach powróciliśmy nad Jezioro Tyberiadzkie by udać się na rejs. Samotna łódź wypłynęła na środek, kołysana falami, oświetlana promieniami zachodzącego słońca. Fale niosły nasze myśli, nasz podziw a także słowa Barki. Podziwialiśmy wzgórza Golan, miejsce walk wsłuchiwaliśmy się w szum fal by dopłynąć do Tyberiady.

Brama wiatrów na Górze Tabor.

O zmierzchu powróciliśmy do Nazaretu. Nasz wieczór wyglądał podobnie, we trzech wyruszyliśmy na wzgórze dominujące nad miastem by podziwiać nocne widoki. Oświetlone kościoły i minarety przypominały nam o konflikcie mieszkańców Ziemi Świętej. Sympatyczny Palestyńczyk, pracownik naszego hotelu opowiedział nam o swoim życiu, problemach i rodzinie. Szkoda, że musieliśmy iść spać, ale on był w pracy od wczesnego rana, musi zarabiać na utrzymanie rodziny.

Nazaret

Rankiem udaliśmy się po raz ostatni do Bazyliki oraz do kościoła św. Józefa. By po mszy opuścić Nazaret, Kwiat Galilei i udać się do Kany Galilejskiej. Tam nasze małżeństwa odnowiły przyrzeczenia a wszyscy dokonali zakupów, oczywiście dominującym produktem było wino, jakże mogłoby być inaczej. Osobiście tylko degustowałem, dla mnie było za słodkie. Jadąc na południe zatrzymaliśmy się nad Jordanem, by odnowić sakrament chrztu.

Kolejny przystanek to Jerycho, miasto słynne z trąb, które je zburzyły. Tu, u podnóża Góry Kuszenia zwiedziliśmy wykopaliska, świadczące o długiej historii oraz po zakupie owoców, wyruszyliśmy obejrzeć słynną sykomorę, na którą wyszedł Zacheusz, by zobaczyć Jezusa.

Dzień się już miał ku wieczorowi, więc udaliśmy się w kierunku naszego noclegu. Jadąc drogą przez tereny pustynne obserwowaliśmy ludy pasterskie, koczujące na pustyni. Przez Jerozolimę przejechaliśmy tylko by zatrzymać się w Betlejem. Krótki nocny spacer pod Bazylikę Narodzenia oraz roz-

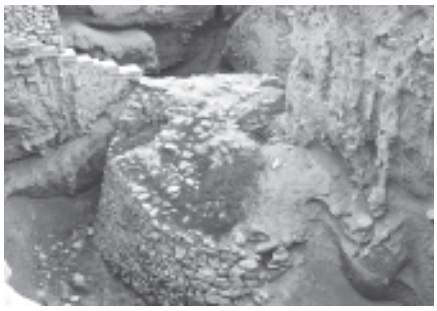

Starożytne Jerycho

mowa z franciszkaninem z Polski były ostatnimi akcentami dnia. Wczesnym rankiem opuściliśmy Izrael na 2 dni, ale o tym innym razem.

Rozmowy w Betlejem

Morze Martwe zaaplikowaliśmy sobie by wyleczyć choroby oraz upiększyć nasze ciała. Jest to najgłębsza depresja na Ziemi, 405 m p.p.m., 80 km długie a 18 szerokie. Woda bardzo słona, o czym świadczyły moje łzy po dostaniu się do oczu kilku kropel. Miałem „przyjemność" poznać także jej smak, podczas pływania. Prawdą jest, że trudno jest utonąć.

W Morzu Martwym.

Po kąpieli udaliśmy się już znaną drogą w stronę Betlejem, by zatrzymać się w Jerozolimie. Zbliżał się szabat, więc postanowiliśmy wcześniej podejść na modlitwę pod Ścianę Płaczu, najświętsze miejsce judaizmu. Było to duże przeżycie dla mnie osobiście. Pobyt w synagodze przy Ścianie był nowym doświadczeniem zaś cisza pod Murami Świątyni wypełniła mnie sobą.

Nadciągająca burza przyśpieszyła nasz powrót do Betlejem. Mury oddzielające miasta oraz punkty kontrolne cały czas przypominają o konflikcie na tych terenach. Scena widziana z okien autobusu, chłopców rzucających kamieniami w żydowską policje jednak tkwi mocno w moich wspomnieniach.

Zmęczeni, lecz spragnieni wrażeń kontynuowaliśmy nasze nocne włóczenie się po odwiedzanych miejscach. Tym razem wyruszyliśmy w ciemne zaułki miasteczka. Kolejny dzień przedzieliliśmy murem, przed południem spędziliśmy czas w Betlejem, by zgłębiać tajemnicę Bożego Narodzenia, zaś po południu w Jerozolimie, by rozważać tajemnice bolesne. Radosne chwile w Grocie Narodzenia przewieźliśmy przez mur, symbol walki, odrzucenia.

Grota Bożego Narodzenia

Główną część Jerozolimy obserwowaliśmy ze wzniesienia, na którym zwiedziliśmy kościoły „Ojcze nasz" i „Pan Zapłakał". Meczety Al.-Aqsa i Kopuła Skały to najświętsze miejsca islamu, chociaż ten drugi łączy wszystkie trzy religie, poprzez postacie Abrahama i Mahometa. Jerozolima jest tak szczególnym miastem, że można pisać opasłe tomiska. Każde miejsce to historia.

W zadumę nad ludzkim losem wprowadziła nas wizyta w Yad Vashem, miejscu upamiętniającym holocaust. Mękę Chrystusa przeżywaliśmy, rozważaliśmy podczas wizyty na Górze Syjon gdzie znajduje się kościół upamiętniający zaparcie św.Piotra, schody, po których wędrował Zbawiciel oraz Wieczernik.

Kolejny dzień to kontynuacja pielgrzymowania drogą męki, którą rozpoczęliśmy w Ogrodzie Oliwnym oraz Bazylice Narodów by zakończyć w Bazylice Grobu Świętego.

Takim szczególnym przeżyciem była Droga Krzyżowa. W ciszy i skupieniu rozważając Mękę Jezusa Chrystusa wędrowaliśmy uliczkami Jerozolimy. Większość drogi prowadziła przez targ. Kupujący i handlujący patrzyli na nas z zadziwieniem, z pogardą, z obojętnością. Zaczepiali nas handlujący próbujący coś upchnąć, sprzedać. Jedna ze stacji była tuż przy sklepiku z bielizną, zalotnie rozwieszoną dookoła. Rozważania o śmierci i męce Chrystusa przeplatały się z tajemnicami handlu. Ostatnie stacje Drogi Krzyżowej rozważyliśmy tuż przy Bazylice Grobu, by już indywidualnie przeżywać Śmierć i Zmartwychwstanie we wnętrzu świątyni. Godzinę trzeba było odstać by na kilka minut wejść do Grobu Bożego.

Ogród Oliwny

Po modlitwie był czas na zakupy, wędrówki po targu oraz próbowanie różnorodnych specjałów kuchni arabskiej i żydowskiej. Zwiedzanie Jerozolimy zakończyliśmy mszą św. w Wieczerniku. Zaś tradycyjnie przed snem wyruszyliśmy na ostatnią wędrówkę nocną po Betlejem, by chłonąć to, co rankiem opuścimy. W ostatni dzień opuściliśmy Betlejem, Jerozolimę żegnaliśmy z okien autobusu, zaś przewodnika pożegnaliśmy po zwiedzeniu Ain Karem, miejsca, do którego przybyła Maria by Nawiedzić Elżbietę.

Ks. Zygmunt, ks. Maciej, przewodnik Marian oraz uczestnicy pielgrzymki sprawili, że była ona fantastyczna. Takiej organizacji powinny uczyć się inne biura turystyczne. Dziękuję.

Tekst i zdjęcia Piotr Pyrcz.

Modlitwa pod Ściana Płaczu.

Bazylika Grobu Bożego

Siedemnastoletni bohater

Kiedy rozległ się głos trzymać złodzieja, nikt nie zamierzał go zatrzymać. Dorośli usuwali się mu z drogi. Niestety trafił na siedemnastoletniego Adama, który go obezwładnił.

Był czwartkowy dzień. W Dynowie panował gwar, jak to zwykle bywa podczas bazaru. Wszędzie panował tłok. Nagle jednemu z handlujących starszy mężczyzna ukradł towar ze stoiska i zaczął z nim uciekać. Właściciel stoiska natychmiast podniósł alarm. Niestety nie mógł sam biec za sprawcą, gdyż nie miał kogo zostawić z towarem. Natychmiast zaczął krzyczeć: „Zatrzymać złodzieja". Niestety wiele starszych osób zachowywało się, jakby nic nie widziało i nie słyszało. Nawet zaczęli uciekającemu złodziejowi schodzić z drogi. Niestety zatrzymał go siedemnastoletni Adam Wróblicki. Kiedy usłyszał głos sprzedawcy i zobaczył biegnącego w jego kierunku mężczyznę, natychmiast skojarzył fakty. A że jest blisko dwumetrowym mężczyzną, postanowił złodzieja zatrzymać. Stanął mu na drodze, obezwładnił, powalił na ziemię i odebrał skradziony towar, który oddał właścicielowi, po czym się oddalił. Wszystko to jednak nie przeszło bez echa. Czyn, którego dokonał młodzieniec, opisały „Życie Podkarpackie", „Nowiny" i „Super Nowości". Junior Dynovii za swa postawę otrzymał w nagrodę sprzęt sportowy ufundowany przez prezesa Klubu. Adama doceniły również władze Podkarpackiego Związku Piłki Nożnej. Chłopaka wraz z prezesem zaproszono na Zarząd Podkarpackiego ZPN, gdzie wśród licznie zgromadzonych gości prezes Kazimierz Greń – szef podkarpackiej centrali piłkarskiej - wręczył mu pamiątkowy puchar za bohaterską i obywatelską postawę, szalik i koszulkę reprezentacji Polski oraz inne gadżety. Adama zaproszono również na lutową sesję Rady Miasta Dynowa. W ten sposób władze miasta postanowiły również młodzieńca uhonorować. Nagrody młodemu, dzielnemu sportowcowi ufundowali Józefa Ślemp – Przewodnicząca Rady Miasta i Zygmunt Frańczak – burmistrz Dynowa.

Adamowi nagrodę wręcza prezes podkarpackiego ZPN Kazimierz Greń

Siedemnastoletni bohater – Adam Wróblicki

Tekst i fot Grzegorz Szajnik

Jego postawę doceniają władze miasta – okolicznościowe pamiątki wręczają Adamowi Józefa Ślemp i Zygmunt Frańczak.

DYNÓW WCZORAJ I DZIŚ

Po dłuższym okresie nieobecności w „Dynowince", dzisiaj znów prezentuję kolejne pocztówki Dynowa, które udało mi się zdobyć.

Przedstawiają one kościół parafialny pw. Św. Wawrzyńca. Pierwsza ukazała się nakładem Biura Wydawniczego „Ruch", zaś druga nakładem PTTK. Obie pochodzą z 1969 r..

Pocztówki trzecia i czwarta pochodzą z końca lat pięćdziesiątych, względnie z pierwszych lat sześćdziesiątych. Zostały wykonane przez Jana Węgrzyna lub Józefa Witkowskiego. Wprowadzone były do obrotu nieoficjalnie i sprzedawane w sklepie „Ruch" prowadzonym przez Stanisława Stankiewicza – mojego ojca. Był to okres, kiedy w sprzedaży nie było żadnych pocztówek Dynowa a sprzedawane wówczas pocztówki przedstawiały Rzeszów, Brzozów, Przeworsk …….. Pocztówki wydane przez Jana Węgrzyna i J. Witkowskiego niwelowały w dużej mierze te braki i cieszyły się wielkim zainteresowaniem, szczególnie w okresie wakacyjnym wsród młodzieży przebywającej na licznych wówczas koloniach.

Andrzej Stankiewicz

Z piórem na łowy!

To nazwa konkursu literackiego, zorganizowanego przez Nadleśnictwo Dynów wspólnie z kołami łowieckimi: „Bór" w Birczy, „Sarenka" w Harcie oraz „Szarak" w Błażowej. Patronem medialnym konkursu był miesięcznik „Dynowinka".

Konkurs, na co wskazuje już sama nazwa, poruszał tematykę łowiecką. Nie jest to łatwy temat, bowiem dziedzina ta jest dla większości dzieci - a przecież to do nich adresowany był konkurs - całkowicie nieznana. Przynajmniej tak nam się wydawało. Zostaliśmy jednak mile zaskoczeni. Co prawda na konkurs nie wpłynęła duża liczba prac-33, ale tematyka była ambitna. Znakomita większość uczestników wykazała się dużą wiedzą o łowiectwie i zwyczajach myśliwskich. Poza tym trzeba było popisać się jeszcze talentem literackim. Za sprostanie podwójnemu wyzwaniu wszystkim uczestnikom należą się wyrazy uznania!

Sarenka - fragment albumu „Łowiectwo w Polsce" autorstwa Patryka Lubińskiego

Oto lista uczestników konkursu:

Zespół Szkół w Nozdrzcu:
Dominika Twardy
Gracja Cyparska

Szkoła Podstawowa w Dąbrówce Starzeńskiej:
Emilia Wasieńczak
Aleksandra Krawiec
Patrycja Janczura
Joanna Wandas
Kamila Hadam
Kornelia Łazuka

Zespół Szkół w Dynowie:
Gabriela Domin
Kinga Kucel
Damian Trawka
Szymon Hadam
Dominika Paściak
Marek Stefen
Patryk Lubiński
Magdalena Owsiany
Samuela Łach

Zespół Szkół w Pawłokomie:
Weronika Hadam
Agnieszka Pudysz
Katarzyna Łazuka
Karolina Szpak
Dagmara Kucz

Zespół Szkół w Łubnie:
Amelia Myćka
Anita Kwasiżur
Janusz Twardy
Justyna Socha
Jarosław Wrona
Zofia Drewniak
Iwona Kolano
Jakub Drewniak
Joanna Rebizak
Maria Trybalska

Zespół Szkół w Dylągowej:
Dawid Chrapek

Konkurs został rozstrzygnięty w dwóch kategoriach wiekowych: szkoły podstawowe i gimnazja, oraz w dwóch kategoriach odnoszących się do formy utworu: wiersz i opowiadanie. Komisja złożona z przedstawicieli nadleśnictwa, myśliwych, oraz redaktora naczelnego miesięcznika „Dynowinka" miała niełatwe zadanie. Trzeba było uważnie przeczytać i zanalizować wszystkie prace, ocenić je pod względem literackim, poprawności w stosowaniu gwary łowieckiej oraz znajomości zwyczajów zwierzyny.

Niektóre utwory były naprawdę bardzo piękne i dojrzałe artystycznie. Pewnie czasem cała rodzina pomagała stworzyć wiersz czy opowiadanie! Mamy nadzieję, że laureaci nie zapomnieli podziękować lub może podzielić się nagrodą z najbardziej zaangażowanymi dziadkiem, mamą, tatą czy wujkiem!

Oto lista autorów najlepszych prac.

Kategoria gimnazja
I miejsce **Joanna Rebizak**
II miejsce **Dominika Twardy**
III miejsce **Jakub Drewniak**
Kategoria szkoły podstawowe opowiadanie
I miejsce **Magdalena Owsiany**
II miejsce **Weronika Hadam**
III miejsce **Kinga Kucel**
Kategoria szkoły podstawowe wiersz
I miejsca nie przyznano
II miejsce **Janusz Twardy**
III miejsce **Kornelia Łazuka**
Wyróżnienia
Kamila Hadam
Anita Kwasiżur
Samuela Łach

Portret odyńca - fragment albumu „Łowiectwo w Polsce" autorstwa Patryka Lubińskiego

Przedstawiciele koła łowieckiego Sarenka w Harcie oraz Szarak w Błażowej wręczają nagrody. fot. A. Tarabula

Uroczyste zakończenie konkursu odbyło się 28 lutego w auli zespołu Szkół Zawodowych w Dynowie. Tam spotkaliśmy się wszyscy: przedstawiciele nadleśnictwa Dynów, kół łowieckich oraz najważniejsi, czyli uczestnicy konkursu wraz z opiekunami. Wszyscy uczniowie zostali nagrodzeni upominkami. Laureaci otrzymali także klasykę literatury łowieckiej oraz piękne albumy przyrodnicze fundowane przez koła łowieckie. Potem był czas na poczęstunek i pogawędki, oraz na wspólne zdjęcie.

Wspólne zdjęcie organizatorów i uczestników konkursu - fot. A Tarabuła

Konkurs już za nimi, ale wiele refleksji zostało. Czasem myśliwy bywa mylony z leśnikiem. Tymczasem leśnik to zawód a myślistwo to hobby. Leśnicy zajmują się gospodarką leśną natomiast myśliwi gospodarują dziko żyjącą zwierzyną zamieszkującą lasy i pola naszego kraju. Często postać myśliwego nie jest postrzegana pozytywnie. Myśliwy to marny zabijaka, szalejący po lesie z dubeltówką i strzelający bez zastanowienia do zwierza. Tymczasem myślistwo to utrzymywanie liczebności zwierzyny łownej (jeleń sarna, dzik) w ilości odpowiedniej do terenu, w jakim się znajduje. To również ochrona i hodowla gatunków zagrożonych wyginięciem jak na przykład żubr, łoś, cietrzew czy głuszec. To wspaniała pasja, bogata gwara łowiecka, mnóstwo ciekawych tradycji i zwyczajów. To wiele godzin spędzonych w lesie na bezkrwawych łowach: podchodzeniu i obserwacji zwierzyny, jej zachowań i zwyczajów a także jej dokarmianie - ułatwienie przeżycia trudnego okresu zimy. Niezwykle istotna w łowiectwie jest etyka: na zwierza polujemy tylko w określonych terminach eliminując głównie osobniki najsłabsze i chore. Uczestnicy konkursu „Z piórem na łowy" już to wiedzą, a pozostali? Cóż, polecam lekturze wspaniałe prace nagrodzonych uczniów. Dziś pierwsza część prac, a następne w kolejnym wydaniu „Dynowinki"!

Joanna Rebizak
uczennica gimnazjum w Łubnie,
laureatka pierwszej nagrody

Wielki myśliwy

Wielki myśliwy z leśnej dąbrowy
Ruszył z wieczora na wielkie łowy.
Z tyłu dwururka, z przodu naboje
Wnet pokonuje leśne wyboje.

Ciemno juz wszędzie, księżyc zabłysnął
Myśliwy strzelbę w ręku swym ścisnął
I bystrym okiem wodzi po lesie,
"Cóż mi ta nocka dzisiaj przyniesie?"

Tu szmer zająca, tam sowa huczy,
Lecz to nie nowość w tej leśnej głuszy.
Myśliwy czeka zwierza grubego,
Który zaszczytem byłby dla niego.
I oto słyszeć zda się trzask wielki!
Niech Pana chwali dobry duch wszelki!
Wprost na polanę byk ogromniasty
Wyszedł, przystanął, wokoło patrzy.

Dwururka w ręku sama się składa
Ręka podnosi, oko układa.
Myśliwy oddał dwa celne strzały,
Ach, jaki to był dublet wspaniały!

Zwierz pada szybko ranion śmiertelnie.
Wie już nasz łowczy, że trafił celnie.
Duch jego wzniosłe przeżywa chwile
A serce w piersi łomocze mile.

Oto nagroda strzelca naszego
Tusz, trofeum wszystko dla niego,
Lecz najważniejsza jest radość ducha
Na dalsze łowy wielka otucha.

Dominika Twardy
uczennica gimnazjum w Łubnie
laureatka drugiej nagrody

Na łowy!

Było to późną jesienią
Gdy las już barwy zmienia
A wiatr ściele dywan nowy.
Wtedy przeszedł czas na łowy.

Rozpalono więc ognisko
Do strumienia było blisko.
Więc ruszyły zuchy młode,
Żeby przynieść świeżą wodę.

Widzą nagle, że dzik leży
Lecz... nieżywy i nieświeży
Wtem dzik się zerwał z błota
Przyszła werwa i ochota.

Ten czerwony był pobladły
Szczęki obu im opadły
A ten blady był czerwony
I pierzchnęli w różne strony

A dzik ruszył ścieżką znaną
No i tyle go widziano
Tak się odmieniły role
Dzik myśliwych wywiódł w pole.

Nie ma granic – jest przyjaźń

W lutowy wieczór uczniowie Gimnazjum w Dynowie wybrali się w długą, bo ponad 1200-kilometrową podróż do Ostreholz-Scharmbeck, miasta niedaleko Bremy. Podróż rzeczywiście była długa – 17-godzinna – ale za to bardzo wygodna. Mieliśmy do dyspozycji autokar, w którym na każdego ucznia wypadało dwa łóżka do spania. Nie, to nie są żarty! Fotele w autokarze rozkładały się jak łóżka i można było wygodnie wyspać się – prawie jak u mamy!

Spośród uczniów jadących do Niemiec tylko jedna uczennica brała już wcześniej udział w polsko-niemieckim spotkaniu młodzieży – pozostali jechali po raz pierwszy, więc z niecierpliwością oczekiwali pierwszego spotkania. Wszyscy byliśmy ciekawi, jak będzie wyglądało przekraczanie granicy, która już nie istnieje. Kiedy rano znaleźliśmy się na terytorium Niemiec, jakieś 300m za byłą granicą, pojawił się przed nami samochód policji niemieckiej z napisem na wyświetlaczu, że powinniśmy jechać za nimi. Tak zajechaliśmy pod urząd kontroli celnej. Dwaj mili policjanci weszli do autokaru i sprawdzili nasze paszporty, a dwa wzięli do kontroli na komputer, na koniec pożegnali się z nami, życząc przyjemnego pobytu w Niemczech i wyrażając nadzieję, że spotkają nas w drodze powrotnej. Dalsza droga przebiegała bez przeszkód, i tak około godziny 14 dotarliśmy do naszej zaprzyjaźnionej szkoły w Osterholz-Scharmbeck.

Chwila wytchnienia po meczu

Ochrzczony Dyrektor

Jest to miasto okręgowe, które podobnie jak Dynów ma w herbie byka z kołuchem w nosie. Ale można powiedzieć, że jest to bycze miasto! Na każdym kroku spotyka się tam różnego rodzaju byki: przed restauracją, na rondzie, w ratuszu, na remizie strażackiej... Prawdziwa bycza inwazja! Ponad 100 byków w jednym mieście! Mało tego! W banku narodowym sprzedają ceramiczne byki-skarbonki! Każdy byk w mieście jest naturalnej wielkości i jest pięknie wymalowany! I jeszcze jedno – te byki są wesołe i uśmiechają się do przechodniów. Tego nauczyły się chyba od mieszkańców, którzy są bardzo serdeczni i przyjaźnie nastawieni do siebie nawzajem i do turystów! Naprawdę cudo! Może by tak w Dynowie kilka byków postawić?! Na początek dobry byłby chociaż jeden.

Osterholz-Scharmbeck jest naprawdę pięknym, czystym i zadbanym miastem. Przepiękne domy są otoczone wspaniałymi ogrodami, które o tej porze roku nie mogły, niestety, pokazać się w pełnej krasie. Szkoda!

Ostatnie chwile razem

Pierwsze spotkanie w szkole

W Realschule czekali na nas niecierpliwie uczniowie z rodzicami i nauczyciele z dyrekcją szkoły. Przywitano nas bardzo serdecznie, poczęstowano kanapkami, pizzą, napojami i przepyszną zupą, którą osobiście przygotował pan Marc Seis – kierujący spotkaniem ze strony niemieckiej. Na spotkanie to przyszli również uczniowie, którzy brali udział w wymianie w poprzednim roku (kilkoro uczniów wzięło udział również w tym roku). Po około dwóch godzinach spędzonych razem w szkole i połączonych ze zwiedzaniem szkoły, nasi uczniowie zostali zabrani przez rodziny niemieckie i na tydzień czasu – zarówno nasi uczniowie jak i nauczyciele – stali się członkami ich rodzin. Należy tutaj podkreślić, że rodziny niemieckie bardzo przyjaźnie nas przyjęły i z wielką troską i serdecznością opiekowały się nami, dbając o to aby pobyt u nich był dla nas atrakcyjny.

Podczas dyskoteki

Szkolne disco

Zdecydowana większość naszych uczniów była po raz pierwszy w Niemczech i już samo to było dla nich niesamowitym przeżyciem. Dyrekcja Real-

(ciąg dalszy na str. 26)

(ciąg dalszy ze str. 25)

Bunkier Valentin

schule i nauczyciele przygotowali naprawdę świetny i interesujący program pobytu.

W Bremie zwiedziliśmy ratusz, w którym jest tak zwana złota sala, której ściany wyłożone są tapetą z końskiej skóry z pięknymi złoceniami. Znajduje się tam także pokój do prowadzenia tajemnych rozmów, który nie ma drzwi, ale jest tak skonstruowany, że prowadzonej wewnątrz rozmowy nie słychać poza jego obrębem. Ciekawym zabytkiem Bremy jest również katedra luterańska. Zresztą stare miasto jest naprawdę piękne i warto tam spędzić nawet miesiąc! Głównym miejscem spotkań jest pomnik Rolanda, gdzie niedaleko znajduje się statua czterech bremeńskich muzykantów: osioł, pies, kot i kogut Można łapać osiołka za przednie kopytka i pomyśleć sobie przy tym jakieś marzenie – na pewno się spełni! Również na rynku umieszczona jest płyta z otworem, w który wrzuca się monety i za to można usłyszeć ryk osła, szczekanie psa, miauczenie kota i pianie koguta. Wartym zwiedzenia jest również Schnoor – małe wąskie uliczki z maleńkimi sklepikami z pamiątkami. Próbowaliśmy również bremeńskiej specjalności Rostbratwurst – specjalnych pieczonych kiełbasek i kupowaliśmy czekolady słynnej manufaktury Hachez. Bardzo atrakcyjny był pobyt w porcie, gdzie mieliśmy przyjemność zwiedzić szkolny statek żaglowy Deutschland.

Niesamowite wrażenie zrobiło na nas zwiedzanie bunkra Valentin, w którym w czasie drugiej wojny światowej Niemcy budowali łodzie podwodne, a siłą roboczą byli więźniowie z różnych krajów Europy, także z Polski. Bunkier ten do dziś wykorzystuje armia niemiecka i tylko niewielka jego część udostępniona jest do zwiedzania za specjalnym pozwoleniem wojska. Ogrom tej budowli, jej powierzchnia i historia przytłacza zwiedzających. Jest to świadek jakże trudnej historii naszych narodów – oby ona się nigdy nie powtórzyła!

Szczególnym wydarzeniem było zwiedzanie skansenu budownictwa wiejskiego w miejscowości Cloppenburg. Znajdują się tam budynki mieszkalne, zabudowania gospodarskie, szkoła, kościół, wiatraki, które zostały przeniesione z północno-wschodnich Niemiec, a świadczące o rozwoju i kulturze tego obszaru. Nasza polsko-niemiecka grupa podzielona została na dwie części (również mieszane). Najpierw udaliśmy się z przewodnikami na zwiedzanie zabytków, a później każda z grup pod okiem przewodnika miała za zadanie przygotować posiłek, tak

Przy bunkrze Valentin

jak przed 200 laty. Pani przewodnik rozpaliła ogień pod wielkim kotłem, który zwisał na łańcuchu ze sufitu i do którego nalała wody. Opowiadała przy tym jak dawniej ludzie przyrządzali posiłki, jakich naczyń używano, co gotowano. Następnie młodzież dostała do dyspozycji świeżą kapustę, marchew, cebulę, boczek i krupy jęczmienne. Oczywiście też noże i deseczki. Wszyscy zasiedli przy ogromnym drewnianym stole i przystąpili do pracy. Gwar panował niesamowity, bo okazało się, że nie wszyscy potrafią obrać cebulę czy pokroić boczek. Ale praca poszła dość sprawnie i wkrótce wszystkie pokrojone warzywa wylądowały w kotle razem z krupami. Ku naszemu zdumieniu

Smacznego!

wcale długo nie czekaliśmy na posiłek, tylko jakieś 20 minut! A co było radości przy tak przygotowanym posiłku!! Jedzenie okazało się smaczne – niektórzy, nauczyciele też, brali repetę, a nasz Paweł aż cztery razy podchodził do kotła po dokładkę! Mało tego, po skończonym posiłku należało pozmywać naczynia. Dziewczyny myły talerze i łyżki w dużych, drewnianych cebrach, a chłopcy wszystko wycierali. Radości było przy tym co niemiara!!

Ogromnie atrakcyjne okazało się zwiedzanie Uniwersum w Bremie, gdzie znajdują się trzy ekspozycje: Człowiek, Ziemia i Kosmos. Można tam wszystkiego dotknąć, sprawdzić, spróbować, prześledzić etapy rozwoju człowieka, posłuchać różnych głosów przyrody, a nawet swojego własnego. Można przeżyć trzęsienie Ziemi i pochodzić w zupełnych ciemnościach. Wrażeń było całe mnóstwo! Ciekawych wrażeń, również smakowych, dostarczył nam pobyt w Chocoladium – ekspozycji zorganizowanej przez bremeńską manufakturę czekolady, gdzie poznaliśmy produkcję czekolady począwszy od tego jakie są jej składniki i skąd np. bierze się kakao. Przy tej okazji mieliśmy możliwość spróbować płynnej czekolady – była naprawdę wyśmienita! Można było również samemu ucierać kakaowe ziarna i próbować jak smakują.

W czasie naszego pobytu odbyła się również szkolna dyskoteka, podczas

Przygotowanie posiłku

której tamtejsza młodzież sprzedawała gorące kiełbaski, precle i napoje, a także koszulki szkolnego zespołu muzycznego „Flying Horsemen". Zespół ten jest prowadzony przez wicedyrektora szkoły i naprawdę swoja muzykę uprawiają duchem i ciałem, aż miło popatrzeć! Podczas tej dyskoteki odbył się „chrzest" nowego dyrektora szkoły. Zadawano dyrektorowi różne pytania i zadania do wykonania, z których wywiązał się znakomicie i zdał „egzamin", co zostało przypieczętowane wręczeniem mu koszulki z napisem „Jestem

Wspólne przygotowanie posiłku w Cloppenburg

Szkolny zespół muzyczny

Nowy". Podczas całej tej zabawy panowała bardzo miła, przyjazna atmosfera. Nie było to sztuczne, a wręcz zupełnie na luzie, ale bez jakichkolwiek złośliwości. Po prostu uczniowie, nauczyciele i dyrektor bawili się świetnie. Może warto by było i u nas spróbować?

Oczywiście nie mogło się obyć bez turnieju sportowego – była piłka nożna, kometka, wspólne zabawy na hali sportowej.

Podobnie jak i poprzednim razem nasi uczniowie uczestniczyli w zajęciach lekcyjnych – każdy brał udział w takiej lekcji, jaką akurat miał jego niemiecki kolega czy koleżanka. Była to matematyka, chemia, j.niemiecki, zajęcia sportowe. Muszę stwierdzić, że młodzież niemiecka jest bardziej otwarta, śmielej wypowiada swoje zdanie na dany temat, bardziej tolerancyjna niż nasza. Na lekcjach panuje luźniejsza atmosfera niż u nas, ale nauczyciele są

W bremeńskim porcie

bardzo lubiani i szanowani przez młodzież i ich rodziców. Oczywiście dla naszej młodzieży barierą było porozumiewanie się w języku niemieckim, dlatego używano języka angielskiego, no i czasem ręce tez się przy rozmowie musiały napracować. Okazało się, że żywy język to nie to samo co w szkole. Ale wszyscy potrafili się ze sobą porozumieć i nawiązać kontakt. Młodzież niemiecka okazała się bardzo odpowiedzialna i każdy z nich z zaangażowaniem opiekował się swoim polskim kolegą czy koleżanką. Rodziny niemieckie bardzo serdecznie przyjęły naszych uczniów i starały się zapewnić im atrakcyjny pobyt, szczególnie w sobotę, gdy młodzież pozostawała cały dzień pod opieką rodzin.

Podczas tego spotkania nie brakło również sytuacji śmiesznych, a czasem nawet komicznych. Podczas naszej podróży do Niemiec zatrzymaliśmy się na stacji benzynowej i restauracji zamówiliśmy sobie coś gorącego do picia. niżej podpisana miała ochotę na mocną kawę. Po przyjrzeniu się spisowi kaw tu oferowanych, doszła do wniosku, że mocna kawą będzie „espresso doppio", co wytłumaczyła sobie jako podwójne espresso. Ku jej zdziwieniu barmanka postawiła przed nią pół filiżanki kawy i duży kieliszek, w trzech czwartych wypełniony czymś przeźroczystym. Na pytanie czy to jest alkohol, barmanka odpowiedziała, że to jest woda, którą wlewa się do kawy w filiżance. Krótko mówiąc „espresso doppio" to nie podwójna kawa, tylko kawa z „wkładką" wodną. No i ta kawa, jak również proszek do prania byli bohaterami innej, śmiesznej sytuacji. Podczas całego pobytu, gdzie tylko mogłam, kupowałam proszek do prania (naprawdę mają dobry, polecam!). Podczas pobytu w Chocoladium moje myśli krążyły wokół proszku, a mianowicie czy już mam go wystarczającą ilość. W trakcie takich rozważań, postanowiłam zamówić sobie kawę, ale taką po naszemu – czyli zaparzaną. Spytałam barmana, czy nie zechciałby przygotować mi kawy na specjalne zamówienie. Owszem, Słucham panią – odpowiedział. – Proszę wziąć 2 łyżeczki proszku do prania, zalać wrzątkiem i na koniec dać 2 łyżeczki cukru – podałam mu przepis. Patrzę, a on robi duże oczy i pyta: Jeszcze raz, jak mam to zrobić? To ja znowu od początku zaczynam „Proszę wziąć 2 łyżeczki proszku do prania…". Barman zrobił jeszcze większe oczy, a pani Asia pyta mnie: „Pani Aniu, czy pani chce kawę z proszku do prania?!", a ja na to: „nie chcę z żadnego proszku do prania, tylko z proszku kawowego".

W porcie

Dzięki wspólnemu wysiłkowi dyrekcji, nauczycieli, uczniów i ich rodziców z Realschule nasz tygodniowy pobyt w Niemczech był naprawdę fantastyczny i na długo pozostanie w naszej pamięci. Korzystając z okazji pragniemy tą drogą złożyć serdeczne podziękowania nauczycielom, uczniom i rodzicom z Realschule w Osterholz-Scharmbeck za serdeczne przyjęcie i przygotowanie tak wspaniałego programu spotkania.

W niedzielę naszego odjazdu na plac przed szkołą przyszły rodziny uczniów goszczących, kierownictwo szkoły, a także pani Lilli, której to nieżyjący już mąż Karl Denecke bardzo przyczynił się do nawiązania współpracy pomiędzy naszymi szkołami. Chociaż niebo było jasne i w ogóle nie zanosiło się na deszcz, przy pożegnaniu wiele młodych twarzy było mokrych od łez. Uściskom, pożegnaniom, zapewnieniom, że nie zapomnimy i czekamy we wrześniu w Dynowie nie było końca.

W ławach starej szkoły

Te wspaniałe przeżycia, nawiązane przyjaźnie nie miałyby miejsca, gdyby nie pomoc finansowa Polsko Niemieckiej Współpracy Młodzieży – fundacji siedzibą w Warszawie i Poczdamie, która dofinansowała naszą podróż autokarem. DZIĘKUJEMY! Ogromne podziękowania należą się również Dyrektorowi Zespołu Szkół, Tadeuszowi Święsowi, który nie ustaje w gromadzeniu środków finansowych na kolejne spotkania młodzieży. Cieszyć należy się również, że w Zespole Szkół są nauczyciele, którzy chcą i robią wiele dla młodzieży i to nie tylko podczas zajęć lekcyjnych. Rodzice uczniów biorących udział w wymianie młodzieży mogą być dumni ze swoich dzieci – Wasze dzieci nie sprawiały żadnych kłopotów i były bardzo dobra wizytówką naszego miasta i szkoły.

Anna Chrapek

Zwiedzanie Bremy

Wrażenia uczestników spotkania

Paweł Małachowski: Mój pobyt w Osterholz-Scharmbeck był super! Z Florianem dogadywałem się bardzo dobrze, ale moje przejęzyczenia były niekiedy powodem śmiesznych sytuacji. Jednego tylko żałuję…, że nie miałem podgrzewanej ubikacji, tak jak KarolJ! Zgadzaliśmy się prawie we wszystkim, wolny czas wolny czas spędzaliśmy grając w piłkę i jeżdżąc na rowerze. Tylko z jednym Florian nie mógł się pogodzić…, że nie jestem kibicem Werderu Brema! Czekam z niecierpliwością na przyjazd naszych niemieckich kolegów do Dynowa.

W Uniwersum

Maria Bodziarczyk: Podróże kształcą – to mądre przysłowie. W czasie mojego pobytu w Niemczech poznawałam ich kulturę i tradycję, nauczyłam się patrzeć na świat innymi oczami. Zostałam przyjemnie zaskoczona serdecznym przyjęciem. Rzuca się w oczy to, że ludzie są tam dla siebie mili i uprzejmi.

Patrycja Gajewska: Cieszę się, że wzięłam udział w wymianie międzyszkolnej, dzięki której poznałam wielu wspaniałych ludzi. Codzienne życie Niemców jest podobne jak w Polsce, ale całkiem inne są lekcje w ich szkole – bardziej luźne. Nasz odjazd był smutny – wszyscy płakali. Teraz my czekamy na ich przyjazd do Dynowa.

Olka Wasieńczak: Mieszkałam u bardzo miłej, wielopokoleniowej rodziny – wszyscy byli dla mnie uprzejmi. Codziennie wstawałam o 6:15, ponieważ do szkoły dojeżdżałam autobusem. Śniadania i obiado-kolacje jedliśmy razem. Zdziwiłam się widząc, jak przy śniadaniu wszyscy kroją kanapki na kawałki i widelcem wkładają je potem do buzi. Zwiedziłam różne piękne miejsca, których nie zapomnę. Mam nadzieję, że utrzymam kontakt z moją niemiecka koleżanką. Zachęcam innych uczniów do wzięcia udziału w wymianie.

Uniwersum Brema

Beata Majda: Moja przyjaciółka, u której mieszkałam, to Jenie Seedorf. Dzięki niej poznawałam ich kulturę i nauczyłam się dobrze mówić po niemiecku. Zaskoczeniem było dla mnie to, że w ich kraju ze szklanek pije się soki i inne zimne napoje, a ja nalałam sobie herbaty – co z kolei wprawiło w zdziwienie moją koleżankę. Uczyłam ją też mówić po polsku. Zdanie: „Jestem fanem piłki nożnej" w jej wykonaniu

Pożegnanie

brzmiało tak: „Dzestem fanem pilszki nosznej". Interesujące jest to, że dla Niemców nie jest ważne jak kto się ubiera, lecz jaki jest. Sądzę, że Janine i ja zostaniemy przyjaciółkami na bardzo długo. Uważam, że dobrze jest poznawać świat, bo w każdym zakątku Ziemi są dobrzy ludzie. Zachęcam wszystkich do udziału w międzynarodowych spotkaniach młodzieży, bo dzięki temu można się wiele nauczyć i zwiedzić.

Ala Szpiech: Spotkanie to było okazją do sprawdzenia swoich umiejętności językowych. Nie spodziewałam się tak ciepłego przyjęcia ze strony Niemców. Przez cały tydzień traktowali mnie jak członka swojej rodziny. Codziennie z moją przyjaciółką Jenni i z całą grupą zwiedzałyśmy różne zabytki, ale nie brakło też czasu na basen, czy zajęcia sportowe, no i oczywiście na zakupy. Nie mogę doczekać się spotkania z Jenni we wrześniu.

Ewelina Cygan: Organizowanie takich wymian młodzieży jest bardzo korzystne, ponieważ stwarza okazję do poćwiczenia języka. Pożegnanie może świadczyć o tym, jak bardzo jesteśmy zadowoleni z tego spotkania. Czekamy na wrzesień!

W autokarze

Katarzyna Sapa: Cieszę się, że postanowiłam pojechać do Niemiec już w tym roku. Pobyt tam zostanie na długo w mojej pamięci. Razem z Alicją, w wolnym czasie, chodziłyśmy na kręgle, karaoke, lodowisko i spacerowałyśmy po mieście. Bardzo podobały mi się wszystkie wycieczki. Alicjo, czekam na Ciebie i Twoje koleżanki!

Karolina Bujasz: Trafiłam do bardzo miłej i fantastycznej rodziny. Chociaż w pierwszej chwili straciłam nadzieję, że się z nimi porozumiem, to w każdym kolejnym dniu było coraz lepiej. Długo mogłabym wymieniać, co mi się tam podobało. Chciałabym tam wrócić. Z goszczącą mnie rodziną utrzymuję kontakt.

Spełni osiołek moje marzenie...

Beata Porzuczek: Pobyt w Niemczech był super! Mam nadzieję, że nasi niemieccy przyjaciele będą się czuli równie dobrze u nas, jak my u nich.

Aleksandra Marszałek: Dla mnie była to wielka przygoda! Przede

wszystkim wyjazd ten był źródłem wielu zabawnych sytuacji, wynikających z różnic kultury, mody, a także z naszej (mniejszej lub większej) znajomości języka. Ostatnie dni w Niemczech obfitowały w dobrą zabawę, więc rozstanie z naszymi rówieśnikami nie było wcale łatwą i przyjemną sprawą. Nigdy nie pomyślałabym, że przez jeden tydzień można tak bardzo związać się z zupełnie nieznaną sobie rodziną. Szczególnie dobrze będę wspominać dyskotekę na lodowisku w Bremie oraz wspólne zakupy z Kim, moją nową koleżanką z Niemiec. Sądzę, że tego typu wyjazdy są dla młodzieży świetną zabawą oraz źródłem nowych znajomości i doświadczeń.

W porcie Brema

Karol Tynek: Bardzo miło wspominam ten czas. Z moim nowym kolegą Andre dużo rozmawiałem, a także z Pawłem, Aldoną, Stephani i Florianem grałem w piłkę nożną.

Ola Socha: moja nowa przyjaciółka Jenni była bardzo miła i sympatyczna – polubiłyśmy się od razu. Spędzałyśmy wesoło dużo czasu. Każdego wieczora chodziłyśmy na zakupy, czasami jeździłyśmy na rolkach. Sobota była najpiękniejszym dniem, ponieważ wraz z ojczymem i mamą Jenni pojechałyśmy nad Morze Północne, a wieczorem poszłyśmy na lodowisko, gdzie przy muzyce jeździłyśmy na łyżwach. Jenni, podobnie jak ja, interesuje się sportem, muzyką i tańcem. Posiłki przygotowywane przez mamę Jenny były bardzo smaczne. Chciałaby, aby nawiązana przyjaźń przetrwała próbę czasu. Jenni, czekam na Ciebie we wrześniu!

Aldona Potoczna: Spytałam Stefanii, kim chciałaby zostać. Ku mojemu zdziwieniu, odpowiedziała, że chce pomagać ludziom. Nie zrozumiałam jej do końca i zaczęłam wymieniać różne zawody. Sytuacja stawała się kłopotliwa, ale rozwiązał ją nasz nauczyciel, tłumacząc, że Stefanii chce pomagać starszym ludziom. Bardzo polubiłam jej rodzinę i psa Luckiego też.

Port Brema

Ochrona danych osobowych w Unii Europejskiej — Część II

Kilka słów chciałbym poświecić niektórym ważnym rozwiązaniom przyjętym w dyrektywie. Dyrektywa wprowadziła pewien katalog praw minimalnych, który ma służyć osobom co do których zbierane są dane. Chce tu podkreślić, że ich naruszenie może być dochodzone na drodze sądowej. Może to nastąpić w sześciu przypadkach, które tylko wymienię. Pierwszy z tych przypadków odnosi się do osób, które muszą zgodzić się na działania które dotyczą jej danych osobowych[1]. Ta zgoda uzależniona jest od wcześniejszego dostarczenia tej osobie informacji dotyczących: administratora danych, wiedzy o samym zbiorze danych, o jego charakterze i celu oraz informacji o dobrowolności udostępniania danych. Dodatkowo osoby, których dane osobowe są przetwarzane powinny być informowane o przeznaczeniu zbieranych od nich danych, o dobrowolnym lub obligatoryjnym sposobie odpowiedzi na pytania zadawane przez kwestionariusza, konsekwencji braku udzielenia odpowiedzi na zadane pytania. Warte podkreślenia jest to, ze dyrektywa zabrania wykorzystywania zebranych danych do innych celów niż ich pierwotne przeznaczenie.

Po drugie istnieje zakaz przetwarzania danych w innym celu, z tym, że istnieją od tego wyjątki.

Trzecia sytuacja dotyczy sytuacji, gdzie przepisy zawierają w sposób wyraźny postanowienia dotyczące zakazu zbierania danych osobowych w celu automatycznego przetwarzania określonych kategorii informacji. Są to tzw. dane wrażliwe, do których zaliczymy: dane dotyczące pochodzenia etnicznego, rasowego, przekonań religijnych, poglądów politycznych, przynależności do związków zawodowych i partii politycznych oraz stanu zdrowia i orientacji seksualnej. W sytuacji, gdy podmiot ujawniający własne dane wyrazi pisemną zgodę na ich wykorzystanie, osoba zbierająca dane jest zwolniona od tajemnicy.

Po czwarte, każda z osób której dane znalazły się w katalogu czy zbiorze danych, winna być o tym poinformowana, zwłaszcza co do samego faktu istnienia takiego zbioru, o celu prowadzenia takiego zbioru oraz o adresie administratora prowadzącego ten zbiór. Ponadto osoba bezpośrednio zainteresowana ma prawo wglądu do danych jej dotyczących.

Po piąte osoba zainteresowana, która oddała swoje dane do przetworzenia, ma prawo domagać się wszelkich korekt, poprawek czy skreśleń w zbiorze danych, gdy te uzyskane zostały w sposób nielegalny tj. z naruszeniem omawianej dyrektywy. Osoba oddająca swoje dane może ponadto domagać się podobnych czynności od osób trzecich, którym te dane zostały wcześniej przekazane.

I wreszcie po szóste, zainteresowana osoba może złożyć sprzeciw wobec przetwarzania danych osobowych jej dotyczących, zebranych w warunkach , gdy było to niezbędne do wykonywania pewnych zadań prowadzonych dla dobra sfery publicznej, jeśli administrator ma zamiar wykorzystać owe dane do celów marketingowych lub celem przekazania tych danych innemu administratorowi.

Bardzo ciekawie przedstawia się problematyka odpowiedzialności oraz sankcji za wykorzystanie danych osobowych w każdy z wymienionych wyżej sposobów. Dyrektywa zawiera w artykule 23 przepis, który nakazuje krajom członkowskim UE wprowadzenie do wewnętrznych uregulowań prawnych rozwiązań na rzecz osoby, której dane osobowe zostały w każdy z tych sposobów naruszone. Osoba pokrzywdzona ma więc prawo domagać się zadośćuczynienia od administratora zbioru danych lub każdej z osób, które bez zgody i sprzecznie z prawem owe dane przetwarza. Ponadto dyrektywa przewiduje, że sankcje ustanowione przez kraje członkowskie winny skutecznie zniechęcać do naruszenia jej postanowień.

Jednym z najważniejszych elementów omawianej dyrektywy jest dopuszczalność transferu danych osobowych do krajów trzecich. Uregulowane zostało to w artykułach 25 i 26 dyrektywy, które dopuszczają tego typu transfer jedyne w sytuacji, gdy dane

(ciąg dalszy na str. 30)

(ciąg dalszy ze str. 29)
państwo trzecie zapewnia w tym kierunku odpowiednią ochronę. Zagadnienie eksportu danych osobowych do państw trzecich było badane przez Directorate General XV i zostało zawarte w dokumencie „First Orientation on Transfers on Personal Data to Third Countries Possible Ways Forward In Assesing Adequacy".[2] Na podstawie tego dokumentu można orzec, że nie jest możliwe „jednostkowe" weryfikowanie przesłanki adekwatnej ochrony w tych krajach.[3] W związku z tym pojawiła się propozycja utworzenia tzw. „białej listy krajów trzecich". Na takiej liście znalazły by się kraje nie będące członkami UE spełniające warunki ochrony danych osobowych. Lista ta oczywiście nie miałaby charakteru zamkniętego czy normatywnego. Należy też pamiętać, że kraje które nie znalazły się na „białej liście" nie są wciągane automatycznie na „listę czarną". Znalezienie się na „białej liście" jest jedynie wskazówką, że dany kraj przestrzega zasad ochrony danych wymaganych przez UE.

Dyrektywa przewiduje powołanie trzech organów stojących na straży ochrony danych osobowych. Należą tu: Krajowe Organy Nadzorcze, Grupa Robocza do spraw Ochrony Danych Osobowych oraz Komitet Doradczy.

Zadaniem Krajowych Organów Nadzorczych ma być czuwanie oraz sprawdzanie wykonywania dyrektywy. Takie organy mają być tworzone w każdym kraju członkowskim. Grupa Robocza do spraw Ochrony Danych Osobowych zwana inaczej Stałym Komitetem tworzona jest z reprezentantów Krajowych Organów Nadzorczych oraz przedstawiciela Komisji. Jej podstawowym celem jest dbanie o to, aby we wszystkich krajach członkowskich dyrektywa była jednolicie stosowana. Ponadto opiniuje ona w sprawach istniejącego poziomu ochrony danych osobowych w różnych krajach i udziela opinii dla Komisji UE w sprawi tworzenia nowych unijnych aktów normatywnych z zakresu ochrony prywatności.[4] Komitet Doradczy złożony jest z przedstawicieli wszystkich krajów członkowskich UE, jego zadaniem miało by być tworzenie opinii o powstających aktach prawnych z zakresu ochrony danych osobowych.

Kolejna dyrektywa, którą chciałbym wymienić pochodzi z dnia 12 lipca 2002 roku i została wydana przez Parlament Europejski w sprawie przetwarzania danych osobowych oraz ochrony prywatności w sektorze komunikacji elektronicznej. Sama specyfika gromadzenia, przesyłania czy posługiwania się danymi osobowymi w związku ze świadczeniem usług telekomunikacyjnych oraz ogólnie pojęte zagrożenie w tej dziedzinie spowodowało, że 15 grudnia 1997 roku wydano specjalną dyrektywę w sprawie przetwarzania danych osobowych i ochrony prywatności w dziedzinie telekomunikacji. To jednak nie wystarczyło. Ciągłe zmiany na rynku telekomunikacyjnym, znaczny rozwój techniczny spowodowały, że niespełna pięć lat później wydano kolejną, wyżej już wspomnianą dyrektywę. Ta częściowo została zmieniona 15 marca 2006 roku. (cdn.)

Michał Zięzio Student IV roku Wydziału Prawa UR

BIBLIOGRAFIA:

J. Barta, P. Fajgelski, R. Markiewicz „Ochrona danych osobowych" komentarz, 4 wydanie, wyd. LEX Kraków 2007

J. Bayo Delegado „Ochrona danych w administracji Wspólnoty Europejskiej" - referat wygłoszony na „Europejskim posiedzeniu dotyczącym najlepszych Praktyk Ochrony Danych Osobowych w sektorze publicznym" – Madryt 15 grudnia 2004 r.

Dokument polityczny – „EIOD doradza Instytucjom Wspólnoty w sprawie wniosków legislacyjnych i związanych z nimi dokumentów" – Dokument wydany przez Europejskiego Inspektora Ochrony Danych – Bruksela 18 marca 2005r.

Konstytucja Rzeczpospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 roku (Dz. U 97.78.483)

Ustawa o ochronie danych osobowych z 29 sierpnia 1997 roku (Dz. U. 133 poz. 883 z późn. zmianami)

Strony internetowe:
- http://www.giodo.gov.pl/
- http://www.edps.eu.int/05_en_reseau_dpo.htm.
-http://europa.eu.int/eur-lex/lex/en/treaties/index.htm

[1] J. Barta, P. Fajgelski, R. Markiewicz „Ochrona danych osobowych" komentarz, 4 wydanie, wyd. LEX Kraków 2007

[2] „Ochrona danych osobowych" komentarz…

[3] tamże

[4] tamże

Specjalnie dla Panów...

Joanna Chmielewska „Traktat o odchudzaniu"

Książka Joanny Chmielewskiej doprowadziła mnie do łez... Oczywiście ze śmiechu;-) Specjalnie dla Panów wybrałam fragmenty ich właśnie dotyczące...

Pod względem tycia najszkodliwszym elementem w męskiej egzystencji jest KOBIETA. W dziedzinie szkodliwości zaś bezwzględnie na pierwszym miejscu stoi mamusia, na drugim zaś żona.

Gorsza pozycja żony w omawianej konkurencji bierze się stąd, że niekiedy przekształca się ona w użyteczną bezcenność, czego po mamusi raczej oczekiwać nie należy.

MAMUSIA...

Jak każda normalna istota płci żeńskiej ma w sobie instynkt: **to, co się urodziło, należy karmić.**

No i karmi.

Bez opamiętania.

Dorosły osobnik, wciąż pozostający przy mamusi, dostaje śniadanka w domu, drugie śniadanka do pracy, obiadki, kolacyjki i rozmaite dodatkowe frykasy. Znająca doskonale swojego synka mamusia świetnie wie, co on lubi, i nie sprzecza się z jego upodobaniami i gustem do tego stopnia, że i bigos przyrządzi, i ciasto upiecze, i pączki usmaży, i nawet piwko podetknie, z rozczuleniem patrząc, jak dziecko żre.

Jeżeli dziecko mieszka oddzielnie, mamusia przybiega z wizytą, donosząc pasztet, serniczek, knedelki, klops w gęstym sosie, szmalec własnej roboty i pyzy nadziewane.

Jeśli dziecko przychodzi z wizytą, wiodą za sobą żonę i własne dzieci, mamusia robi całe przyjęcie, godne osiemnastowiecznego monarchy. *(W osiemnastym wieku żarli i pili bez żadnego umiaru. Patrz: „Za króla Sasa jedz, pij i popuszczaj pasa.")*

Jeżeli tragicznym przypadkiem mamusia trafi na dietetyczny posiłek syna (drugie śniadanko, kolację), przygotowany przez synową, ręce łamie i rwie włosy z głowy, oraz lży kobietę, która głodzi biednego, studwudziestokilowego chłopca, i niekiedy udaje jej się nawet zdewastować związek małżeński.

(Jeżeli jest złą mamusią, pracującą zawodowo z zamiłowania i konieczności, nie ma głowy do karmienia i czło-

wiek zyskuje skromną szansę zachowania zdrowia i sylwetki. Ale to rzadkość, rarytas, biały kruk.)

ŻONY

w tej konkurencji można podzielić na pół.

Połowa z nich owszem, stanowi odpowiednik mamusi.

Karmią chłopa, aż wizg idzie.

Przy czym albo:

Prowadzą dom, nie pracując zawodowo

Albo:

Pracują zawodowo i mają mało czasu.

Te zajęte domem, mężem i dziećmi starają się z całych sił. Smażą na śniadanie sznycle cielęce na maśle i omlety z konfiturami, na drugie śniadanie dają chłopu kanapeczki z boczkiem, jajkiem, szyneczką, kotlecikiem, dokładają kruche ciasteczka i placek śliwkowy, na obiad przyrządzają trzy dania co najmniej, a co jedno, to bardziej tuczące, nie popuszczą gorącej kolacji, smażą placki kartoflane, gotują kluski śląskie i ruskie pierogi, ozdabiają posiłki naleśniczkami, a ile się kartofli naobierają, ludzkie pojęcie przechodzi. Mąż promienieje, żre i stęka z przeżarcia.

Kochającej zaś żonie cichy smutek w sercu pika, że on jest jakiś taki mało towarzyski. Wyjazdu w plener nie zaproponuje, tańczyć nie lubi, rozrywek w ogóle nie zażywa żadnych i coraz mniej w nim wigoru. Wobec czego pcha w niego bez umiaru to tuczące pożywienie z nadzieją, że będzie a więcej kochał, bo tym jednym przynajmniej on się zachwyca.

Te pracujące natomiast, którym brakuje czasu, nabywają gotowe co popadnie. Kurczaki pieczone, mrożonki panierowane, pizze, placki i makarony. Także zupki gotowe, tylko do podgrzania. Drugie śniadanka mąż we własnym zakresie w MacDonald'sie spożywa, a na kolację lecą pierogi, kopytka i zapiekanki z żółtym serem. Gdzie nieszczęsnym kobietom do obierania, siekania i ucierania na tarce!

Druga połowa żon stanowi pełną odwrotność tuczących.

Mężczyzna sam z siebie nie schudnie! Mężczyzna o odchudzaniu może i pomyśli, ale na myśleniu się kończy! ŻONY BEZCENNE ZAŚ MYŚL ZREALIZUJĄ. Kobiety, niech będzie, że żony (bo mogą być i konkubiny, to już ganc pomada), mają oczy w głowie i sprawne urządzenie pod ciemieniem, widzą męża i rozumieją, co widzą.

Coś, co zbliża się do mastodonta.

I to coś należy odchudzić bez względu na pretensje i protesty. Można jawnie, a można i podstępnie. Jawnie łatwiej, bo maż przynajmniej współdziała.

No i kochająca i rozumna żona odwala całą robotę, której mężczyzna w życiu by nie tknął. Ona robi śniadanko w domu i drugie śniadanko do pracy, ona dziabie te sałaty, pomidorki i papryki, ona usuwa z domu produkty szkodliwe, ona te sałatki owocowe podtyka i krakersiki z ust wyrywa. Może też gotować same obrzydliwości, których on nie cierpi. Z głodu zje, ale na pewno niedużo. Jeśli tylko uda się jej nie dopuścić do jego wizyt w barkach i restauracyjkach, utrzymać go przy sobie, upilnować na ulicy, proszę bardzo, mężczyzna jest odchudzony. *(Tyle, że chyba zaczyna trochę mniej kochać żonę)* Rozumna żona jednakże, dla przyhamowania ucieczki uczuć, od czasu do czasu, nie za rzadko, nie za często, wśród obrzydliwości stosuje maleńki przerywniczek w postaci dla męża wprost niebiańskiej. Zaskoczony niespodziewanym szczęściem mąż konsumuje drobnostkę, pada żonie do stóp i później z przyjemnością ogląda się w lustrze. I ZACZYNA BYĆ CAŁKIEM ZADOWOLONY Z ŻYCIA.

Naprawdę gorąco zachęcam do przeczytania całej książki! Świetna zabawa, ale przy okazji wiele mądrych porad, „ubranych" w żart, by nie nudziły i nie drażniły...

Renata Jurasińska

PIOSENKI O MĘŻCZYZNACH

Któż zliczy, ile piosenek napisano o kobietach.... dla kobiet....? A co z mężczyznami...? Tworząc tę „męską" wkładkę do numeru, zaczęłam sobie przypominać piosenki o „brzydszej płci"... Wydawało mi się początkowo, że jest ich niewiele.... Nieprawda!

Oczywiście najsłynniejszą chyba jest piosenka **„Gdzie ci mężczyźni"** - skomponowana przez Włodzimierza Korcza, ze słowami znanego satyryka Jana Pietrzaka, nagrana w 1954 roku przez **Danutę Rinn**...

...Gdzie ci mężczyźni, prawdziwi tacy,
mmm, orły, sokoły, herosy!?
Gdzie ci mężczyźni na miarę czasów,
gdzie te chłopy!? - Jeeeee!

Dookoła jeden z drugim
jak nie nerwus, to histeryk,
drobny cwaniak, skrzętna mrówa,
niepoważne to, nieszczere.
Jak bezwolne manekiny
przestawiane i kopane,
gęby pełne wazeliny,
oczka stale rozbiegane.
Bez godności, bez honoru,
zakłamane swoje racje
wykrzykuje taki w domu
śmiesznym szeptem po kolacji,
śmiesznym szeptem po kolacji,
śmiesznym szeptem po kolacji...

Nie tylko Danuta Rinn poszukiwała prawdziwych mężczyzn... **Maryla Rodowicz** też zastanawiała się **„Gdzie są ci chłopcy" ...**

...Gdzie są ci chłopcy
na świetnych maszynach, gdzie?
Gdzie to się kończy i gdzie się zaczyna, gdzie?
Czy na Mlecznej Drodze, tam,
przyjdzie znów się spotkać nam?
Czy się nie otwiera
zatrzaśniętych nieba bram?

Nie sprzedaje się
ostatnich samochodów,
jak nie zdradza się
ostatnich swoich żon,
lecz kto powie, czy daleko do zachodu
i dla kogo, i dla kogo bije dzwon...

albo pytała w piosence **„Zdzich":**

...Czy ktoś wie, gdzie jest Zdzich,
narzeczony z nowych Tych.
Znaków szczególnych brak,
raczej rzadko nosił frak.
Łapał ryby tylko w deszcz,
w miejscu pracy bywał też,
a gdy patrzył w nasze oczy
chwytał dreszcz.
Jutro miał nam kupić coś,
aż tu nagle, jak na złość...

To ci szelma, ach dokąd on
zmierza, jaki cel ma.
Miał przy sobie 100 zł,
brzydkie słowa w ustach mełł,
zatrzymajcie go w urzędzie ceł.
Trzeba znaleźć sposób nań,
tak się nie zostawia pań...

Ale nie tylko Zdzich był bohaterem piosenek o mężczyznach... Podejrzanie często (ciekawe dlaczego?) pojawiał się Józek... **Violetta Villas** w piosence **„Józek"** wychwalała jego zalety...

(ciąg dalszy na str. 32)

(ciąg dalszy ze str. 31)
...Jak te lata psiakość lecą,
odkąd przyszło się na świat,
dziś podrosło się co nieco,
ma się te 16 lat,
Mama martwi się i tato,
jak tu uświadomić mnie
no bo kiedyś zrobić trza to,
a nie wiedzą przecież że...

Józek Józek Józek
Józek Józek Józek
Józek Józek Józek
Józek wszystko wie /hihi/

a **Beata Kozidrak** groziła mu w piosence **„Józek, nie daruję ci tej nocy..."**

...Hej, ty wiesz,
jak silna jest twa władza
dyskretny śmiech
do szału doprowadza mnie.
Pewność mam,
że dziś mi nie uciekniesz...
Józek, nie daruję ci tej nocy!!!
Hej, ty!! Rozgrzewasz moje ciało,
dobrze wiesz, co tu się będzie działo...
Zamknięte drzwi,
a klucz leży za oknem...
Józek, nie daruję ci tej nocy!!!...

Irena Kwiatkowska też miała sporo do zarzucenia mężczyznom, a szczególnie jednemu... i śpiewała w piosence **„Shimmy szuja":**

...Gdy życie zdarło z faceta już maskę
Gdy mu fasada rozpada się z trzaskiem
Gdy zza niej wyjrzy
jak małpa z pokrzywy
Pysk zły i obrzydliwy i pryśnie cały blef
O wtedy chociaż się
pragniesz powściągać
nie nasobaczyć i nie naurągać
Choć inwektywą żywą
nie chcesz chlustać
To same twe usta
wykrzykną tobie wbrew:

Szuja - pióra by pożyczyć od Anouilh'a
Szuja - by opisać co to jest za typ
Szuja - kawał matrymonialnego zbója
Z pieszczot dwója,
nieudana galareta z ryb
Szuja - najpiękniejszy kęs
mi życia ujadł
Szuja - toczył ze mnie hektolitry łez
Szuja - cóż takiego uczyniłam mu ja
Żem jak tuja poderżnięta przezeń
dzisiaj jest
Mówię wam poderżniętam jest...

Oj, załażą nam ci mężczyźni za skórę, załażą... I często uważają, że tak ma być, że wszystko jest w porządku i nic nie trzeba zmieniać...! **Ryszard Rynkowski** w piosence **„Ten typ tak ma"** śpiewa:

...Pani dziś sprawia ból
czoło me z gradowych chmur,
szorstki głos i ogólny chłód,
jakbym miał pod skórą lód...

Ten typ tak ma, ten typ tak ma...
Może ten lód to tylko cienka kra?
Kto to wie?
Ten typ tak ma, tak musi mieć,
więc nie każ mi wolności bronić swej...

albo ostrzega w piosence **„Inny nie będę"**

...Inny nie będę,
Ładny nie będę,
Tylko taki jak jestem,
Jasnoniebieski.

Inny nie będę,
Lepszy nie będę,
Może gorszy?...

Wygodne podejście, prawda...? Wcale nie lepszy jest **Stachursky** w piosence **„Typ niepokorny"...**

...To ja - typ niepokorny
Nikt nie wie, co we mnie tkwi
Ten sam, choć niepodobny
Kochanie, proszę, wybacz mi

Nieważne teraz, jak i gdzie
Nieważne za jaką cenę
Choć czas powoli posuwa mnie
Ja pewnie się nie zmienię...

albo **Zbigniew Kurtycz** w piosence **„Już taki jestem zimny drań":**

...Już taki jestem zimny drań
i dobrze mi z tym bez dwóch zdań.
Bo w tym jest rzeczy sedno,
że jest mi wszystko jedno,
już taki jestem zimny drań..

No i ta męska potrzeba pokazania, jakim się jest twardzielem... Najlepiej widać to w piosence **„Chłopaki nie płaczą"** zespołu **T. Love**

...Mówisz życie jak cukierek
Gorzkie jest czasami
Mówisz panna zostawiła
Kumple dawno cię olali
Ale nie bój nic - minie jakiś czas
Poczuj chłodny świt,
wszystko przejdzie ci

Uuh, chłopaki
Uuh, nie płaczą...

Trzeba jednak uczciwie przyznać, że zdarzają się tez (choć nie za często) mężczyźni, którzy potrafią być samokrytyczni!

...Jak zwykle znów nie robisz nic
Gazetę czytasz cały dzień
Łaskawie czasem obiad zjesz
Po domu snujesz się jak cień

Facet to świnia...

to oczywiście **Big Cyc** i ich słynna piosenka **„Facet to świnia"**. Z kolei **Wiesław Gołas** szczerze opowiada o męskich przywarach w piosence **„W Polskę idziemy"**

...W tygodniu to jesteśmy cisi
jak ta ćma,
W tygodniu to nam wszystko wisi
aż do dna.
A jak się człowiek przejmie rolą,
sam pan wisz,
To zaraz plecy go rozbolą albo krzyż.

W tygodniu to jesteśmy szarzy
jak ten dym,
W tygodniu nic się nie przydarzy,
bo i z kim?
I życie jak koszula ciasna - pije nas,
Aż poczujemy mus i raz na jakiś czas

W Polskę idziemy, drodzy panowie,
W Polskę idziemy,
Nim pierwsza seta zaszumi w głowie
Drugą pijemy.
Do dna, jak leci,
Za fart, za dzieci,
Za zdrowie żony.
Było, nie było...
W to głupie ryło,
W ten dziób spragniony...

Czasami mężczyźni zdają sobie też sprawę z tego, że bez kobiet, bez ich miłości byliby niczym... **Michał Bajor** śpiewa w piosence **„Ballada o niekochanych mężczyznach":**

...Z kołnierzami do góry
Budząc postrach wśród bliźnich
Późną nocą się włóczą
Niekochani mężczyźni

Gwiżdżąc bluesa przez zęby
Snują się ulicami
Nie wracają do domu
Może nie chcą być sami...

a **Wiesław Michnikowski** (nie da się zapomnieć tego wykonania, prawda?) w **„Bez ciebie":**

...Bez Ciebie jestem tak smutny
jak kondukt w deszczu pod wiatr
Bez Ciebie jestem wyzuty z ochoty
całej na świat
Bez Ciebie jestem niełady
bez żadnej szansy u pań
Bez Ciebie jestem bezradny
jak piesek co wypadł z sań
Bez Ciebie jestem za krótki
na długą drogę przez świat
Bez Ciebie jestem malutki

i wytłuc może mnie grad
Bez Ciebie jestem tak nudny
jak akademie „na cześć"
Bez Ciebie jestem tak trudny
że trudno siebie mnie znieść
Bez Ciebie jestem niepełny
jak czegoś ćwierć albo pół
Bez Ciebie jestem zupełny balon,
łachudra i wół...

Skoro więc bez kobiet mężczyznom źle, to może powinni posłuchać dobrych rad **Zofii Kucówny** i **Jeremiego Przybory,** którzy śpiewali w piosence **„Kaziu, zakochaj się":**

...Już wiosna podrosła i bzami tchnie
Kaziu, Kaziu, Kaziu zakochaj się
bez rosy po nocy i listek schnie
Kaziu, zakochaj się

Już lato swym kwiatom motylki śle
Kaziu, Kaziu, Kaziu zakochaj się
Spójrz drżące na łące sylwetki te
Kaziu, no gdzie Ty gdzie..

albo zespołu **Czerwone gitary**, który przekonywał w piosence **„Powiedz stary, gdzieś ty był"**:

...To nieważne, gdzieś ty był!
Byłeś diabła wart!
To nieważne, gdzieś ty był!
Nie udał ci się start.
Słuchaj, stary, sekret znam,
by uratować cię:
Już najwyższy czas - zakochaj się!...

A gdy już panom lekko posiwieją skronie i przybędzie trochę lat (i zwykle kilogramów;-), to powinni sobie nucić piosenkę **„Kuplety Starszych Panów"**

...I znaleźliśmy się w wieku
trudna rada
że się człowiek przestał
dobrze zapowiadać
ale za to z drugiej strony cieszy się
że się również przestał zapowiadać źle

Starsi panowie, starsi panowie,
starsi panowie dwaj
Już szron na głowie już nie to zdrowie
a w sercu ciągle maj
Starsi panowie, starsi panowie,
starsi panowie dwaj
Już szron na głowie już nie to zdrowie
a w sercu ciągle maj...

lub **„Wesołe jest życie staruszka" Wiesława Michnikowskiego**

...Jeszcze tylko parę wiosen
Jeszcze parę przygód z losem
Jeszcze tylko parę zim
i refrenem zabrzmisz tym:

Wesołe jest życie staruszka
Wesołe jak piosnka jest ta
Gdzie stąpnie zakwita mu dróżka
I świat doń się śmieje: ha ha
Gdzie stąpnie zakwita mu dróżka
I świat doń się śmieje:
ha ha.

Trzęsiesz się z niecierpliwości
żeby dożyć tych radości
Guzik rwiesz i wdzianko mniesz
tak już być staruszkiem chcesz...

Zakończę ten przegląd „męskich piosenek" ostrzeżeniem... PANOWIE! Pamiętajcie, że zawsze wasze Kobiety mogą wam zaśpiewać tak, jak **Kasia Klich** piosence **„Lepszy model"**...

...Nie mam do Ciebie cierpliwości
To pewne że już nie będę mieć
Minął termin twojej przydatności
Gwarancja nie obejmuje Cię
Nie pozostawiasz mi wyboru
Na lepszy model zmienię Cię
Nie potrzebuję w domu złomu
Dłużej nie
Nie mam do Ciebie zaufania
To pewne że już nie będę mieć
Dosyć mam tego naprawiania
Gdy co chwilę się psuje inna część
Jesteś zupełnie do niczego
A na dodatek powiem że
Pożytku z Ciebie tu żadnego
Nie ma nie

Znów się zepsułeś
I wiem co zrobię
Zamienię Ciebie
Na lepszy model...

Tylko, Drogie Panie, gdzie znajduje się te LEPSZE MODELE...?

Renata Jurasińska

MĘŻCZYZNA

- to nazwa osobnika płci męskiej z rodzaju Homo

Mężczyzna różni się od kobiety budową morfologiczną i anatomiczną oraz zachowaniem. Różnice w budowie anatomicznej między mężczyzną a kobietą dotyczą zewnętrznych narządów płciowych oraz sylwetki ciała. Kobiety są zwykle drobniejszej budowy, o mniejszej masie mięśniowej i mniejszej masie ciała. Najbardziej charakterystyczną różnicą w sylwetce ciał obu płci jest szerokość miednicy (szersza w stosunku do reszty ciała u kobiet) i szerokość ramion (szersze w stosunku do reszty ciała u mężczyzn). Jest to wynik ukształtowanego się w procesie ewolucji dymorfizmu płciowego.

Mężczyźni w porównaniu z kobietami wypadają lepiej w: zdolnościach przestrzennych (rotacje umysłowe, wyobrażenie przestrzeni, spostrzeganie przestrzeni). Gorzej w zdolnościach werbalnych (produkowanie mowy, błędy ortograficzne, zdolności językowe).

Pod względem osobowości mężczyźni mają przewagę w: asertywności, samoocenie (małe różnice), zadowoleniu z własnego ciała.

Mężczyźni uzyskują znacznie lepsze wyniki w: prędkości rzucanego obiektu, długości rzutu, celności, skoku w dal, szybkości biegu, sile chwytu dłoni. Niektóre z tych różnic pojawiają się już w wieku prenatalnym i nasilają się z wiekiem.

Różnice między mężczyzną a kobietą zmieniają się w czasie. Na przykład w zdolnościach matematycznych nie ma istotnych różnic między chłopcami a dziewczynkami do piętnastego roku życia. Powyżej tego wieku dziewczynki nieco lepiej rozwiązują proste zadania, jednak nie wykryto różnic w zadaniach bardziej złożonych. Jeśli porównywane są osoby (kobiety i mężczyźni) o wysokich zdolnościach ogólnych, to przewaga mężczyzn w uzdolnieniach matematycznych narasta. Dawniej różnice w tych zdolnościach były znacznie większe niż dzisiaj. Jednocześnie jednak okazuje się, że przekonania ludzi co do różnic w uzdolnieniach matematycznych mężczyzn i kobiet są znacznie większe niż rzeczywiste różnice w tych uzdolnieniach (stereotyp płci).

Cechy tradycyjnie przypisywane mężczyznom w zachodnim kręgu kulturowym to:
- gotowość do stosowania przemocy – mężczyzna postrzegany jest historycznie jako wojownik
- odwaga, gotowość do ponoszenia ryzyka i żądza przygód, powiązana z niską refleksyjnością - siła fizyczna, chęć walki, duch konkurencji, grubiaństwo
- dominacja, dążenie do władzy
- samoopanowanie, nawet chłód
- zdolności techniczne i organizacyjne
- racjonalizm, myślenie abstrakcyjne, zatwardziałość
- arogancja – przejawiająca się w formie pogardzania
- skłonność do przechwalania się – mężczyźni przechwalają się słownie
- chęć osiągnięć
- świadomość władzy.

(ciąg dalszy na str. 34)

(ciąg dalszy ze str. 33)

Wymiary ciała mężczyzny są PONOĆ idealne (tak uważali już starożytni) - mamy znajdować wśród nich wiele złotych proporcji (zasada Złotego Podziału polega na tym, że dowolna całość ma się do części większej tak samo, jak część większa do części mniejszej) -

dwie części całego ciała mężczyzny oddzielone linią pępka pozostają w „boskiej proporcji", podobnie wysokość głowy do górnej części tułowia, a także - kolana są na „doskonałej wysokości" względem reszty dolnej części tułowia... (a raczej POWINNNY być, radzę Paniom zmierzyć swoich Panów;-) ciekawe, czy znajdzie się choć jeden „idealny"???)

Tę doskonałą „symfonię" proporcji w ludzkim (męskim;-) ciele przedstawił **Leonardo da Vinci** rysując szkic **„człowieka witruwiańskiego".** Chyba każdy z nas widział ten szkic, którego nazwa pochodzi od starożytnego architekta Witruwiusza, który w swoim traktacie „O architekturze" tak pisał:

„Symetria polega na zgodności miary między rozmaitymi elementami dzieła, a także między tymi elementami branymi oddzielnie i całością. Podobnie jak to się ma z ludzkim ciałem, wypływa ona z proporcji – zwanej przez Greków „analogią", czyli współbrzmieniem między każdą częścią i całością..." Witruwiusz rozwodził się długo nad tą doskonałą „symfonią" proporcji w ludzkim ciele i można przypuszczać, że właśnie dlatego Leonardo da Vinci jego imieniem nazwał swój szkic przedstawiający złoty podział jako podstawę pomiarów ludzkiego ciała. Ciało mężczyzny ze szkicu (wpisane w okrąg i kwadrat) uznawane jest za idealny wzorzec.

Równie idealny jest **Dawid** wyrzeźbiony przez **Michała Anioła** w latach 1501-1504.

Rzeźba Dawida ma 5,17 m wysokości. Uderza w niej doskonałość proporcji i dbałość o każdy detal. Artysta wyrzeźbił nawet naczynia krwionośne.

Posąg stał początkowo obok wejścia do Pałacu Starego na placu della Signoria, symbolizując wolność zdobytą przez mieszkańców miasta i ich gotowość do jej obrony. Po 369 latach, w 1873 roku, przeniesiono go do specjalnej Trybuny Dawida w Galleria dell'Accademia, aby uchronić przed gołębiami i zastąpiono kopią, która stoi tam do dziś.

Można popatrzeć z zazdrością, prawda...?

Ale z drugiej strony.... Z ankiet przeprowadzanych wśród kobiet wynika często, że najbardziej fascynującą – według nich - częścią ciała mężczyzny jest jego INTELEKT, ROZUM...

Może więc słynni matematycy, jak **Jacob Bernoulli, Herman Amandus Schwarz, Augustin Cauchy** czy **Wiktor Jakowlewicz Buniakowski** nie mają tak „boskiego" ciała, jak Dawid, ale za to jakie **piękne umysły...;-)**

Co więc wybieramy, Drogie Panie...?

Renata Jurasińska

Jacob Bernoulli

Herman Amandus Schwarz

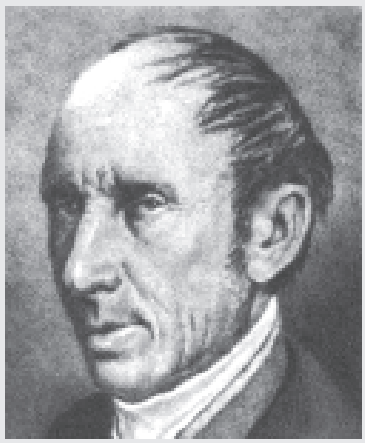

Augustin Cauchy

Wiktor Jakowlewicz Buniakowski

KOBIETY O MĘŻCZYZNACH

Selma Lagerlof
Mężczyzna winien przyjmować odważnie i z uśmiechem wszystko, co mu przyniesie życie, inaczej nie jest mężczyzną.

Sidonie Gabrielle Colette
By zdobyć kobietę mężczyźni wynajdują cudowne oszukaństwa. By ją porzucić - wymyślają głupie i niezręczne kłamstwa.

Barbara Streisand
Dziś mężczyzna uchodzi już za dżentelmena, kiedy wyjmuje papierosa z ust, zanim pocałuje kobietę.

Grace Kelly
Gentleman - mężczyzna, który stale wygląda na tak grzecznego, jak bywa czasami.

Faye Dunway
Idealnego męża poznaje się zwykle po tym, że jest on żonaty z inną kobietą.

Juliette Greco
Jest pełno samców, ale bardzo mało mężczyzn.

Goldie Hawn
Jeśli chodzi o czytanie z oczu, to wszyscy mężczyźni są analfabetami.

Janina Ipohorska
Jeśli kobieta mówi o swej przeszłości - to jest spowiedź. Gdy mężczyzna - to są wspomnienia z wojska lub zwykła bujda.

Jeanne Moreau
Kobieta jest stworzona do małżeństwa, a mężczyzna do kawalerstwa, i stąd wynikają wszelkie nieporozumienia.

Helen Fielding
Mogę wyraźnie potwierdzić, że w dzisiejszych czasach kluczem do serca mężczyzny nie jest uroda, kuchnia, seks czy dobry charakter, tylko umiejętność sprawienia wrażenia, że nie jesteś nim zainteresowana.

Maria Kuncewiczowa
Mężczyzna cały dzień czeka na kobietę. Kobieta zaś cały dzień czeka na miłość.

Zsa Zsa Gabor
Mężczyzna jest niedokształcony w miłości, dopóki się nie ożeni. Lecz wtedy jest już skończony jako amant.

George Sand
Mężczyzna jest zawsze dzieckiem, nawet gdy jest to duże dziecko, dzieckiem dzierżącym władzę.

Dorota Stalińska
Mężczyzna ma w swej naturze dziką potrzebę zdobywania.

Jeanne Moreau
Mężczyzna piękny i głupi jest idealnym kandydatem dla kobiety pozbawionej słuchu.

Magdalena Samozwaniec
Mężczyzna powinien być mężny, a kobieta zamężna.

Janina Ipohorska
Mężczyzna przepłaca rzeczy mu potrzebne, kobieta kupuje bardzo tanio rzeczy zupełnie zbędne.

Magdalena Samozwaniec
Mężczyzna rozmawiając z piękną kobietą, zwykle nie słyszy co ona mówi, ale patrzy czym mówi.

Sigrid Undset
Mężczyzna stojący pomiędzy dwiema kobietami nie może być dla obu delikatny. Naprawdę, każdą z nich może zranić okrutnie.

Maria Dąbrowska
Mężczyzna zdolny jest do zazdrości nawet wobec kamienia, który jego znudzona partnerka wyróżniła jako szczególnie piękny.

Simone de Beauvoir
Mężczyzna zwycięża naprawdę wtedy, gdy kobieta dobrowolnie uznaje go za swoje przeznaczenie.

Joan Collins
Mężczyznę trzeba przyjąć takim, jakim jest. A potem trzeba go koniecznie zmienić!

Magdalena Samozwaniec
Mężczyźni powinni kobietom jak najczęściej mówić komplementy. Kosztują o wiele mniej niż kwiaty, a sprawiają im tę samą przyjemność.

Jeanne Moreau
Mężczyźni są jak ceny; chcieliby ciągle piąć się w górę.

Margaret Atwood
Mężczyźni, którzy zmieniają nazwiska, to najczęściej oszuści, przestępcy, tajni agenci albo magicy: u kobiet przeważnie oznacza to po prostu zamążpójście.

Vivien Leigh
Mężczyźni, którzy zupełnie nie potrafią być wierni, są przynajmniej wierni sobie.

Anne Bancroft
Najlepszym sposobem, aby zmusić mężczyznę do wykonania jakiejś pracy jest sugestia, że być może jest już za stary, aby to zrobić.

Maryla Wolska
Nic tak nie wzrusza mężczyzny jak łzy kobiety, którą kochać zaczyna, a nic tak nie drażni mężczyzny jak łzy kobiety, którą kochać przestaje.

Magdalena Samozwaniec
Nie ma kobiet niezrozumianych, są tylko mężczyźni niedomyślni.

Natalia Glensk - Gutweter
Niecodzienni mężczyźni rodzą się nocą... w snach.

Magdalena Samozwaniec
Niedyskrecją męską wybrukowane jest piekło.

Margaret Mitchell
Och, mężczyźni są tak zarozumiali, że zdolni są uwierzyć we wszystko, co im pochlebia.

MĘŻCZYŹNI O SOBIE

Stanisław Jerzy Lec
Mężczyźni wolą kobiety ładne niż mądre, ponieważ łatwiej im przychodzi patrzenie niż myślenie.

Oscar Wilde
Mężczyzna może być szczęśliwy z każdą kobietą, o ile jej nie kocha.

Bolesław Prus
Ile razy mężczyzna patrzy na kobietę, szatan zakłada mu różowe okulary.

Adam Mickiewicz
Mężczyźni, póki młodzi, chociaż w myślach zmienni, w uczuciach są od dziadów stalsi, bo sumienni.

William Szekspir
Mężczyźni tylko czasem bywają panami swoich losów.

George Bernard Shaw
Nie ma mężczyzny, który byłby równie uczciwy w każdej sytuacji.

(ciąg dalszy na str. 36)

(ciąg dalszy ze str. 35)

Seweryn Eugeniusz Barbag
Nic tak nie mści się na mężczyźnie, jak jego wiara w prawdomówność kobiety.

Francis Bacon
Mężczyzna jest już na pół zakochany w każdej kobiecie, która słucha, gdy mówi.

Karol Witold Aleksandrowicz
Mężczyzna żyje, aby osłodzić życie kobiecie, a umiera - aby jej było do twarzy w żałobie.

Oscar Wilde
Chłopiec staje się mężczyzną, kiedy przestaje prosić ojca o pieniądze, a domaga się pożyczki.

Wolter
Dla większości mężczyzn poprawić się znaczy zmienić wady.

Aleksander Dumas
Gdyby mężczyźni wiedzieli, co można uzyskać za jedną łzę, byliby bardzo kochani. . .

Oscar Wilde
Gdyby mężczyźni żenili się z kobietami, na które zasługują, mieliby bardzo ciężkie życie.

Oscar Wilde
Idealny mężczyzna powinien zawsze mówić więcej, niż myśli, i zawsze więcej myśleć, niż mówi.

Henri Stendhal
Iluż mężczyzn nie umie inaczej poruszyć serca kobiety, jak tylko je raniąc...

Mieczysław Michał Szargan
Jak silny byłby mężczyzna, gdyby Bóg stworzył go z żebra Ewy...

William Faulkner
Jeszcze nie widziałem, żeby mężczyzna nie poparł drugiego mężczyzny, byleby to, co chcą zrobić, było dosyć idiotyczne.

Fiodor Szalapin
Jeżeli mężczyzna przyzwyczajony jest wygłaszać morały, to lepiej mu w tym nie przeszkadzać, bo stanie się jeszcze bardziej złośliwy.

Erich Maria Remarque
Każdy mężczyzna ma jakieś zalety. Trzeba mu je tylko wskazać.

George Bernard Shaw
Każdy mężczyzna po czterdziestce jest łajdakiem.

Maurice Chevalier
Każdy mężczyzna, który przeżył generalne porządki w swoim domu wie i rozumie, dlaczego „burza" jest rodzaju żeńskiego.

Oldrich Fiser
Kiedy mężczyzna wzdycha, to albo niedawno się zakochał, albo bardzo dawno temu się ożenił.

George Jean Nathan
Można powiedzieć, że mężczyzna najszczerzej kocha tę kobietę, w której towarzystwie może się bez zażenowania zdrzemnąć.

Stefan Zweig
Młodym mężczyzną jest ten, którego kobieta może uszczęśliwić lub unieszczęśliwić. Dojrzałym ten, którego już nie może uszczęśliwić.

Antoine Rivarol
Młodzi mężczyźni są wobec kobiet zawstydzonymi bogaczami, a starcy - bezczelnymi żebrakami.

Sacha Guitry
Mądry mężczyzna powinien zaślubić tylko bardzo piękną kobietę. To mu pomoże, aby w przyszłości ktoś go od niej uwolnił.

Rudyard Kipling
Mąż, który przekrzykuje żonę, nie robi nic dobrego.

Henryk Sienkiewicz
Mężów zaślepia po większej części nie miłość do żon, ale miłość własna.

Geoffrey Chaucer
Mężczyzna ani w połowie nie potrafi tak kłamać i przysięgać jak kobieta.

Antoni Czechow
Mężczyzna bez kobiety jest jak parowóz bez pary.

Francis Bacon
Mężczyzna czuje się siedem lat starszy w dzień po ślubie.

Aleksander Świętochowski
Mężczyzna lubi inteligencję w kobiecie, którą kocha, ale niższą od jego własnej. Równa bowiem lub większa nie pozwoliłaby mu wykonywać oszustwa, którym zwykle zaprawiona jest prawie każda miłość.

Samuel Coleridge
Mężczyzna może dotąd kochać dwie kobiety, dokąd jedna z nich się nie zorientuje.

Marcel Pagnol
Mężczyzna nigdy nie zapomina kobiety, która go nie chciała poślubić; kobieta nigdy nie zapomina mężczyzny, który chciał ją poślubić.

Aleksander Świętochowski
Mężczyzna tak dalece nie znosi jednostajności, że nie przywiąże się mocno ani do pięknej, ani do rozumnej, ani do dobrej, tylko do takiej, która jest co dzień inna.

Isaac Bashevis Singer
Mężczyzna to jak pies. Dać mu jeść i miejsce do spania, to już swej budy nie opuści.

Miguel de Unamuno
Mężczyzna tylko od życia może nauczyć się żyć i żadna pedagogika tej nauki nie zastąpi.

Soren Aabye Kierkegaard
Mężczyzna w swojej żonie wielbi siebie.

Aleksander Świętochowski
Mężczyzna wobec lwa potrafi być lwem, ale wobec kobiety jest zawsze lisem.

Andre Maurois
Mężczyzna zawsze musi rozczulać się nad sobą i odmalować siebie takim, jakim by chciał być.

Wojciech Bogusławski
Mężczyzna żonaty traci głos - żona mu go odbiera.

Oscar Wilde
Mężczyzna, któremu się wiedzie, to taki, który zarabia więcej, niż jego żona jest w stanie wydać.

Oscar Wilde
Mężczyzna, który chce się żenić, powinien wiedzieć wszystko albo nic.

Wojtek Bartoszewski
Mężczyzna, który wreszcie zrozumiał kobietę, musi od nowa uczyć się rozumieć siebie.

Tony Curtis
Mężczyznę można nazwać kłamcą, oszustem, łotrem - nie zrobi to na nim wielkiego wrażenia, ale jeśli powiesz mu, że jest kiepskim kierowcą, wpada w furię.

Oscar Wilde
Mężczyźni nie doceniają nigdy swych żon. Pozostawiają to zwykle innym.

Marie Von Ebner - Eschenbach
Mężczyźni przewodzą we wszystkich dziedzinach, tylko na drodze do nieba oddają pierwszeństwo kobietom.

Oscar Wilde
Mężczyźni są strasznie nudni, gdy są dobrymi mężami, i wstrętnie zarozumiali, gdy nimi nie są.

Paulo Coelho
Mężczyźni uwielbiają czuć swoją przewagę, nie zdając sobie sprawy, iż w większości przypadków zachowują się w sposób całkowicie przewidywalny.

Henryk Sienkiewicz
Mężczyźni w ogóle mają nader słabe pojęcie o dwóch rzeczach, mianowicie o logice i delikatności.

Marcel Achard
Mężczyźni wolą blondynki, gdyż uważają, że brunetki są inteligentniejsze i przez to bardziej niebezpieczne.

Henryk Sienkiewicz
Mężczyźni, jak prawdziwi egoiści, liczą się tylko z własną wolą.

Herodot
Mężczyźnie nie może stać się nic złego, gdy wokół niego są kobiety.

Marcel Jouhandeau
Najgorsze co może spotkać mężczyznę to związek z kobietą nie kochającą na tyle, by nie widzieć słabostek, które on usiłuje ukryć przed samym sobą i na tyle brutalną, aby wywlekać je przed innymi.

John Gray
Narzekanie mężczyzny oznacza, że zastanawia się nad spełnieniem kobiecej prośby.

H. Jackson Brown
Nie mów mężczyźnie, że łysieje: on to już wie.

Harold Macmillan
Niektórzy mężczyźni tak poważnie siebie traktują, iż wcale nie dostrzegają, jacy są komiczni.

Fryderyk Chrystian Hebbel
Nieskończenie wielu mężczyzn ma wygląd myślicieli, chociaż nigdy nie mieli ani jednej myśli.

Henryk Sienkiewicz
Nieznośni są ci mężczyźni: dla nich nie ma nic świętego.

Robert Platow
Optymista to mężczyzna, który żeni się ze swoją sekretarką, wierząc, że w dalszym ciągu będzie jej dyktował swoją wolę.

Aleksander Świętochowski
Po odpowiedzi na pytanie: kto to jest kobieta - można określić wiek każdego mężczyzny.

Oscar Wilde
Mężczyźni starzeją się, lecz nigdy nie stają się lepszymi.

Dobre rady na rysunkach Jacka Lenca

Dla niego...

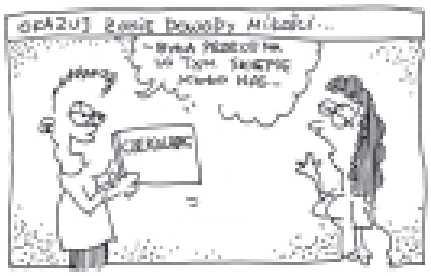

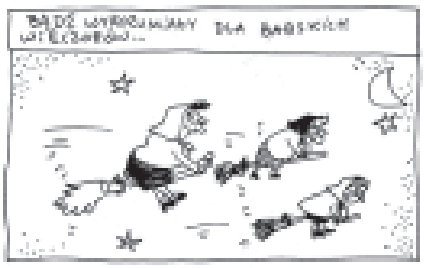

Dla nich...

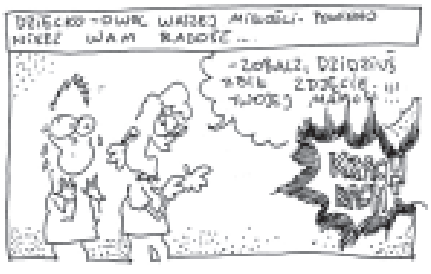

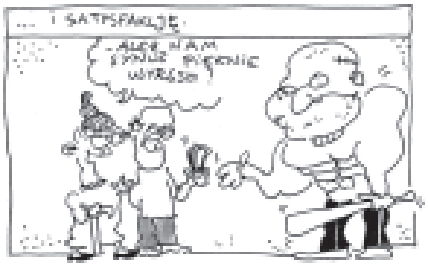

Dla niej...

ROZRYWKA i HUMOR

NOWE ZADANIA

Luty:
Lód leży jeszcze nieprzerwany
między nadzieją a zimnem -
jeszcze sobie „ty" nie mówią.

Marzec:
Marznie jeszcze marzenie...
Marzy mróz...
Mży deszcz...

tak pięknie pisze w wierszu *„Anno Domini"* **Maria Pawlikowska-Jasnorzewska**. Numer „Dynowinki" tym razem podwójny, lutowo-marcowy, a więc oba fragmenty utworu pasują jak ulał... W lutym Walentynki, w marcu Dzień Kobiet i Święta Wielkiej Nocy... Nazbierało się więc dużo różnych okazji do życzeń i tematów do zadań...

W święta – gdy już wszystko wysprzątamy, upieczemy, ugotujemy – jest więcej czasu na relaks i dlatego też „Rozrywka i humor" – bogatsze niż zwykle;-) Mam nadzieję, że nasze zadania umilą Państwu świąteczne dni i przyniosą sporo satysfakcji z rozwiązania.

Pan **Bogdan Witek** przygotował dla Czytelników (a szczególnie dla Pań, bo ich dotyczy rozwiązanie;-) dużą **Krzyżówkę z hasłem**, a także świąteczne **Jajeczko mozaikowe, Deduktogram, Eliminatkę-szyfr i Ułóż sam.**

Z kolei Pan **Leszek Grzywacz –** kilka **Krzyżówek z hasłem,** między innymi: **Świąteczną, „W kuchni", „Schadzki"** i inne.

Oczywiście tradycyjnie znajdą Państwo również **Zagadki logiczne** oraz wierszyki Pana **Fryderyka Radonia.**

W imieniu wszystkich współpracowników kącika „Rozrywka i humor" chciałabym złożyć wszystkim Czytelnikom „Dynowinki", a szczególnie miłośnikom rozrywek umysłowych i naszych zadań, **najserdeczniejsze życzenia świąteczne**!

Zmartwychwstania w duszy i wiosny po uszy!

Renata Jurasińska

Rozwiązania zadań z poprzedniego numeru:

Dziadek, babcia i wnuczek

Wiek dziadka – 54 lata, babci – 45, wnuczka – 4,5 roku.

Niesforne wnuki i babci okulary

Okulary schowała Julka.

Karnawałowa krzyżówka

Szalony karnawał.

Duet Jolek

Kochana rodzina

Labirynt literowy

Karnawałowe szaleństwo.

Ukośnik

Babcia.

ZAGADKI LOGICZNE

Dwie liczby

Jeśli od każdej z dwóch liczb odejmiemy połowę mniejszej z nich, to różnica otrzymana z większej liczby będzie trzy razy większa od różnicy otrzymanej z mniejszej liczby.

Ile razy jedna liczba jest większa od drugiej?

10 pytań

Jedna z osób wybiera liczbę całkowitą w zakresie od 1 do 1000. Druga z osób ma tę liczbę odgadnąć stawiając pierwszej pytania, na które można odpowiadać tylko TAK lub NIE. Może wyda się to na pierwszy rzut oka nieprawdopodobne, ale wystarczy **10 pytań**, żeby odgadnąć wybraną liczbę.

Jakie należy stawiać pytania?

Zabawy z zapałkami

1) Spirala

Z 35 zapałek ułożono figurę przypominającą kształtem spiralę (rys. 1). Należy przełożyć **4** zapałki w taki sposób, by powstały trzy kwadraty.

2) Ile zapałek usunąć?

Z 40 zapałek ułożono kratę (rys. 2). Jaką **najmniejszą** liczbę zapałek należy usunąć, aby w pozostałej figurze wcale nie występowały kwadraty?

3) Strzała

Z 16 zapałek ułożono strzałę (rys. 3).

a) należy przełożyć **8** zapałek w taki sposób, aby powstało osiem przystających trójkątów
b) należy przełożyć **7** zapałek w taki sposób, aby otrzymać 5 przystających czworokątów.

Renata Jurasińska

Magiczna cyfra 2

Do napisania wszystkich liczb od 1 do 25 można użyć wszystkich dziesięciu cyfr: 0, 1, ..., 9, ale można też ograniczyć się **tylko do jednej cyfry 2**, używając jej dokładnie **pięciokrotnie** do zapisu każdej liczby i stosując znaki odpowiednich działań matematycznych.

Przykładowo:

$$1 = 2 + 2 - 2 - \frac{2}{2}$$

Aby Państwa nie zniechęcić;-) proponuję znaleźć przedstawienia pierwszych dziesięciu liczb, choć oczywiście można pomyśleć nad wszystkimi dwudziestoma pięcioma;-)

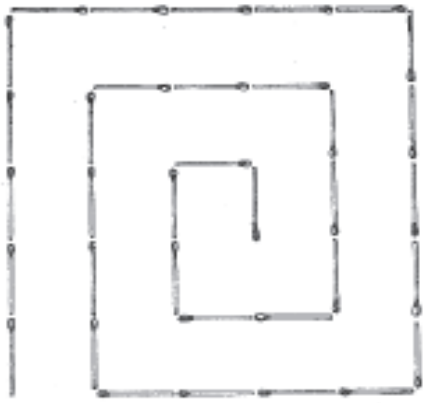

Rys. 1

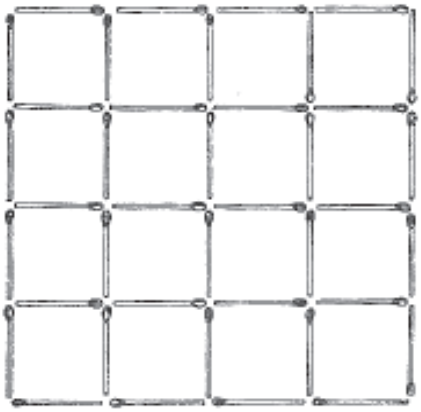

Rys. 2

Rys. 3

Sportowy sobowtór

Od ponad pół roku
szukano w Warszawie
Miejsca do kopania piłki
na murawie.
Była propozycja
(wspomnę to nawiasem)
By boisko było daleko za miastem.

Inna propozycja,
dość wpływowej sitwy,
Wskazywała twardo
plac końskiej gonitwy.
Chcieli w nieskończoność
po Warszawie krążyć,
Lecz ich upomniano:
„Możecie nie zdążyć!"
Nie wiem, czyj był pomysł,
czy Józia, czy Miecia,
Ustalono wreszcie:
Na „Dziesięciolecia"!!!

Bardzo ciężki kamień
spadł mi wtedy z głowy,
Pokazano wreszcie
Stadion narodowy.
Miał być wyjątkowy,
po prostu unikat,
Lecz się okazało,
że to falsyfikat!

Z tej oto historii można
boki zrywać,
Bo w sporcie – jak sądzę – ważne,
by WYGRYWAĆ!!!

Ponura prognoza

Coś ostatnimi czasy
trochę nuda doskwiera
Chyba będzie nam smutno
bez Giertycha, Leppera...

Zagadka z odpowiedzią

Jak zdobyło fortuny rodaków
tak wielu???
Po trupach do celu!!!

Fryderyk Radoń

KRZYŻÓWKA W KUCHNI

Z liter w polach z kropką można ułożyć słowo pokrewne wyrazom wpisywanym poziomo.

Poziomo (w kolejności przypadkowej):

> naczynia i sprzęt kuchenny

Pionowo:

1) koszmar, okropność.
2) nóż używany na plantacji trzciny cukrowej.
3) dawniej: woźny, pedel (dodaj literę do części meczu hokejowego).
4) fornir na płycie meblowej.

Leszek Grzywacz

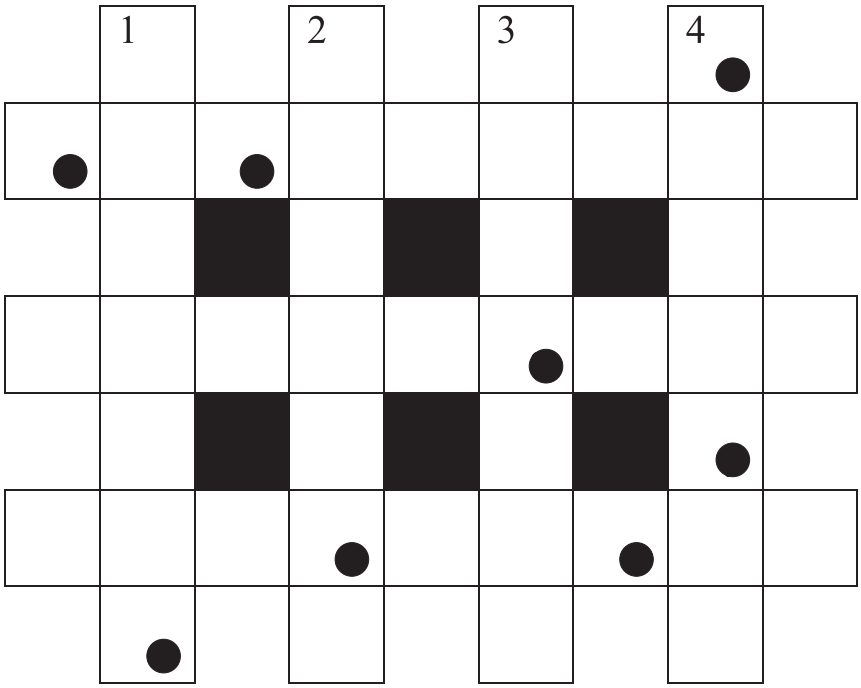

Jan Brzechwa radzi....

Jak znaleźć skarb...

Za dawnych czasów ludzie bardzo często zakopywali pieniądze w garnkach. Znalezienie takiego skarbu jest rzeczą niezwykle pożyteczną, a zarazem przyjemną. Chcę tu zalecić najprostszy i najłatwiejszy sposób, jak można taki skarb odszukać.

Należy kupić niewielki szmat ziemi i podzielić go na sto równych części. Następnie trzeba sprawić sobie łopatę i zacząć kopać pierwszą cząstkę jak najgłębiej. Gdy skarbu nie znajdziemy, należy przenieść się na drugą ze stu cząstek i kopać ją do tej samej głębokości, co i pierwszą. Gdy i tu skarbu nie będzie, trzeba kopać trzecią cząstkę, potem czwartą itd. aż do setnej. Gdyby się skarb w dalszym ciągu nie znalazł, kupujemy drugi szmat ziemi dowolnej wielkości, dzielimy go znów na sto części i każdą część kopiemy po kolei aż do skutku. Wcześniej czy Później skarb musi się znaleźć. Gdyby i tu nie było, należy kupić trzeci szmat ziemi, potem czwarty itd., i kopać je w sposób opisany wyżej, dopóki nie natrafi się na skarb.

Jak zostać aktorką...

Znaleźć sobie bogatego kochanka. Za jego pieniądze wybudować teatr, obstalować dramat i dekoracje oraz zaangażować aktorów. Później nauczyć się roli i ukazać się na scenie. Gdyby nie było publiczności, wynająć tysiąc bezrobotnych i kazać im siedzieć na widowni. Jeśli zemdleją - dać po kieliszku wódki. Gdy to nie pomoże - urządzić kolację dla recenzentów.

Jak postępować, żeby nie być pożartym przez lwy...

Nie wychodzić z domu bez parasola. mieć stale przy sobie krowę, którą lew mógłby się najeść. Najprostszy sposób - nie wyjeżdżać z Warszawy, a gdyby przyjechał cyrk, nie wchodzić do klatki, dopóki w niej znajduje się lew. Gdyby w najgorszym wypadku lew pożarł - zaskarżyć go do sądu.

KRZYŻÓWKA Z HASŁEM

Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:

4) odpieranie zarzutów.
5) szeroki w barach i wąski w biodrach.
6) skrywa niedoróbki urody damskiego lica.
7) strzyżony zielony.
8) nie ten ..., kto ma dukaty.

Pionowo:

1) prostuje wodę przed napędem statku wodnego.
2) osłabia siłę działania siły.
3) razi pocisk w locie.

Leszek Grzywacz

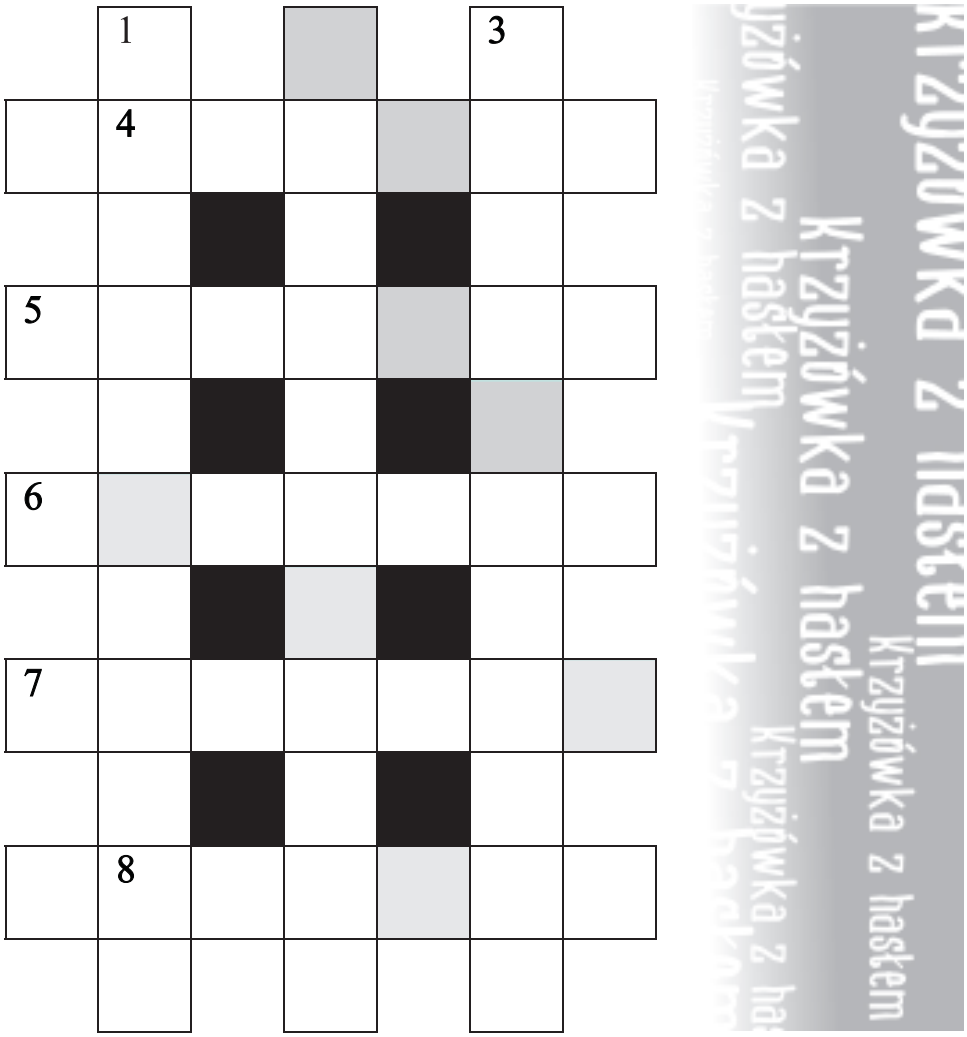

KRZYŻÓWKA

Z liter w polach z kropką, czytanych rzędami, powstanie rozwiązanie dodatkowe.

Poziomo (hasła dwuwyrazowe, kolejność przypadkowa):

* centrum z wrogim otoczeniem.

* nie ryczy wśród dam.

* ozdobna bylina, wyżlin wielki.

Pionowo:

1) zeznaje w sprawie.

2) drzewo ozdobne – kwitnie wczesną wiosną.

3) kombinezon z kapturem dla dzidziusia.

4) niejeden w ryzie.

5) celne w kłosie pszenicy.

Leszek Grzywacz

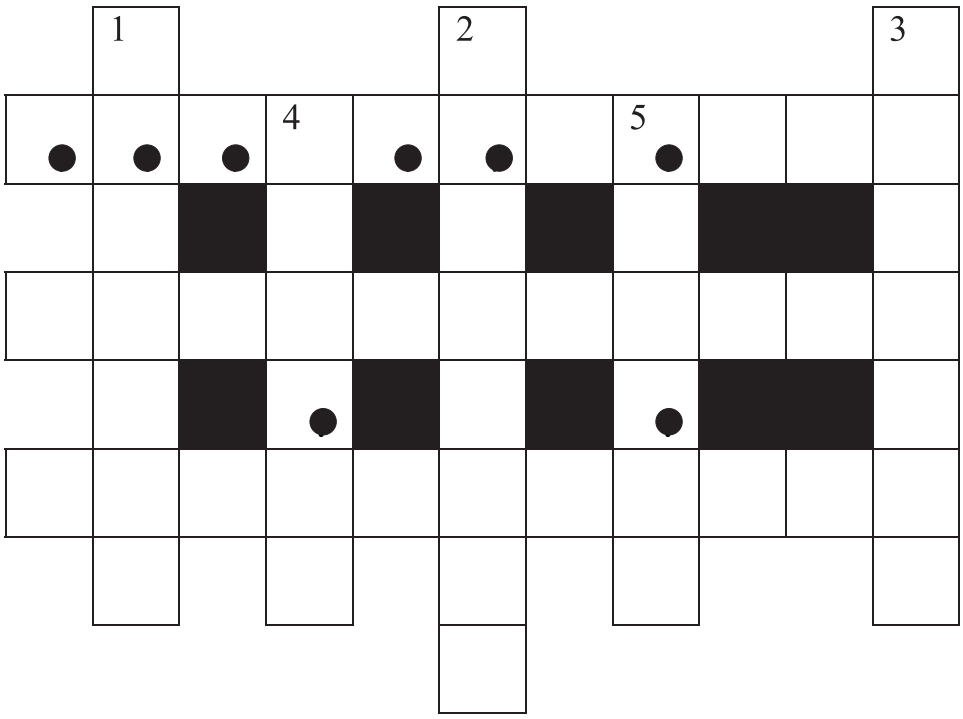

Deduktogram

Odgadnięte wyrazy należy wpisać zgodnie z numeracją do odpowiednich kolumn, a następnie przenieść wszystkie litery (jednakowe w każdym rzędzie) zgodnie z kierunkiem strzałek i odczytać rozwiązanie.

Określenia wyrazów:

1) żółty ptak śpiewający hodowany w klatce,
2) ozdoba dziewczęcej głowy pleciona z kwiatów,
3) złote rybki z akwarium,
4) buda na budowie, służąca jako schronienie dla robotników,
5) obserwowany przez osób pracująca na komputerze,
6) ciepłe okrycie, pledzik,
7) składnik mosiądzu,
8) stolica Litwy,
9) wyspa pierwszego zesłania Napoleona.

Bogdan Witek

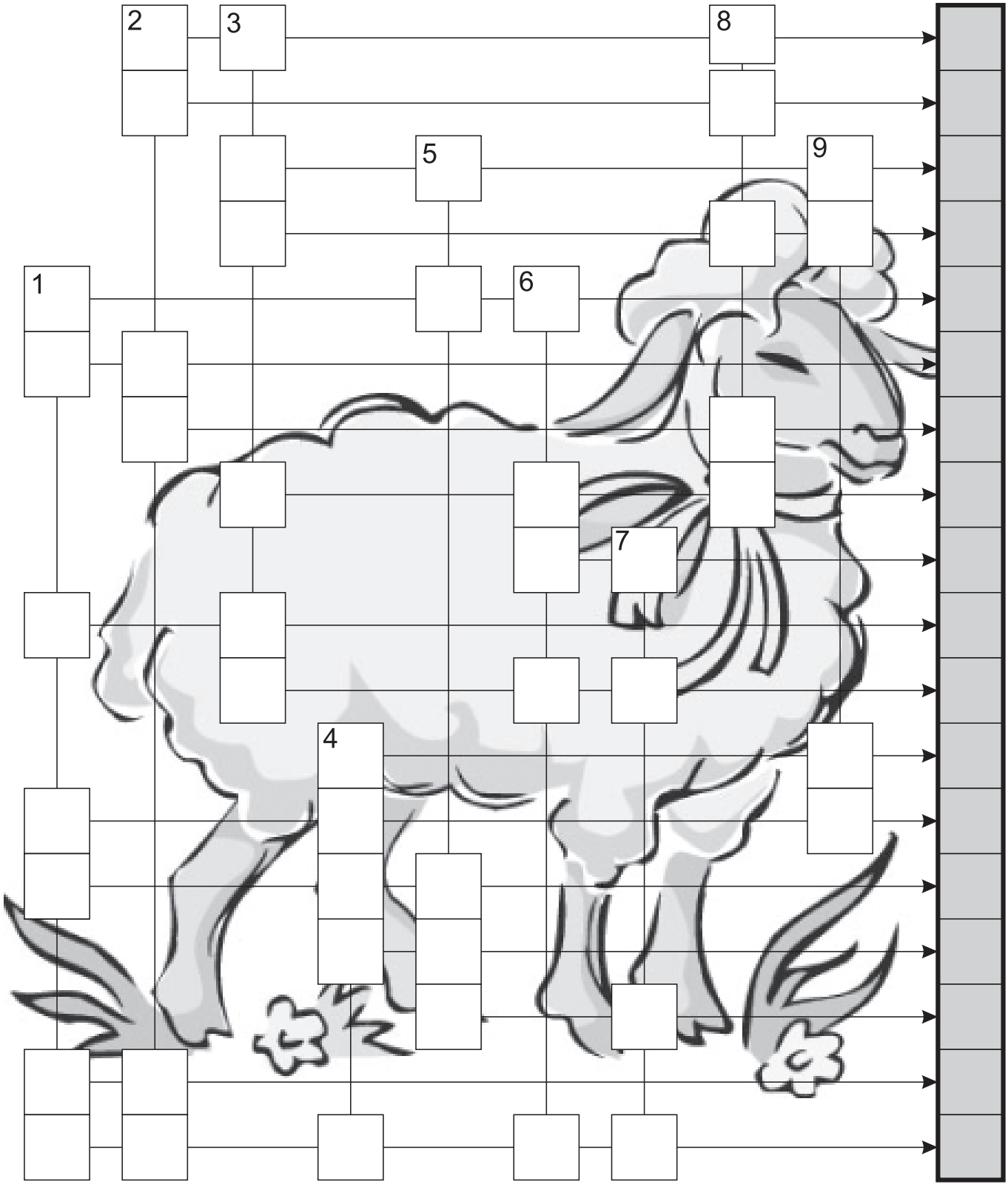

Jajeczko mozaikowe

Odgadnięte wyrazy należy wpisać do kolejnych, przylegających do siebie trójkątów, rozpoczynając od pola z liczbą. Litery z wyróżnionych pól, odczytane rzędami utworzą rozwiązanie końcowe zadania.

Poziomo:

3) jeszcze nie przyjaciel,
5) tropikalny szał,
6) ponad 200-tysięczne miasto w południowej części Uralu, nad rzeką Ural,
8) tereny przygraniczne,
10) słynny starożytny bajkopisarz,
11) samopomocowa organizacja studencka,
15) toster,
17) amator, dyletant,
19) rachunek sklepowy,
20) Ludwik Jerzy, poeta,
22) Johnny, gwiazdor amerykański („Piraci z Karaibów", „Czekolada"),
23) ozdobne drzewo parkowe, bożodrzew.

Pionowo:

1) pukiel włosów,
2) w psychoanalizie świadoma część osobowości,
3) samochód osobowy przystosowany do przewozu ładunków,
4) trucizna rodem z kryminałów,
5) pogoda,
7) niewielka sterta, stosik,
9) błaga o jałmużnę,
12) jednokołowy wózek budowlany,
13) narzędzie drwala,
14) Europejczyk znad Wisły,
16) wigilijna ryba,
18) bezczelność połączona z arogancją,
21) egipska rzeka,
22) artretyzm.

Bogdan Witek

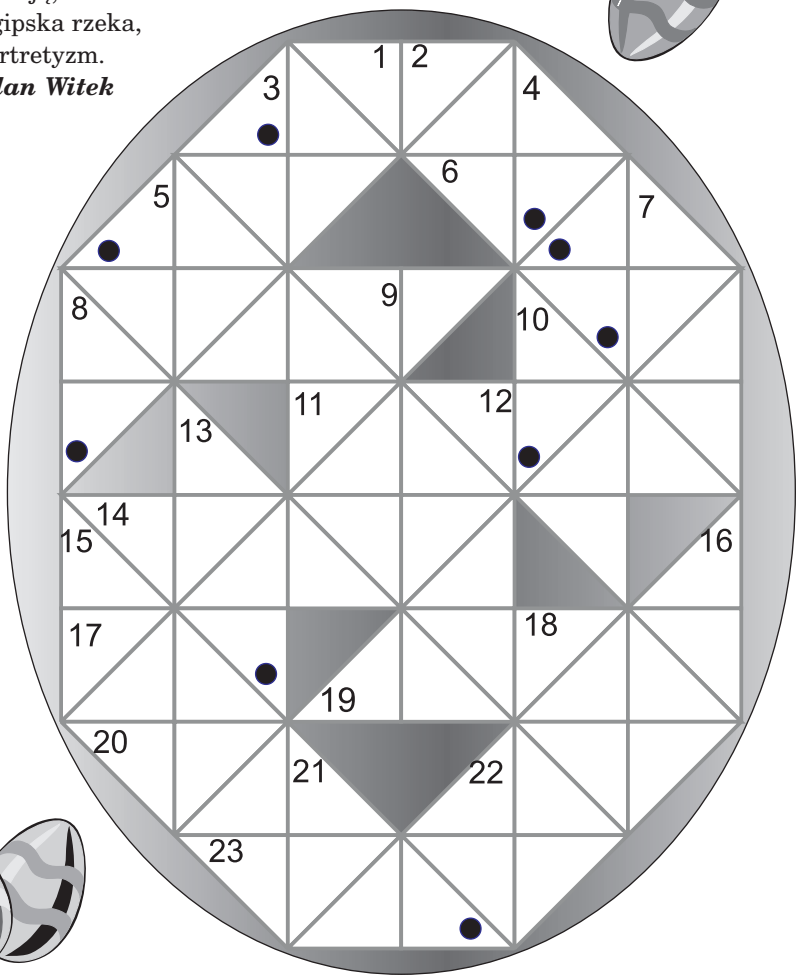

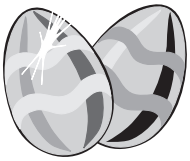

KRZYŻÓWKA ŚWIĄTECZNA

Wyrazy poziome krzyżówki kojarzą się z nastrojem Świąt Wielkanocnych.

Poziomo (kolejność przypadkowa):

* parmeńska.
* paryska.
* praska.

Pionowo:

1) biegły w sposobach wymowy, artykulacji głosek.
2) najwyższa w Sudetach.
3) dwa tygodnie nad morzem.

Leszek Grzywacz

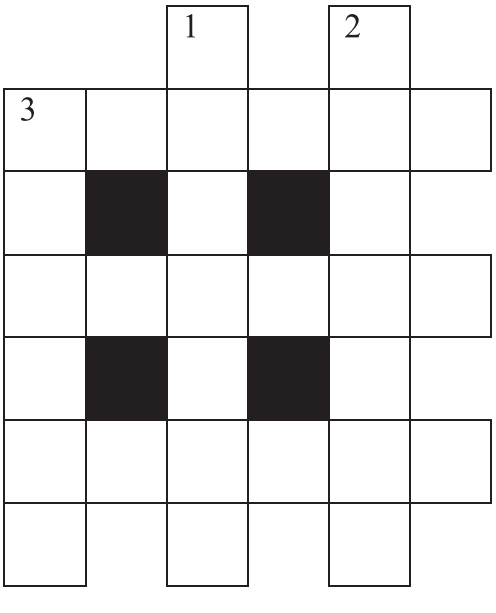

Krzyżówka z hasłem

Litery z pól dodatkowo ponumerowanych, odczytane kolejno od 1 do 45 utworzą rozwiązanie końcowe – aforyzm Aleksandra Świętochowskiego.

Poziomo: 4) krótsza od jarda, 10) Zjednoczone … Arabskie, państwo na Bliskim Wschodzie, 17) stowarzyszenie pisarzy, 18) Roger, szwajcarski tenisista z czołówki światowej, 19) konserwa rybna w ostrej zalewie pomidorowej, 20) badanie księgowości firmy przez niezależnych ekspertów, 21) dróżka, 22) wiosenna uciążliwość drogowa, 23) adwokat, 24) otwór w burcie statku do przewlekania lin, 25) objaw zdziczenia, wandalizm, 26) świadczenie dla pracownika w stanie spoczynku, 27) palec podnoszony aby pokazać, że wszystko jest w porządku, 32) marka japońskich samochodów, 35) pora ściemniania się, 39) sezonowe czyszczenie magazynów sklepowych poprzez duże obniżenie cen, 40) odmiana języka, gwara, 41) w dawnym wojsku organizował miejsce postoju i zaopatrzenie dla żołnierzy, 42) tenisówki, 43) wzgórek pod torami kolejowymi, 44) 1% od podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego, 45) państwo na wyspie Borneo, 46) z licznikiem i mianownikiem, 47) sylwetka, zarys, 51) śmietanka towarzyska, 54) Łużycka lub Szalona wśród polskich rzek, 56) dłuży się, gdy nie ma co robić, 59) podawana w adresie pocztowym, 60) miejsce bezpiecznego schronienia, 64) przymierze, sojusz, 65) dawna płócienna koszula, 66) szkic literacki, 67) łatwo wpada w złość, choleryk, 68) swojska brzmi w muzyce kapeli ludowej, 71) imię Murphy'ego, amerykańskiego czarnoskórego aktora („Gliniarz z Beverly Hills"), 72) członek jednej z subkultur młodzieżowych, 75) końcowy fragment kompozycji muzycznej, 78) Feniksa w tytule jednej z książek o Harrym Porterze, 81) drgając sygnalizuje branie ryby, 85) krzew ozdobny z rodziny różowatych, brekinia, 86) Władysław, Naczelny Wódz Polskich Sił Zbrojnych w latach 1944-45, 87) szpagat dla sportowca, 88) norweskie imię męskie (anagram słowa RENIA), 89) szkocki Janosik (dwa słowa), 90) malowanie obrazów pod gołym niebem, 91) słodki przysmak z piekarnika, 92) marzą o zdobyciu Mont Blanc, 93) futro z cętkowanego kota, 94) dawny rosyjski zaprzęg konny, 101) zbieranie przez psa ubitej zwierzyny, 103) Małgorzata, odtwórczyni głównej roli kobiecej w serialu „Na dobre i na złe", 104) miłośnik samodzielnego naprawiania i ulepszania, 106) ostateczna rozgrywka sportowa, 107) polska stolica muzyki country, 108) uroczyste

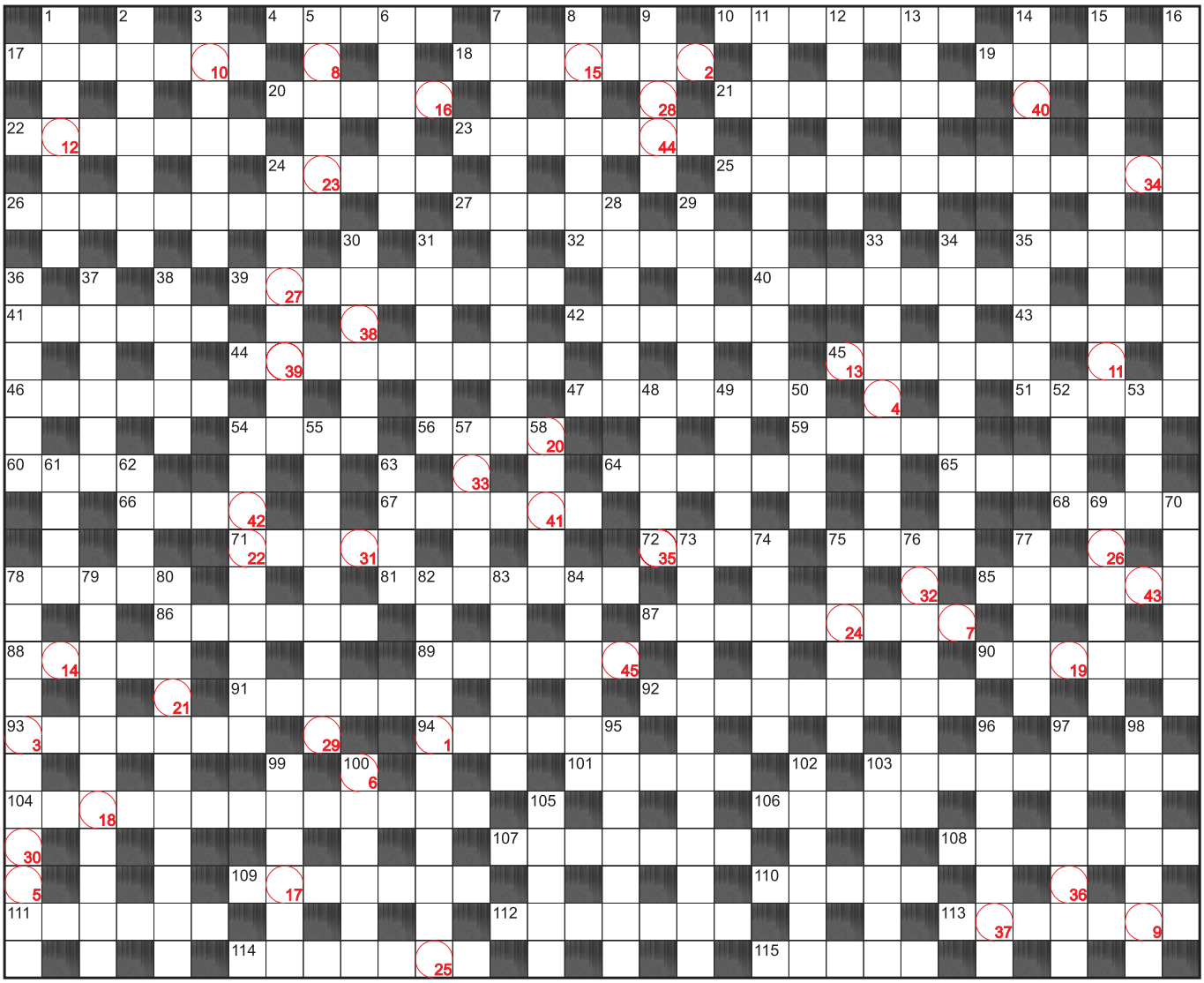

odprawianie mszy, 109) do pokonania między startem a metą, 110) znak wybijany na przedmiotach z metali szlachetnych, 111) Lear, piosenkarka z męskim głosem królująca w latach 70-tych na światowych listach przebojów, 112) rozłożone obok talerzy przed posiłkiem, 113) wytwórnia pieniędzy, 114) zakład prowadzący produkcję masową, 115) lecznicze ugniatanie i oklepywanie ciała.

Pionowo: 1) system zmian zmierzający do poprawy funkcjonowania organizacji, 2) samodzielnie przygotowuje się do egzaminu, 3) zwierzaki z „Ulicy Sezamkowej", 5) ceniony grzyb rosnący pod ziemią, 6) więzienne legowisko, 7) lokal serwujący popularny aromatyczny napój, 8) bystra, pojętna osoba, 9) farba do drewna, 11) zaprojektował watykańską Bazylikę Św. Piotra (2 słowa), 12) dzieło sztuki spod dłuta artysty, 13) obrabia nożem materiał zamocowany w obracającym się wrzecionie, 14) ozdobny brzeg rękawa, 15) książę Władysław, członek jednej z najważniejszych magnackich rodzin Polski, założyciel słynnego muzeum i biblioteki w Krakowie, 16) dział nauki i techniki zajmujący się badaniem świata niewidocznego nieuzbrojonym okiem, 24) powieść Henryka Sienkiewicza zawierająca literacką wizję bitwy pod Grunwaldem, 28) honorowy lub drogowy, 29) imię Gawlińskiego, wokalisty zespołu „Wilki", 30) lęk, przerażenie, 31) żołnierz w niewoli, 33) substancja do konserwacji i przywracania koloru oponom i przedmiotom z gumy, 34) najwyższy szczyt Ameryki Południowej, 36) zachęta do grzechu, 37) jeden z największych liryków starożytnego Rzymu, 38) zeszłoroczny nie interesuje nikogo, 48) członek jednego z murzyńskich plemion afrykańskich, 49) marka jednego z pierwszych domowych komputerów, 50) bohater satyrycznego przeboju Kabaretu Pod Wyrwigroszem „Donald marzy", 52) drugie, co do wielkości miasto Francji położone nad Rodanem, 53) zdawany podczas teoretycznego egzaminu na prawo jazdy, 54) armia zajmująca obce terytorium, zaborcy, 55) człowiek – pająk, bohater amerykańskich komiksów, 57) entuzjazm, chęć do pracy, 58) kobieta w języku Indian, 61) pomidorowa z ryżem, 62) ulubione klocki dzieci, 63) ubiór treningowy, 69) pani profesor, 70) imię Einsteina, 73) wyreżyserował „Faraona" i „ Quo vadis", 74) naczynie dla małych dzieci nie umiejących jeszcze korzystać z ubikacji, 75) „reakcyjny" przedmiot szkolny, 76) ptasi lekarz drzew, 77) gada, co mu ślina na język przyniesie, 78) pod kranem w kuchni, 79) w kościele ze spowiednikiem, 80 szlak zjazdowy do szusowania, 82) specjalista od fajerwerków, 83) celtycka nazwa Wielkiej Brytanii, 84) obrazek do klikania na pulpicie komputera, 95) szczytowy punkt rozwoju, 96) Bronisław, polityk, od 2004 roku poseł do Parlamentu Europejskiego, 97) pierwsza stolica Polski, 98) forma do kształtowania wyrobów za pomocą prasy, 99) podatek nakładany na używki, 100) golf lub pulower, 102) palny pierwiastek w główce zapałki, 103) barwnik do płukania bielizny, 105) w przenośni szara codzienność.

Bogdan Witek

KRZYŻÓWKA Schadzki

Litery w polach ponumerowanych w prawym dolnym rogu, napisane od 1 do 8 utworzą rozwiązanie dodatkowe.

Poziomo (hasła wielowyrazowe):
- schadzka : * z literatem.
  * w Łazienkach.
  * w studio TV.

Pionowo:
1) drzewo zrzucające szpilki na okres zimowy.
2) kłusuje, zakładając pętle.
3) świątynia pod zwierzchnictwem biskupa.
4) oścista ryba słodkowodna.
5) „... dla reportera" Elżbiety Jaworowicz.
6) sztuka władania białą bronią.
7) cztery godziny na mostku kapitańskim.

Leszek Grzywacz

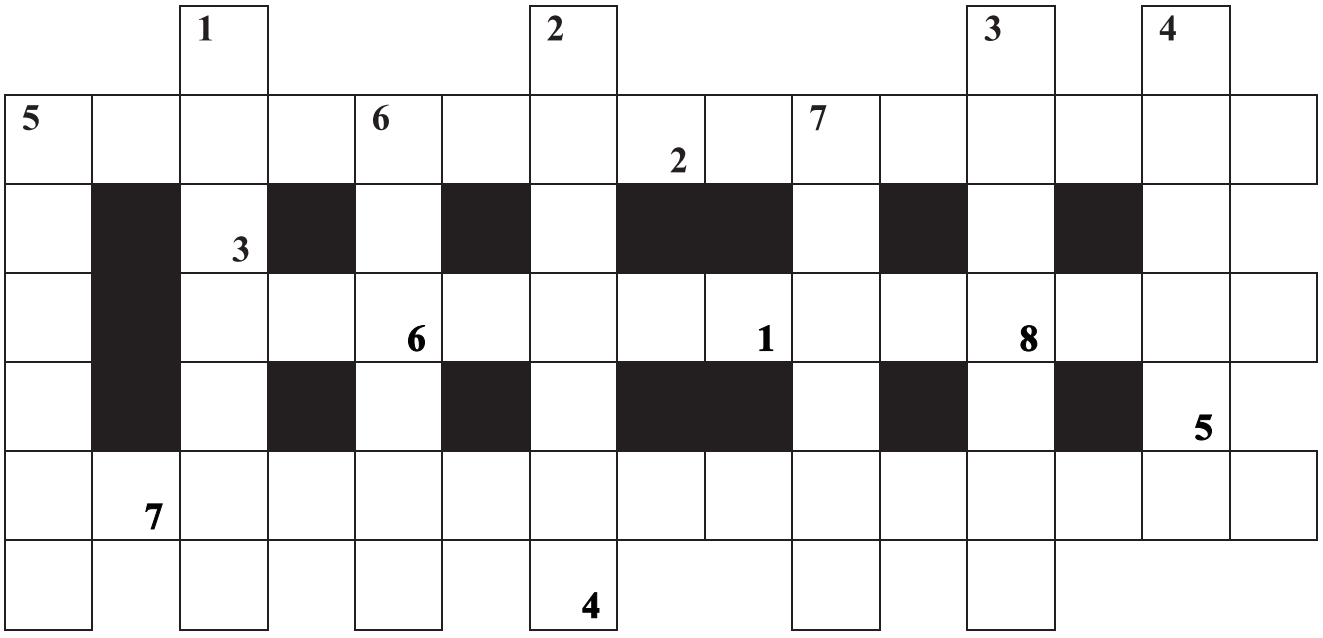

Eliminatka – szyfr

W każdej parze wyrazów o podanych znaczeniach należy wykreślić z dłuższego słowa, wszystkie litery wyrazu krótszego. Nieskreślone litery tworzą bez przestawiania nowe słowa, które należy przepisać do skrajnej kolumny, a następnie uporządkować litery, zgodnie z numeracją od 1 do 16. W ten sposób powstanie rozwiązanie końcowe zadania.

Określenia par wyrazów:

1) oszustwo gospodarcze, przekręt * sługa w liberii,
2) przeciwnik w dyskusji, antagonista * urządzenie na wyposażeniu drogówki,
3) zwolennik nudyzmu * łaźnia fińska,
4) osesek, bobo * pokarm dla oseska.

Bogdan Witek

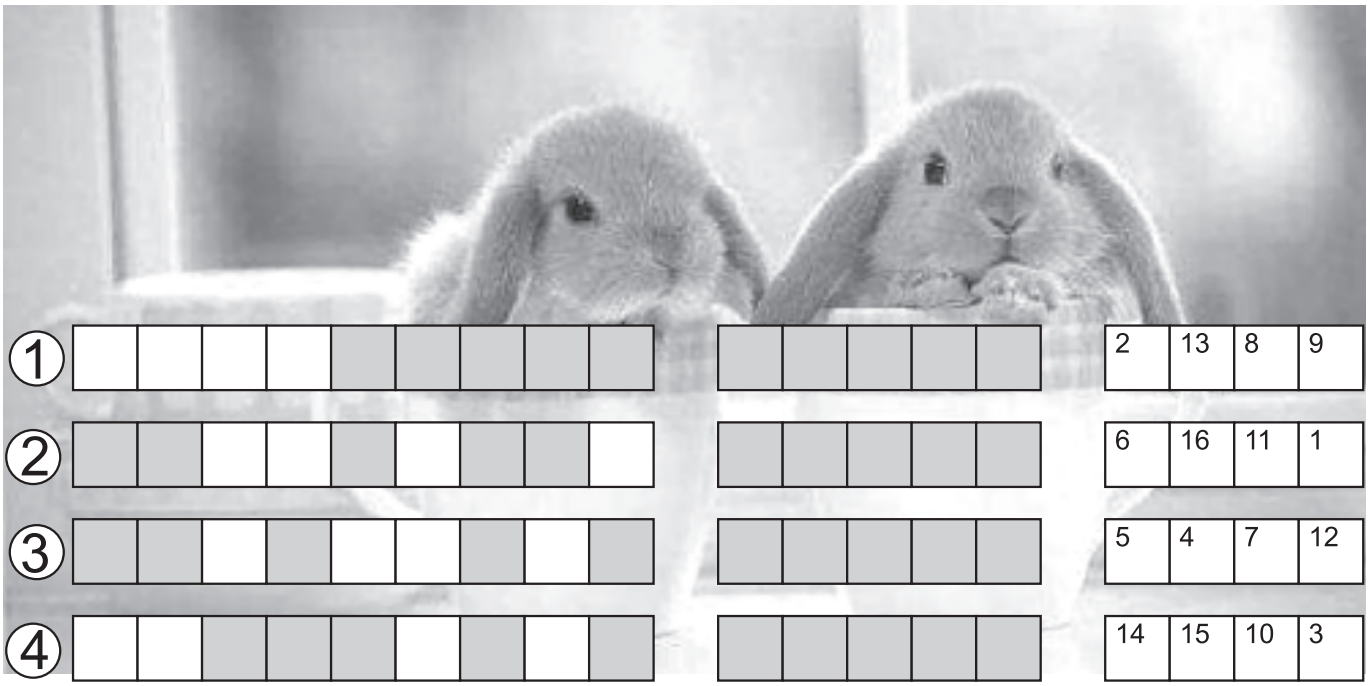

1													2	13	8	9
2													6	16	11	1
3													5	4	7	12
4													14	15	10	3

Utóż sam

Zadanie polega na odtworzeniu krzyżówki przy założeniu, że każdej literze przypisana jest jedna i ta sama cyfra. Ostatecznym rozwiązaniem jest słowo, które należy ułożyć ze wszystkich liter użytych w zadaniu.

Bogdan Witek

7	6	5	8	9
	1		6	
2	7	4	8	9
	3		6	
3 I	8 K	6 O	7 N	9 A

1	2	3	4	5	6	7	8	9

Wydawca: Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju Regionu Dynowskiego - Towarzystwo Przyjaciół Dynowa

Redaguje zespół: Maciej Jurasiński – redaktor naczelny, Grażyna Malawska, Jerzy Chudzikiewicz – sekretarze redakcji, Ewa Czyżowska, Zuzanna Nosal, Renata Jurasińska, Jerzy Bylicki, Irena Weselak, Anna i Jarosław Molowie – kolegium redakcyjne, Antoni Iwański, Piotr Pyrcz – fotoreporterzy, Anna Baranowska-Bilska, Krystyna Dżuła, Janina Jurasińska, Mieczysław Krasnopolski, Bolesław Bielec, Grzegorz Hardulak – redaktorzy stale współpracujący z Dynowinką.
Adres Redakcji: MOKiR Dynów, ul. Ożoga 10, tel. (0-16) 65-21-806. **Skład i łamanie:** Redakcja.
Przedruk dozwolony z podaniem źródła. Artykuły podpisane odzwierciedlają poglądy jedynie ich autorów.
Dynowinka zrzeszona w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej z siedzibą w Krakowie

Delikatesy u Bielca

GDY U BIELCA COŚ KUPUJESZ
TO ZŁOTÓWKI NIE ZMARNUJESZ
KONSUMENTÓW CHÓR WIĘC ŚPIEWA
SIEĆ NAJLEPSZYCH SKLEPÓW BEWA!

Nie trać czasu
kupuj u Bielca

ZAPRASZAMY
DO SKLEPÓW U BIELCA
- DYNÓW, UL. KAZIMIERZA WIELKIEGO 1/1
- DYNÓW, UL. RYNEK 8
- DYNÓW, UL. KRZYWA 1
- DUBIECKO, UL. KRASICKIEGO 11
- HARTA 104

UL. DWORSKA 42 A, TEL/FAX (0-16) 653 13 97

Wszystkim
naszym Klientom
życzymy
Wesołych Świąt

KARCZMA pod SEMAFOREM

Jedzie słynna kolejka
Leniwie toczy się torem
W Bachórzu zawsze wstępuje
Do karczmy.
„POD SEMAFOREM"

Tu poczęstuje się trunkiem
Posiłek zje smaczny i zdrowy
I do Przeworska zasuwa
Jak pociąg expresowy

OSTEL®

HURTOWNIE
ELEKTROTECHNICZNE

SKLEP ELEKTRYCZNY w DYNOWIE
ul. Mickiewicza 17, tel./fax: (016) 652 10 44

OFERUJE BOGATY ASORTYMENT

- LAMP, ŻYRANDOLI I KINKIETÓW
- ŻARÓWEK I ŚWIETLÓWEK ENERGOOSZCZĘDNYCH
- PRZEWODÓW I KABLI
- BATERII I LATAREK
- DZWONKÓW I GONGÓW
- GNIAZDEK I WYŁĄCZNIKÓW
- GRZAŁEK, WENTYLATORÓW
- ELEKTRONARZĘDZI I DRABIN
- SPAWAREK I MIGOMATÓW
- SILNIKÓW I AGREGATÓW
- SIATKI OGRODZENIOWEJ OCYNKOWANEJ I POWLEKANEJ

PN.-PT. 7-17
SOBOTY 8-14

STUDNIÓWKA 2008

W LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCYM W DYNOWIE